

Kramik: 9934
ogłoszenia

Dziś II część

Są w ciąży.
A piją i palą. >>2

Zatrważające wyniki raportu

DZIŚ
po południu / w nocy

15° 8° >>2

www.wspolczesna.pl

26 marca 2010

piątek

60(16994)

2,00 zł (w tym 7% vat)

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,09 zł.

ISSN 0137-9488

Juchnowiec K. >> Kolegom z rady nie przeszkadzało jego skazanie za pobicie

Już nie chcę być radnym!

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

A ni wniosek wójta, ani gminni radni przez trzy miesiące nie mogli przekonać Stanisława Szerenosza do rezygnacji z mandatu radnego po prawomocnym skazaniu za pobicie. Wystarczył jeden telefon z Gazety Współczesnej, by zmienił zdanie. Choć z początku wydawało się, że radny nie za bardzo wiedział, o co to wielkie zamieszanie – w końcu w swoim własnym przekonaniu on do dzisiaj czuje się niewinny.

– Ten cały sąd i wyrok wydają mi się śmieszne, ale skazany jestem, nie ma co ukrywać – przyznaje Stanisław Szerenos. – Zanim stracę mandat, chciałem najpierw wytłumaczyć się przed kolegami z rady. Bo padłem ofiarą spisku. Jak ja bym mógł 70-letniego człowieka uderzyć? On przecież mógłby być moim ojcem.

Tak mówił w czasie naszej pierwszej rozmowy. Pół godziny później sytuacja zmieniła się diametralnie.

– Już po sprawie. Zawiozłem do rady swoją rezygnację – relacjonował nam zrezygnowany. – Chciałem być osobą publiczną, to mam za swoje. Zobaczyłem, spróbowałem i dziękuję. To był moja pierwsza i ostatnia kadencja.

Sprawa radnego Szerenosza tajemnicą poliszynela była w gminie Juchnowiec Kościelny od dawna. Pojawiały się nawet plotki, że bezprawnie pełnił funkcję radnego – bo już przed wyborami w 2006 roku został po raz pierwszy skazany.



Stanisław Szerenos czuje się niewinny, ale jest skazany za pobicie. I mandat radnego powinien złożyć dawno temu.

– Wtedy to tylko była grzywna za mandat, o którym zapomniałem – twierdzi radny.

Kiedy jednak w ubiegłym roku, już w trakcie kadencji, wyszła na jaw sprawa pobicia przez radnego, a on dalej pełnił funkcję publiczną – dla wielu miarka się przebrała. Wyjątkiem byli koledzy z rady. Oni przez trzy miesiące (w grudniu wyrok się uprawomocnił) udawali, że sprawy nie ma. Aż przyszedł anonim, który zdopingował przewodniczącego rady Krzysztofa Marciniowicza do sprawdzenia tych pogłosek.

O wygaszeniu mandatu radni mieli zagłosować w środę, 24 marca, na radzie. Ale nie wyszło – Stanisław Szerenos przed głosowaniem chciał jeszcze parę rzeczy wyjaśnić, a koledzy na to przystali. Głos miał zabrać 28 kwietnia, na kolejnej radzie. Bo radny (dopóki rada nie przegłosuje wygaszenia mandatu, pozostanie nim co najmniej do kolejnej sesji) uważa się za ofiarę wymiaru sprawiedliwości. I tłumaczy dlaczego:

– 15 maja ubiegłego roku w czasie gminnych zawodów w przeciąganiu liny doznałem kontuzji, chodziłem o kulach, jeszcze w tym roku, w kwietniu mam mieć operację – wyjaśnia. – I niby w takim stanie miałem kilkanaście razy pięściami bić tego człowieka? A on po wszystkim miał złamaną nogę i jedno podbiegnięcie na udzie. Ta sprawa wydawała mi się tak oczywista, że do głowy mi nie przyszło, że mogę przegrać. Niestety, komuś zależało, by mnie upierdzielić i to się udało.

Stanisław Szerenos więcej na radnego kandydować nie zamierza. ▲

UWAGA!

Wracamy
do czasu letniego!



W nocy z soboty
na niedzielę
przestawimy
wskazówki zegarków
z godz. 2 na 3.

promocja

ojczyzna
MAŁA
DUŻA
sprawa

Więcej na str. 7.

W poniedziałek, 29 marca

GW Informator edukacyjny

12 stron praktycznych
informacji dla przyszłych
studentów, uczniów, ich rodziców
i wszystkich osób, które planują
rozwijanie swojej wiedzy

Bezpłatny dodatek Gazety Współczesnej

Już w poniedziałek

W
prezencie

plan MIASTA i mapa POWIATU
WYSOKIE MAZOWIECKIE

redaktor odpowiedzialny

Dariusz

Klimaszewski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

26 marca 2010

piątek

Dziś >> 85 dzień roku

Imieniny **LARYSY, TEODORA**

wschód 5.16 zachód 17.51

wschód 13.08 zachód 3.30

Zdarzyło się 26 marca...

1949 – Świetlica dworcowa PCK w Białymstoku rozpoczęła wydawanie gorących posiłków niezamożnej młodzieży dojeżdżającej do białostockich szkół z dalszych okolic. Ze stołówki korzystało ok. 30 uczniów.

1949 – W Białymstoku odbyły się uroczystości z okazji 4. rocznicy wyzwolenia spod okupacji niemieckiej. Obchody rozpoczęły się capstrzykiem, czyli sygnałem apelu wieczornego, odgrywanym na trąbce. (bm)

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „Agrobiznes” chce kształcić przyszłych lekarzy weterynarii”.

karolina kubik: To są ciężkie studia medyczne, nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Jakich lekarzy Pan chce kształcić? Absolwentów naszego łomżyńskiego technikum, które szczyci się najniższym poziomem kształcenia w tym kierunku w Polsce?

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie – przyslij do nas –
wspolczesna24@wspolczesna.pl

Pogoda >> na weekend
po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



15°

Ciśnienie
997 hPa

8°

Sobota



11°

Ciśnienie
983 hPa

2°

Niedziela



9°

Ciśnienie
990 hPa

2°

Zachmurzenie małe i umiarkowane, w sobotę możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, w sobotę okresami dość silny porywisty.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,88▲	3,85	4,29▲	2,69
sprzedaż	2,93▲	3,92▼	4,38▲	2,75▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Dyrektor Zarządzający: Krzysztof Palinski; Redaktor Naczelny: Konrad Krukowski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;

ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Mońki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711-20-18; Suwałki, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83; Biuro Ogłoszeń – tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz. Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciel Handlowy tel. 085 748 74 41, 42, 43.

Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informację: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej” jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Region >> Dramatyczne wyniki ankiety o zachowaniach zdrowotnych kobiet

Są w ciąży. A mimo to piją, palą, a nawet biorą narkotyki.

Mieszkańki woj. podlaskiego należą do krajowej czołówki w rankingu, który chluby nie przynosi. Mimo ciąży chętnie piją alkohol i palą papierosy. W klasyfikacji przyszłych mam sięgających po kieliszek są na piątym miejscu w Polsce. Ciąża nie wpływa też u 47 proc. palących na to, aby ograniczyć liczbę wypalanych papierosów. Pod tym względem jesteśmy na 2. miejscu w kraju!

Co dziewiąta kobieta w ciąży pali papierosy, co siódma pije alkohol, a co setna sięga po narkotyki. To dane ogólnopolskie z raportu, ogłoszonego przez Ministerstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny. W badaniu wzięły też udział mieszkanki województwa podlaskiego. Jak się okazuje, do picia alkoholu w ciąży przynależało się niemal 17 proc. ankietowanych. I to mimo że 97,3 proc. Podlasierek ma świadomość, jakie skutki niesie ze sobą picie w ciąży. Od roku nie piło alkoholu 62 proc. pań, a ostatni raz przed ciążą – 20,7 proc. Najwięcej ciężarnych kobiet przynależało do picia na Śląsku i w Małopolsce (po ok. 18 proc.). Dla porównania mieszkanki opolskiego i podkarpackiego po alkohol sięgają tylko w 7-8 proc. przypadków.



Nie jest lepiej z paleniem papierosów. Ankieta pokazuje, że największy udział kobiet, które mimo ciąży nie ograniczyły palenia, wystąpił w województwach małopolskim (48 proc.) i podlaskim (47 proc.). Rzuciło papierosy w czasie ciąży tylko 16,2 proc. Podlasierek, a ograniczyło 26,6 proc. Także w tym przypadku świadomość wpływu biernego palenia na dziecko jest duża – zadeklarowało ją 95,9 proc. badanych!

Ankieta potwierdziła, że alkohol i dym tytoniowy są niebez-

u dziecka:



większe ryzyko zachorowania na zapalenie oskrzeli i zapalenie płuc w pierwszych latach życia; ryzyko nagłej śmierci łóżeczkowej niemowlęcia; ryzyko urodzenia dziecka słabszego i o niższej masie urodzeniowej

u kobiety:



mniejsze szanse na karmienie piersią i krótszy okres karmienia

CO OZNACZA
PALENIE W CIĄŻY:

SPOŻYCIE ALKOHOLU W CIĄŻY MOŻE POWODOWAĆ:

zaniżoną wagę urodzeniową, uszkodzenia mózgu, zmniejszenie odporności dziecka na choroby, opóźnienia wzrostu i zaburzenia ogólnego rozwoju dziecka

przedwczesne porody i poronienia

Białystok >> Pamiętajmy o chorych dzieciach
Pomagamy hospicjum

Ponad 9 tysięcy zł zebrano na działalność Białostockiego Hospicjum dla Dzieci podczas kwety w galeriach handlowych. W dwudniowej akcji w miniony weekend wzięło udział ponad 100 wolontariuszy współpracujących z Fundacją „Pomóż Im”.

Byli to głównie uczniowie Liceum Plastycznego z Supraśla i studenci Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. – Rozprawdzili oni ok. 3 tysięcy świątecznych wielkanocnych

pocztówek wydanych przez hospicjum dziecięce – informuje Dariusz Kuć, lekarz z hospicjum. – Akcję prowadziliśmy w czterech galeriach handlowych w Białymstoku. Zebraliśmy dokładnie 9176,33 zł. Wszystkim, którzy wsparli hospicjum, serdecznie dziękujemy. Do końca kwietnia przy rozliczeniu podatku prosimy pamiętać o Fundacji „Pomóż Im” prowadzącej hospicjum. Każdy może przekazać 1% Fundacji „Pomóż Im”, numer KRS 0000 288 520. (luk)

Białystok >> Mediacji w DPS nie ma, ale...
Wybrali trzeciego mediatora

Kolejna próba wyboru mediatora w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Świerkowej w Białymstoku. Pracownicy i dyrekcja placówki po raz trzeci wskazali osobę, która mogłaby podjąć się negocjacji między stronami.

Konflikt w DPS trwa od półtora roku. Nie mogą dogadać się ze sobą dwa zakładowe związki zawodowe oraz jeden ze związków i dyrekcja placówki. Szansą na zażegna-

nie konfliktu mają być mediacje. Strony już dwukrotnie usiłowały wybrać mediatora. Za pierwszym razem okazało się, że wskazana osoba jest nieaktywna, za drugim – negocjator odmówił próby pogodzenia stron. W czwartek wylosowano mediatora po raz trzeci. – Tym razem to osoba z listy mediatorów spoza naszego województwa, może tym razem się uda – mówią związkowcy. (luk)

Region >> Instytucje i osoby prywatne włączają się do ogólnopolskiej akcji dla klimatu
W sobotę o 20.30 na godzinę zgasnie światło

Ponad 300 mieszkańców województwa podlaskiego, a także władze Białegostoku oraz lokalnych Kościołów katolickiego i prawosławnego zadeklarowały uczestnictwo w ogólnopolskiej akcji „Godzina dla Ziemi”, organizowanej przez WWF. 27 marca o godzinie 20.30, tak jak cały świat, wyłączą na godzinę światło. W Białymstoku zgasną nie tylko światła w domach prywatnych, ale też iluminacje budynków sakralnych: katolickich i prawosławnych. Każdy może włączyć się do akcji.

Zainicjowana przez organizację ekologiczną WWF „Godzina dla Ziemi” to największa na świecie akcja społeczna na rzecz ograniczenia zmian klimatycznych. Miliony ludzi na całym globie na jedną godzinę zgaszają światło, aby symbolicznie przeciwstawić się jednemu z największych zagrożeń dla naszej planety



W sobotę zgasną światła m.in. na cerkwi św. Ducha

i apelować o konkretne działania na rzecz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

Obiekty, które zgasną na godzinę w Białymstoku, to: kościoły: św. Wojciecha, Wszystkich Świętych, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – Katedra, Zmartwychwstania Pańskiego, św. Jadwigi Królowej, cerkwie: pw. Zmartwychwstania Pańskiego, pw. Wszystkich Świętych, pw. św. Mikołaja Cudotwórcy, pw. św. Ducha, pw. św. Wielkiego Męczennika Jerzego. Przez godzinę nie będą też świecić się iluminacje na Rynku Kościuszki (np. podświetlenia drzew i schodów), Muzeum Podlaskim (Ratusz Miejski), PGE Zakładzie Energetycznym, Banku PKO BP, Oddział I w Białymstoku, Uniwersytecie Medycznym (Pałac Branickich, Brama Wielka Pałacu) czy sądzie rejonowym. (luk)

redaktor prowadzący

Ewa

Wyrwas

85 748 74 74

www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA

26 marca 2010

piątek

Białystok >> Korki

Uwaga!
Tamte dy lepiej
nie jedź.

Utrudnień ciąg dalszy. W Białymstoku tragicznie jeździ się już m.in. ulicami Maczka i 1000-lecia Państwa Polskiego, Antoniukowską, Wyszyńskiego. W najbliższych dniach kierowcy powinni się przygotować na kolejne korki w mieście.

Od piątku na ul. Berlinga zostanie zawieszona jezdnia na ok. 10 m (w rejonie do budynku BPUS przy ul. Berlinga). Prowadzone będą roboty związane z wykonaniem przyłącza kanalizacji sanitarnej.

Zaś w okolicach przy tunelu im. Fieldorfa Nila prowadzone będą naprawy gwarancyjne murów oporowych. Od piątku, przez tydzień, wystąpią tam utrudnienia w ruchu drogowym polegające na zwężeniu skrajnych pasów jezdni pod tunelem.

Największe problemy z przejazdem czekają jednak kierowców latem, gdy drogowcy wejdą na skrzyżowanie ulic: Mazowiecka, Wiejska, Zwierzyniecka, Kopernika. Powstanie tam skrzyżowanie z wyspą centralną, ale wcześniej trzeba będzie postać kilka tygodni w korkach.

(bisu)

Droga Krzyżowa

Dodatkowe utrudnienia czekają kierowców i pasażerów autobusów miejskich przejeżdżających w okolicach Rynku Kościuszki. W godz. 19-21 od katedry do kościoła św. Rocha przejdzie Droga Krzyżowa. Autobusy linii: 2, 4, 5, 7, 13, 15, 20, 21 w obu kierunkach będą kursować przez aleję J. Piłsudskiego, linią 10 pojeżdżie przez aleję Piłsudskiego, Legionową i dalej stałą trasą. Opóźnione mogą być autobusy: 3, 6, 8, 16, 17, 19, 26, 102 i 104. (azda)

Jarmark wielkanocny

▲ Od piątku aż do 1 kwietnia trwać będzie na białostockim Rynku Kościuszki jarmark wielkanocny. Na kilkudziesięciu stoiskach będzie można kupić m.in. wyroby rękodzieła ludowego, produkty spożywcze. Prezentowane mają być również ginące zwyczaje i obrzędy wielkanocne. (wl)

Seweryn Krajewski i Andrzej Piaseczny zagrają w białostockim kinie Pokój



GW patronat

Andrzej Piaseczny i Seweryn Krajewski zagrają w sobotę w białostockim kinie Pokój (ul. Lipowa 14). Koncert „Na przekór nowym czasom” na bis będzie promował ich wspólną płytę „Na przekór nowym czasom – live”, która już w dniu premiery otrzymała status Złotej. Ich poprzedni album „Spis rzeczy ulubionych” już jest klasyką polskiej muzyki rozrywkowej. Podczas sobotniego koncertu posłuchamy też przebojów legendy polskiej sceny muzycznej Seweryna Krajewskiego, m.in.: „Anna Maria”, „Remedium”, „Uciekaj moje serce”. Początek koncertu o godz. 19. Cena biletów: 90 i 120 zł, do nabycia w: Sklepie Muzycznym Tango (ul. Lipowa 45); Pubie AMIGOS (ul. Malmeda 17); Biurze Podróży Ecco Holiday (ul. Lipowa 14, budynek kina Pokój). Mamy dla Was zaproszenia. Dzwoncie w piątek o godz. 12 pod nr 85 748 74 66 i odpowiedzcie na pytanie: jaki pseudonim ma Andrzej Piaseczny?

(uk)

Region >> Policjanci interweniowali już przy pierwszych wypadkach cyklistów

Sezon rowerowy czas zacząć

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Rowerzystka, korzystając z pierwszych ciepłych dni, jechała drogą z Kleszczel do Milejczyc. Nagle tuż przed nią pojawiły się drzwi. Uderzyła w nie z impetem. Upadła na jezdnię. Trafiała do szpitala z urazem nogi. Wszystko przez nieostrożnego pasażera samochodu, który, gdy auto zatrzymało się na skrzyżowaniu, nagle chciał z niego wysiąść.

Do wypadku doszło w ostatni weekend w powiecie hajnowskim. Mniej więcej w tym samym czasie, w tym samym powiecie w pobliżu miejscowości Nowoberezowo 14-latek potrafił 44-letniego kierowcę hondy accord. Jak tłumaczył policjantom,

nie zauważył rowerzysty, bo było ciemno i intensywnie padało.

To pierwsze wypadki z rowerzystami, do których doszło w tym roku. Niestety, będzie ich więcej, ponieważ sezon rowerowy dopiero się rozpoczyna.

– Przed wyjazdem na pierwszą wycieczkę trzeba sprawdzić stan techniczny roweru – przestrzega Aneta Grochowska z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Musi on być wyposażony w sprawne hamulce i światła. Rowerzysta zaś powinien mieć kask i odblaski.

Jednak, mimo wielu apeli policjantów, część rowerzystów (zwłaszcza starsze osoby, które jeżdżą wiekowymi rowerami) nie dba o swoją widoczność, a co za tym idzie, bezpieczeństwo na drodze.

Nasz konkurs

Do końca marca trwa nasz konkurs skierowany do uczniów szkół podstawowych. Wystarczy stworzyć pracę plastyczną na temat „Moja wymarzona wycieczka rowerowa” i wysłać do końca marca na adres redakcji (ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok) z dopiskiem na kopercie „Wycieczka rowerowa”. Na dzieci czekają: rower, kaski, kamizelki i opaski odblaskowe ufundowane przez McDonald's Polska „Bezpieczna Jazda. Karta rowerowa – moje pierwsze prawo jazdy”.



PODYSKUTUJ

www.wspolczesna.pl

A jakie są najczęstsze błędy popełniane na jezdni przez rowerzystów?

– Nieustępowanie pierwszeństwa, nieprawidłowe wyprzedzanie i skręcanie – wylicza Justyna Łapińska z podlaskiej drogówki. – To właśnie są główne przyczyny wypadków, które powodują rowerzyści.

W ubiegłym roku w województwie podlaskim doszło do 91 zdarzeń z udziałem rowerzystów, co stanowi 9 proc. ogółu wypadków. 46 z nich spowodowali właśnie kierowcy jednośladów.

Niestety, wielu z nich nie stroni też od alkoholu, tłumacząc, że przecież nie kierują samochodem.

Na blisko 6 tysięcy pijanych kierowców, których zatrzymali do kontroli w ubiegłym roku podlascy policjanci, aż 1762 z nich to byli właśnie rowerzyści. ▲

Rozrywka >> Młodzi muzycy pojawią się w programie telewizyjnej Jedynki Białostocka formacja deMorela w „Śpiewaj i walcz”



Formację deMorela będziemy mogli zobaczyć już w piątek na antenie telewizyjnej Jedynki

Trzymajcie za nas kciuki i wysyłajcie SMS-y – zachęcają muzycy z formacji deMorela.

To dzięki naszym głosom artyści mają szansę na udział w opolskich „Debiutach”. Już w piątek o godz. 20.15 w telewizyjnej Jedynce będzie można zobaczyć, jak „śpiewają i walczą”. Nasi muzycy wzięli udział w castingu we Wrocławiu. Zagrali utwory „Gdybyś” Grażyny Łobaszewskiej oraz „Oko za oko” Justyny Steczkowskiej. Zapis castingu będziemy mogli obejrzeć właśnie w piątek.

Zespół powstał pod koniec 2008 roku. Grają mieszankę popu, electro i jazzu. Występują w składzie: Kasia Garlukiewicz-Kubik (wokół), Marek Kubik (klawisz), Karol Sypytkowski (kontrabas, gitara basowa) oraz Maciek Dziemski (perkusja).

(uk)

Krótko

▲ W piątek odbędą się pierwsze ogólne konsultacje społeczne dotyczące Strategii Rozwoju Białegostoku na lata 2011-2020 plus. Miejscy urzędnicy oraz prezydent Truskolaski będą rozmawiać o strategii z mieszkańcami Białegostoku w auli Wydziału Prawa (ul. Mickiewicza 1) o godzinie 18. Dotychczas odbyły się już trzy spotkania w ramach konsultacji osiedlowych. Cieszyły się słabym zainteresowaniem mieszkańców. (wl)

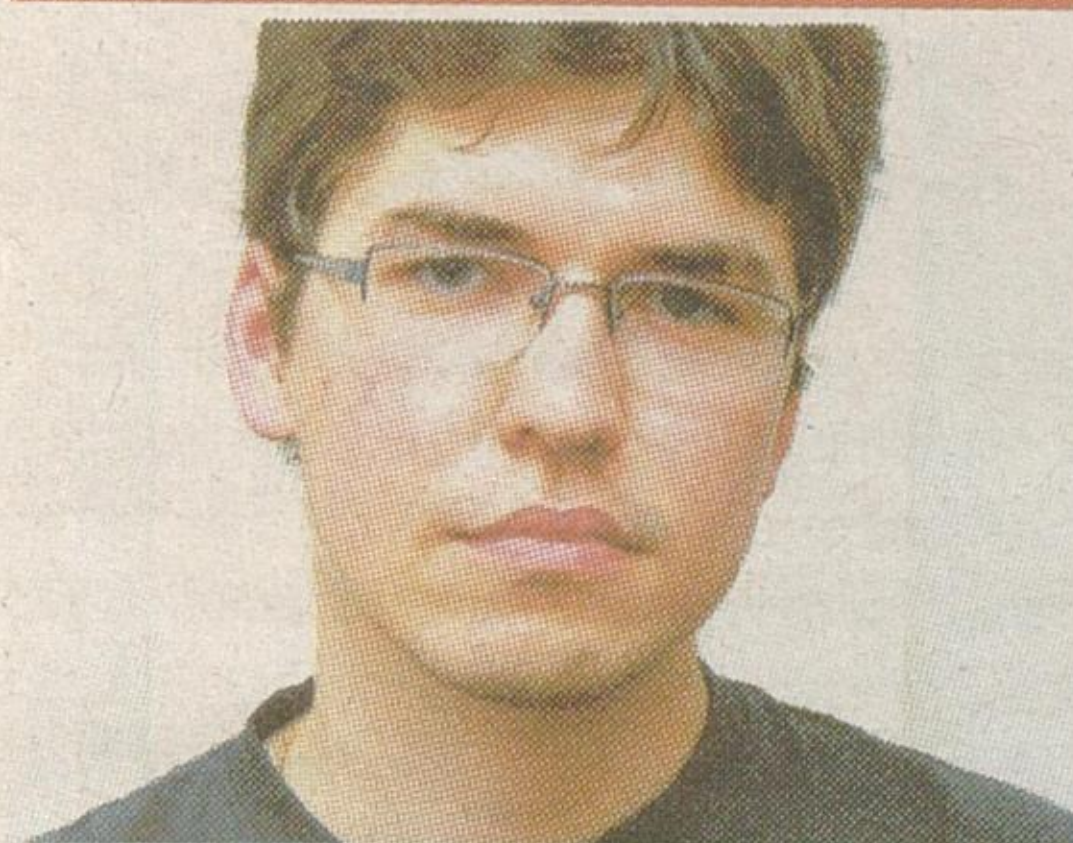
▲ Politechnika Białostocka zaprasza w sobotę w godz. 10-14

na dzień otwarty. Będzie można uzyskać informacje o obowiązujących zasadach rekrutacji oraz interesujących kierunkach i specjalnościach. (uw)

▲ Przedstawiciele Niezależnego Zrzeszenia Studentów spotkają się w piątek w Białymstoku na Wydziale Prawa UwB. Ponad 100 studentów z całej Polski do niedzieli będzie dyskutowało nad reformą szkolnictwa wyższego oraz projektami, które realizuje NZS. Gospodarze oprowadzą też gości po zabytkach Białegostoku. (uw)

> Zadzwoń do nas

> red. Szczepan Wróblewski



Czekam na opinie Czytelników dziś, w godz. 9-17, w pokoju dyżurnego Gazety Współczesnej (Biuro Ogłoszeń na parterze przy ul. św. Mikołaja 1)

nr tel. **0 800 127 067**

e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl

nr Gadu-Gadu: **4616826**

Politechnika >>

Studenci dostają stypendia

Pieniądze przestaliśmy już na konta studentów – mówi Jolanta Koszelew, dziekan Wydziału Informatycznego Politechniki Białostockiej.

Chodzi o zaległe stypendia za tzw. kierunki zamawiane. 60 najlepszych studentów pierwszego roku informatyki i matematyki otrzymało po 4,5 tys. zł. Decydowały wyniki matur.

Ci, którzy mieli najlepsze średnie po pierwszym semestrze, otrzymali stypendium także za marzec. To kolejny tysiąc złotych.

Wydział informatyki jako ostatni wypłacił stypendia.

– Listy studentów uprawnionych do otrzymania stypendiów wywiesiliśmy już dawno – tłumaczy dziekan wydziału. – Długo czekaliśmy jednak na przelew pieniędzy.

Sprawę opóźniło ministerstwo edukacji, które najpierw długo nie odsyłało umowy zawartej z władzami wydziału. Gdy dokumenty w końcu dotarły, na pieniądze trzeba było czekać parę tygodni. Dotarły w ostatnim momencie. Zgodnie z przepisami, do końca marca musiały trafić do studentów.

(azda)

Oto zwycięska praca w konkursie „Białystok 2011-2020 plus – moja wizja rozwoju”



Pierwsze miejsce w konkursie ogłoszonym przez prezydenta Białegostoku zajęła Karolina Jatkowska z kl. III Społecznego Gimnazjum nr 3 w Białymstoku (nagrodzona praca obok). W nagrodę otrzymała rower górski. Drugie miejsce zajęła prezentacja multimedialna dwunastoletniej Justyny Sutkowskiej z IV LO w Białymstoku. Trzecie miejsce przyznano pracy plastycznej Katarzyny Mazur z Publicznego Gimnazjum nr 17 w Białymstoku. Kapituła konkursu przyznała również dwa wyróżnienia. Na konkurs skierowany do uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych zostało zgłoszonych 99 prac. Były one wykonane m.in. techniką plastyczną, w formie pisemnej czy multimedialnej. Celem konkursu było umożliwienie młodzieży zaprezentowania wizji rozwoju Białegostoku, w którym chcieliby żyć, mieszkać, uczyć się, pracować, wypoczywać.

(wi)

Z wokandy >> Grzegorz W. nie przyznał się do winy. Sąd mu nie uwierzył.

Wyrok za pobicie z rozwodem w tle

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Piotr i Julia są małżeństwem i mieszkają pod jednym dachem. Są w trakcie rozwodu. O tym jak może to być bolesne, Piotr przekonał się na własnej skórze. Został bowiem... pobity przez kolegów żony.

– Grzegorz W. jest winny tego, że wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną pobił pokrzywdzonego – uzasadnił czwartkowy wyrok sędziego.

Skazał Grzegorza W. na karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w za-

wieszeniu na dwa lata. Dodatkowo mężczyzna musi zapłacić pokrzywdzonemu 1 tys. zł zadośćuczynienia.

Piotr i Julia zapewniali w sądzie, że choć mieszkają razem, to nie rozmawiają ze sobą. Kobieta z dziećmi zajmuje jeden, a mężczyzna drugi pokój. – W październiku ubiegłego roku przyszedłem do domu i ten pan był u mojej żony – powiedział w sądzie Piotr, wskazując na oskarżonego. – Popijali piwko. Zakazałem picia alkoholu w domu. Nie słuchali.

Z dalszych wyjaśnień wynika, że Piotr zadzwonił po policję. Kiedy funkcjonariusze pojawili się w mieszkaniu, domagał się, żeby zabrali jego

żonę na wytrzeźwialkę: – Dostaliśmy zgłoszenie, że nietrzeźwa matka opiekuje się dzieckiem – zeznawał jeden z policjantów. – Kiedy przyjechalśmy na miejsce, nie stwierdziliśmy, że zachowanie kobiety komuś zagraża. Była spokojna. Za to od pana, który zgłaszał zdarzenie, czuć było alkohol.

Po wizycie policji Piotr wrócił do pokoju. W pewnym momencie drzwi się otworzyły i do pomieszczenia wszedł Grzegorz W. z kolegą.

– Powiedzieli: „Za to, że napierd... żonę” i zaczęli mnie bić – zeznawał pokrzywdzony. – Potem wyciągnęli mnie z łóżka na zewnątrz, przed klatkę i tam zaczęli kopać.

Całe zdarzenie widzieli sąsiedzi Piotra i Julii. Zeznali, że mężczyzna bił oskarżonego razem z jakimś nieznanym. I to właśnie ich zeznaniom sąd postanowił dać wiarę, określając je jako „spontaniczne i wiarygodne”. Tym samym odrzucił zeznania Julii i jej koleżanki, które stwierdziły, że tego dnia Grzegorza nie było w mieszkaniu małżeństwa. Julia dodała również, że jej mąż pomógł oskarżonego, ponieważ był zazdrosny o to, że się spotykali. Zdaniem sądu, kobiety złożyły fałszywe zeznania. Prokuratura postanowiła, czy podjąć w związku z tym jakies kroki. Wyrok jest nieprawomocny. ▲

Imiona zostały zmienione.

promocja

Kiermasz Dań Wielkanocnych

28 marca 2010 (niedziela)

Własne wyroby garmazeryjne
Ceny producenta

* zamówienia przyjmujemy do 31 marca

Klub Rozrywki KRAŁ, ul. Wierzbowa 6, 85 651 32 16



XXI TARGI MEDYCYN Y NATURALNEJ

27-28 marca 2010 r.

godz. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

miody
zioła
zdrowa żywność
zabiegi kosmetyczne

irydologia
kręgarstwo
medycyna tybetańska
kosmetyki naturalne

Klub Rozrywki „KRAŁ” ul. Wierzbowa 6, tel. (85) 651 32 16

www.JARD.pl

Wymyśl hasło, wygraj nagrodę!

Do 20 kwietnia prześlij kupon z propozycją hasła promującego Radio JARD

Na autorów najlepszych haseł czekają nagrody:
• dwa radioodtwarzacze CD • zestaw audio
• 20 zestawów upominków

Tu wpisz swoją propozycję hasła:



Imię i nazwisko:

Adres:

Telefon:

Kupon wysyłaj na adres Gazety Współczesnej lub Radia JARD. Laureatów poznamy 25 kwietnia na festynie urodzinowym Radia JARD.

Pełna treść regulaminu dostępna jest w siedzibie Organizatora oraz na stronie www.wspolczesna.pl/marketing

Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem „Konkursu urodzinowego” i akceptuję jego postanowienia oraz wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów związanych z konkursem. Podpis

Komunikacja >>

Zmiana tras linii 101 i 106

Już od najbliższego poniedziałku trasy autobusów linii 101 i 106 zostaną skrócone. Linia nr 101 będzie rozpoczynać kurs tak jak dotąd, w Kurianach, ale kończyć na rondzie Lussy. Z kolei linia 106 będzie rozpoczynać bieg przy rondzie Lussy, a kończyć (tak jak teraz) w Borsukówce.

Skrócona zostanie również linia nr 23. Autobusy będą kursowały na trasie Zielone Wzgórza – Nowe Miasto.

Uruchomiona zostanie natomiast nowa linia – 107. Autobusy będą kursowały na trasie dworzec PKS – Klepacz.

Dodatkowo od 29 marca zmienia się rozkłady jazdy linii: 6, 7, 8, 13, 15, 21 i 104. Nowe rozkłady można znaleźć na stronie internetowej Białostockiej Komunikacji Miejskiej: www.komunikacja.bialystok.pl.

(wi)

Bielsk Podlaski >> „Trójka” stawia na laureatów

Uczniowie z sukcesami

Dwudziestu pięciu laureatów konkursów przedmiotowych ma w tym roku „trójka” – Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim.

Krzysztof Jankowski
k.jankowski@wspolczesna.pl



Nauka i sukcesy dają nam potężną satysfakcję – mówią młodzi laureaci konkursów przedmiotowych z bielskiej „trójki”

Ten sukces udało się osiągnąć, chociaż uczniowie tej szkoły, jako jedyni w mieście, uczyli się także w soboty. Od tegorocznego września przejdą jednak na pięciodniowy tryb pracy. Dlaczego młodzi ludzie tak dobrze sobie radzą? – Podstawą osiągnięcia sukcesu jest konsekwentna praca – mówią uczniowie.

Bez białoruskiego

Działająca w ZSZNJB podstawówka przygotowała dziesięciu laureatów.

– Co ciekawe, osiągnęliśmy ten wynik bez sukcesów w języku białoruskim – mówi Bazyl Leszczyński, dyrektor Zespołu Szkół z DNJB im. Jarosława Kostecewicz w Bielsku Podlaskim.

Tym razem wychowankowie odnieśli sukces w polskim, matematyce i rosyjskim. Aż piętnastu laureatów miało też gimnazjum: ośmiu z języka białoruskiego, a siedmiu z biologii, geografii i polskiego.

– Nauka daje nam satysfakcję, a wiedza przyda się w dalszej edukacji – zapewniają laureatki Agnieszka Panasiuk i Aleksandra Tomczuk. – Dzięki konkursom możemy łatwiej i bezstresowo dostać się do liceum.

Bo laureaci konkursów mogą przebiegać w ofertach szkół ponadgimnazjalnych.

– Każda szkoła chce mieć takiego ucznia, bo pasjonaci nauki zazwyczaj kontynuują swoje zainteresowania na kolejnych etapach nauki i nowym szkołom także przysparzają splendoru – mówi dyrektor Leszczyński. – Niektóre licea tak się w tym specjalizują, że ściągają laureatów z całej Polski, oferując im internaty i stypendia.

Leszczyński podkreśla, że konkursy są bardzo dobrym sposobem na rozwój młodego człowieka.

– Wyzwalają w dzieciach ambicje naukowe. Pozbawiają ich ułudy bycia średniakami – mówi.

Tylko pięć dni

Sukces bielskiej „trójki” to w dużej mierze efekt pracy nauczycieli z uczniami na zajęciach pozalekcyjnych.

– Prowadzimy koła sportowe, naukowe, artystyczne i wyrównawcze. Samych zespołów muzycznych mamy u siebie sześć – mówi dyrektor Leszczyński.

Udało się to osiągnąć pomimo że szkoła pracuje na półtorę zmiany w trybie sześciodobowym. To jedyna w Bielsku szkoła, która pracuje także w soboty.

– Od września przejdziemy jednak na pracę od poniedziałku do piątku. Na sobotę przesuniemy zajęcia pozalekcyjne – zapowiada dyrektor Bazyl Leszczyński. – Klasy będą mniej liczne, dzięki czemu zniknie podział na grupy na kilku przedmiotach. Nie będziemy jednak wydłużać godzin pracy.

Obradowali bielscy radni

▲ **Dach w bazylice.** 25 tysięcy złotych przyznała we wtorek Rada Miasta w Bielsku Podlaskim na remont dachu w miejscowej bazylice. – To perełka naszego miasta. Zasluguje na to, by jej pomóc – mówił radny Prawicy Samorządowej „Jedność” Ignacy Grzybowski. Radni jednogłośnie poparli przeznaczenie pieniędzy z budżetu miasta na przeprowadzenie robót budowlanych przy zabytku.

▲ **Bezimienne ronda.** Kolejny pomysł na patrona bielskich rond

padł na ostatniej sesji bielskiej rady miasta. Następną propozycją jest imię Sześćsetlecia Bitwy Grunwaldzkiej, a złożyła ją radna Lewicy Alina Niegierewicz. Swoje propozycje powtórzyli zaś poprzedni wnioskodawcy: Prawica Samorządowa „Jedność” optowała za księdzem Jerzym Popiełuszką i Solidarnością, a radna Koalicji Bielskiej Maria Ryżyk za księciem Jarosławem Mądrym. W efekcie rada miasta kolejny raz nie przyjęła żadnej z tych propozycji i ronda pozostają bezimienne. (jan)

promocja

W poniedziałek, 29 marca

GW Informator edukacyjny

Bezpłatny dodatek Gazety Współczesnej

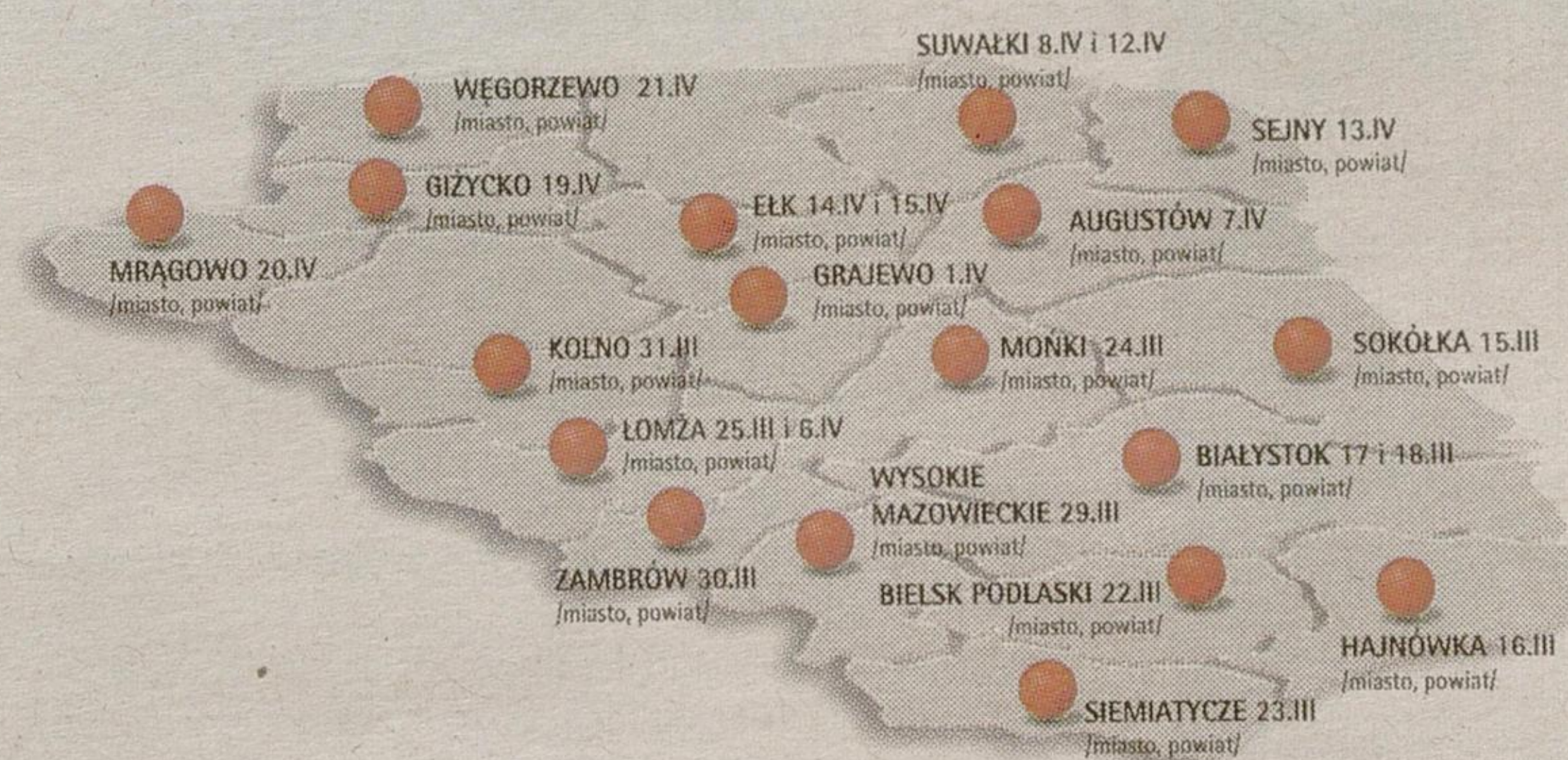
12 stron praktycznych informacji dla przyszłych studentów, uczniów, ich rodziców i wszystkich osób, które planują rozwijanie swojej wiedzy:

- ✓ rozmowy ze specjalistami
- ✓ zawody, których warto się uczyć, czyli o rynku pracy w przyszłości
- ✓ wyniki badań ogólnopolskich na najbardziej poważane zawody
- ✓ studia to nie tylko nauka
- ✓ współpraca firm z uczelniami

zbierz KOLEKCJĘ

PLANY MIAST I MAPY POWIATÓW

najbardziej AKTUALNE



22
mapy!

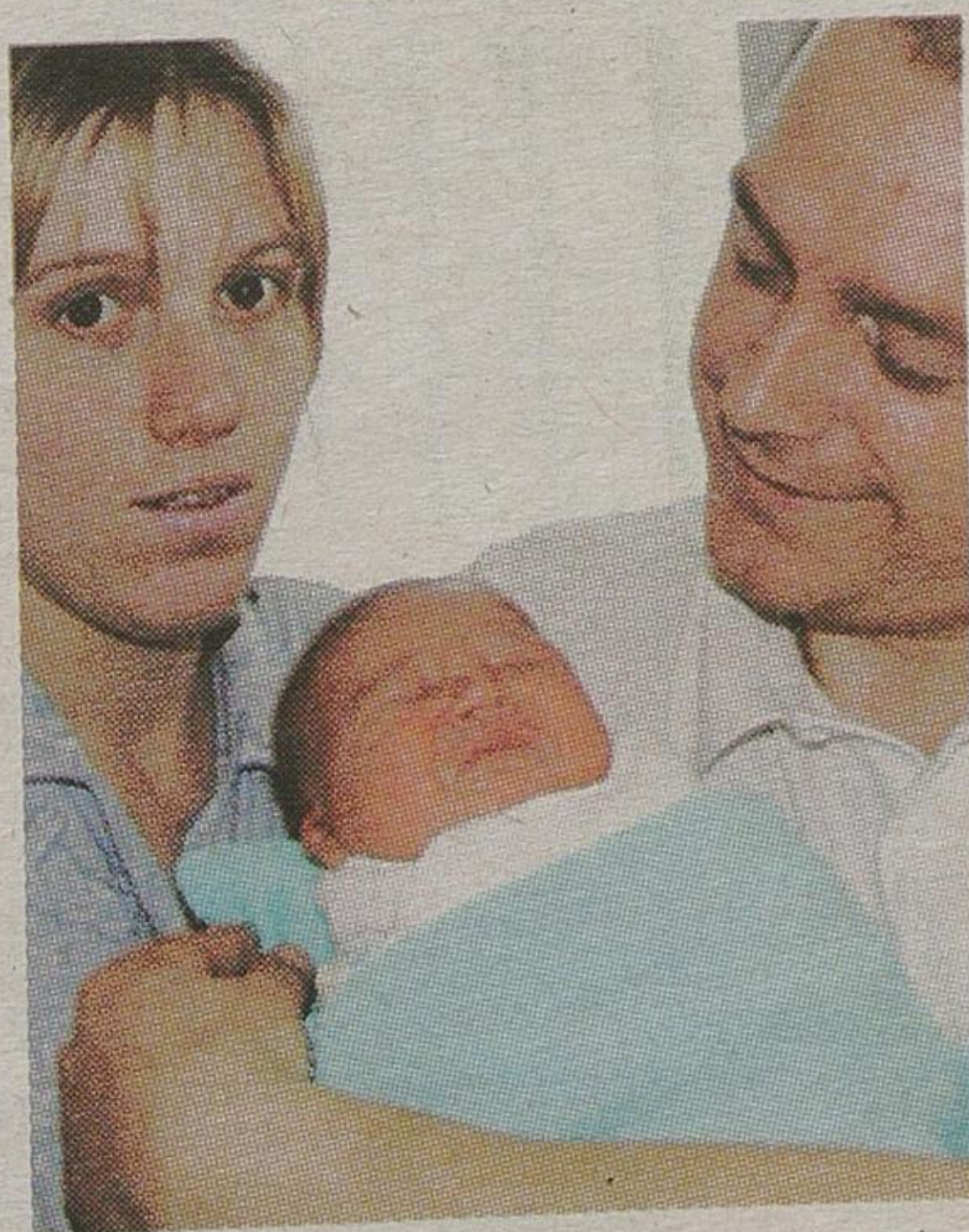
za darmo
od poniedziałku do czwartku

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

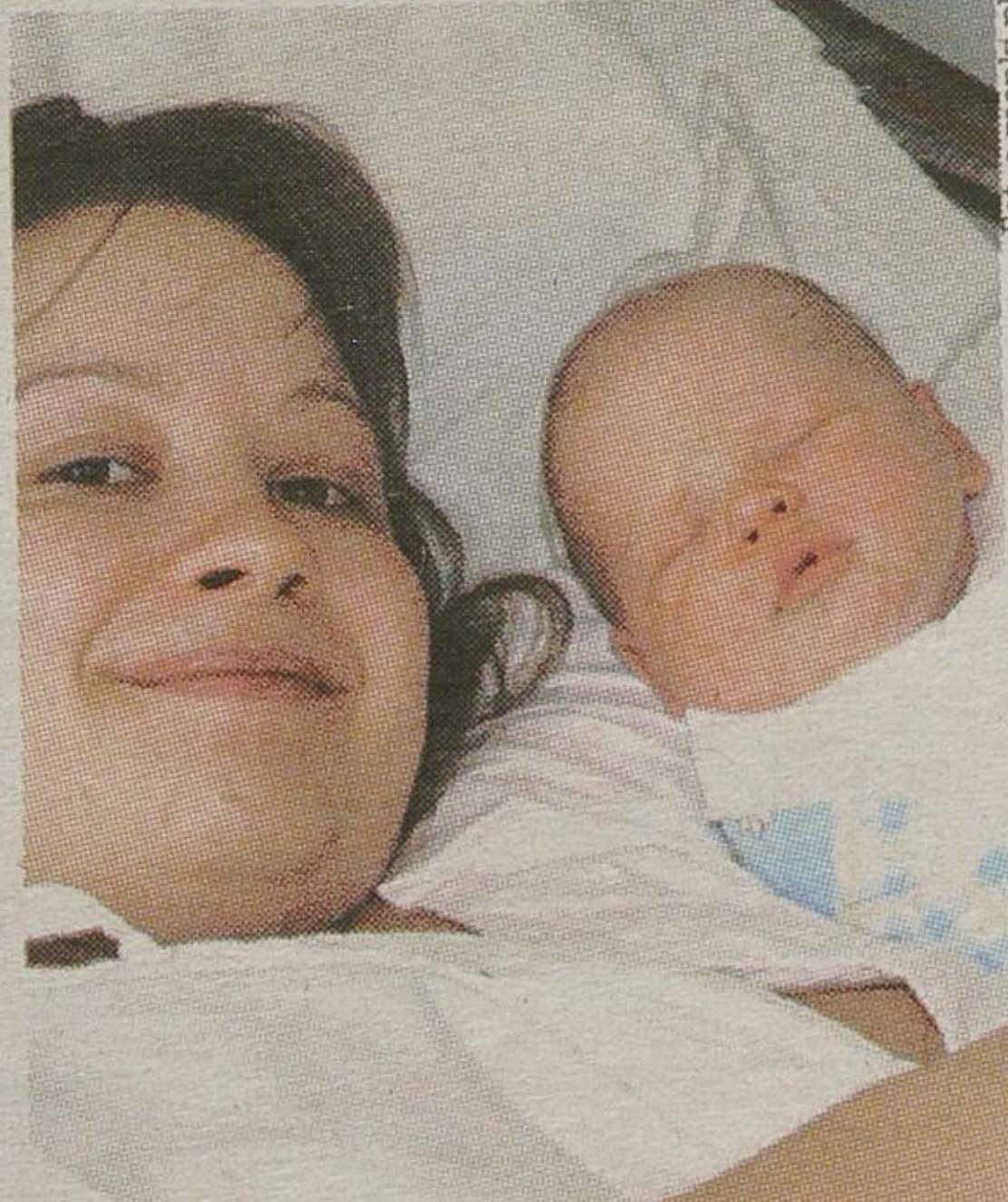
Witamy na świecie w Mońkach



18 marca 2010 r. państwo Monika i Krzysztof Waszkuc z Białosukni doczekali się trzeciego dziecka. Chłopczyk po urodzeniu ważył 3300 g.



9 marca br. w monieckim szpitalu przyszła na świat Zuzanna, pierwsze dziecko państwa Moniki i Sławomira Liberackich z Mońiek. Ważyła 3800 g.



21 marca 2010 r. urodziła się Zuzanna, pierwsze dziecko państwa Pauliny i Macieja Roszkowskich z Rudy. Waga małej Zuzi po urodzeniu to 3470 g.



Krótko

▲ **Gdańsk >>** Policja zatrzymała dwóch bandytów, którzy kradli samochody matkom odwożącym dzieci do szkół. Jak podała TVN24, mężczyźni byli bardzo brutalni. Czekali, aż kobiety zostaną same, po czym atakowali je i zabierali kluczyki do aut. Jedna z ofiar ma złamany nos, inna połamane palce obu rąk. Bandyci działali w całym województwie pomorskim. Grozi im do 12 lat więzienia. Policja już szuka pozostałych złodziei.

▲ **Wlk. Brytania >>** Myśliwce RAF-u przechwyciły nad Szkocją dwa rosyjskie samoloty Tu-160 zdolne do przenoszenia broni jądrowej. Jak podała TVN24, do incydentu doszło na początku marca. Brytyjczycy oskarżyli już rosyjskich pilotów o inwazję na Szkocję i na dowód opublikowali zdjęcia maszyn na stronie internetowej Ministerstwa Obrony. Rosyjskie władze wszystkiemu jednak zaprzeczają.

Nowy Targ >> Skorupie grozi wydalenie z klubu PiS Senator z Podhala oskarżany o próbę wyłudzenia działki

Tadeusz Skorupa, senator PiS, próbował wymusić od biznesmena z Podczerwonego działkę pod własny wiatrak – donosi „Tygodnik Podhalański”. I na dowód publikuje fragmenty stenogramów rozmów obu mężczyzn, które nagrał biznesmen Maciej Król.

– Ja wiem, co wszystko kosztuje i co to pieniądze zarabiać. Ja też muszę jakiegoś pilnować interesu, bo ja za chwilę nie będę miał na kampanię wyborczą pieniędzy. Bo z tych, co dostaje z Senatu, to jest k... psie pieniądze. Na paliwo dla mnie i na garnitur, a teraz to nawet zaczęli mi płacić po 8 i pół (tysiąca). Straszne pieniądze – możemy odczytać słowa senatora ze stenogramów.

Skorupa chciał przejąć działkę Króla omijając przetarg, ale w taki sposób, żeby opinia publiczna była

przekonana, że walczy on o interes lokalnej społeczności – podkreśla „Tygodnik Podhalański”. Zaangażował w całą sprawę żonę, brata i swojego asystenta.

Prokuratura w Nowym Targu poinformowała RMF FM, że na razie nie może wszcząć postępowania wobec polityka, gdyż nie ma zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Maciej Król na razie nie podjął decyzji, czy zgłosić tę sprawę. Wg niego, prokuratura sama powinna się tym zająć.

Aferą zajął się już za to rzecznik dyscypliny PiS. Skorupie grozi nagana, kara finansowa lub nawet wykluczenie z klubu.

Senator nie chce komentować sprawy. RMF FM ustaliło jednak, że zamierza on pozwać „Tygodnik Podhalański” za nielegalne zdobycie jego wypowiedzi.

Warszawa >> Ostry zgrzyt na linii prezydent – premier

Bój o udział w naradzie



Prezydent uważa, że to on, a nie premier, powinien jechać do Waszyngtonu na ważne sympozjum

Lech Kaczyński jest oburzony tym, że Donald Tusk nie powiadomił go o swoim udziale w konferencji rozbrojeniowej w USA.

P o wojnie o krzesła na szczycie UE i sporze o obchody w Katyniu szczyt nuklearny, który zacznie się 12 kwietnia w Waszyngtonie, może stać się kolejną odśłoną konfliktu między prezydentem a premierem – twierdzi „Rzeczpospolita”.

Lech Kaczyński zażądał bowiem od Donalda Tuska, aby ten zrezygnował z reprezentowania Polski na waszyngtońskiej konferencji. Twierdzi,

że zgodnie z polskim zwyczajem, to prezydent reprezentuje kraj w kwestii bezpieczeństwa. Uważa też, że powinien wiedzieć, czy rząd nie podejmie jakichś zobowiązań rozbrojeniowych.

– Mogę wszystkich uspokoić, iż na pewno nie podejmę w Waszyngtonie decyzji, że się rozbroimy z naszych bomb atomowych, bo jeszcze ich nie mamy – na te wątpliwości od razu zareagował Donald Tusk. – Prezydent i jego współpracownicy

powinni zrozumieć, że konstytucja wyraźnie mówi, kto prowadzi polską politykę zagraniczną – dodał też. I podkreślił, że wewnętrzne spory źle służą naszemu krajowi na arenie międzynarodowej. Z kolei szef MSZ Radosław Sikorski zaznaczył, że to Tusk dostał imienne zaproszenie na sympozjum, dlatego to właśnie on weźmie w nim udział.

Dlaczego więc Kaczyńskiemu tak bardzo zależy na obecności na konferencji? TVN24 wyjaśnia, że to przez to, że ma on inne niż premier zdanie ws. bezpieczeństwa państwa. Chciałby utrzymania amerykańskiej obecności w Europie, m.in. w postaci taktycznej broni nuklearnej. Rząd żąda zaś jej usunięcia. (TVN24, Rz, TVP.Info)

ogłoszenie

Media Regionalne poszukują DZIENNIKARZY preferujemy osoby z Grajewa i okolic

Wybrane zadania:

- zbieranie, przygotowywanie i opracowywanie materiałów tekstowych i zdjęć,
- budowanie i utrzymywanie kontaktów zawodowych,
- udział w akcjach redakcyjnych,
- realizowanie zleconych tematów,
- monitorowanie zdarzeń z zakresu powierzonych tematów.

Oczekiwania wobec kandydatów:

- wykształcenie wyższe lub nauka na ostatnich latach studiów,
- dobra znajomość języka polskiego,
- rzetelność, kreatywność i dociekliwość,
- łatwość w nawiązywaniu kontaktów i zdobywaniu źródeł informacji,
- dyspozycyjność,
- umiejętność pracy w zespole,
- samodzielne zbieranie informacji i formułowanie wniosków,
- umiejętność oceny faktów i informacji,
- umiejętność pracy pod presją czasu,
- dobra znajomość obsługi komputera i korzystania z Internetu.

Oferujemy:

- pełną interesującą wyzwań pracę w największym wydawnictwie prasowym w regionie,
- satysfakcjonujące wynagrodzenie uzależnione od wyników,
- duże możliwości dalszego rozwoju.

Oferty (z CV i list motywacyjny) – koniecznie z dopiskiem „Dziennikarz” – należy przysłać do 9 kwietnia 2010 roku na adres:
Media Regionalne, Oddział w Białymstoku,
ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
lub e-mail: Wojciech.Jarmolowicz@mediaregionalne.pl.

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.

media
regionalne

Na składanych dokumentach prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacyjnego, zgodnie z przepisami Ustawy z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych” (tekst jednolity: DzU z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zmianami).

promocja

Weź udział w konkursie Gazety Współczesnej „Najciekawsze Życzenia Wielkanocne”

Wyślij SMS-a

Na numer 71051 o treści: **Wielkanoc.Treść życzeń**
(np. Wielkanoc. Smacznego jajka i mokrego dyngusa)
Koszt SMS-a 1,22 z VAT.

Wygraj

- Catering na śniadanie wielkanocne dla 12 osób
- Koszyczki wielkanocne ze smakołykami

Zobacz szczegóły na:

www.wspolczesna.pl/smacznawielkanoc



Serdecznie zapraszamy do zabawy!

PLEBISCYT NA NAJLEPSZEGO STAROSTĘ I RADNEGO POWIATOWEGO

oJCzyzna
MAŁA
DUŻA
sprawa

Mała Ojczyzna Duża Sprawa >> Zakończyliśmy głosowanie na radnych

Pow. łomżyński na podium

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Najwięcej SMS-ów w trakcie trwającego prawie 2 tygodnie głosowania na radnych powiatowych otrzymali samorządowcy z powiatu łomżyńskiego (337 SMS-ów). Drugie miejsce zajęli radni pow. wysokomazowieckiego (276 SMS-ów), a trzecie – suwalskiego (197 SMS-ów). Kolejne były powiaty: zambrowski, kolneński, grajewski.

Niekwestionowanym liderem w swoim powiecie i w całym plebiscytcie na radnego powiatowego jest Lech Marek Szablowski z miejscowości Szabły Młode, który otrzymał 215 SMS-ów poparcia. Kolejne miejsce w powiecie łomżyńskim zajęła Elżbieta Parzych z miejscowości Kol. Parzychy (118 głosów).

Jednak drugie miejsce w całym głosowaniu i pierwsze w swoim powiecie – wysokomazowieckim – zajął, z 156 głosami, Marek Skarżyński z Wysokiego Mazowieckiego. Kolejne pozycje w tym powiecie zajęli:



Krzysztof Krajewski z Wysokiego Mazowieckiego (47 SMS-ów) i Leszek Mężyński z miejscowości Kobylin-

Kruszewo (36 SMS-ów). Trzecie miejsce w całym głosowaniu i pierwsze w powiecie suwalskim zajął, z 97 SMS-ami, Andrzej Chlebus z Nowego Dworu.

A kolejne w tym powiecie pozycje najpopularniejszych radnych zajęli Stanisław Szwengier z miejscowości Wychodne (63 głosy) i Zbigniew Kleszczewski z miejscowości Rybaltia (27 SMS-ów).

Więcej o wynikach głosowania znajdziecie na stronie internetowej www.wspolczesna.pl/malaojczyzna.

LIDERZY WŚRÓD STAROSTÓW

- ▲ Franciszek Wjśniewski (pow. augustowski)
tak – 98,6 proc.
nie – 1,4 proc.
- ▲ Stanisław Lucjan Ramotowski (pow. olecki)
tak – 45,2 proc.
nie – 54,8 proc.
- ▲ Jarosław Podziewski (pow. gołdapski)
tak – 63,8 proc.
nie – 36,2 proc.
- ▲ Jan Zalewski (pow. siemiatycki)
tak – 44,6 proc.
nie – 55,4 proc.
- ▲ Wiesław Puszc (pow. białostocki)
tak – 100 proc.
nie – 0 proc.
- ▲ Zbigniew Męczkowski (pow. moniecki)
tak – 6,7 proc.
nie – 93,3 proc.
- ▲ Krzysztof Kozicki (pow. łomżyński)
tak – 40 proc.
nie – 60 proc.

Zasady głosowania >> SMS na starostę

Nadal trwa plebiscyt na starostów powiatowych. Oto zasady głosowania na nich:

▲ Wybierz starostę. W treści SMS-a wpisz najpierw nazwisko starosty, a następnie kropkę i słowo „tak” (jeśli popierasz działanie starosty) lub „nie” (jeśli go nie popierasz). Np. prawidłowo: wysłany SMS na starostę białostockiego Wiesława Puszc to: puszc.tak lub puszc.nie. Na starostę łomżyńskiego Krzysztofa Kozickiego: kozicki.tak lub kozicki.nie, itp.

▲ SMS-a wyślij pod numer 72051. Koszt wiadomości – 2,44 zł (w tym podatek VAT).

Głosować można do środy, do godziny 12.

(bisu)

Trzy pytania do >> Wiesława Puszc, starosty powiatu białostockiego

Mamy 1100 kilometrów dróg. Poprawimy ich stan.



Wiesław Puszc jest starostą 3. kadencji. Wcześniej był m.in. dyrektorem wydziału rolnictwa w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim.

▲ Jakie najważniejsze inwestycje w powiecie białostockim udało się zrealizować za Pana kadencji?

– Ważną inwestycją był zakup budynku, w którym obecnie mieści się Starostwo Powiatowe w Białymstoku. Zbudowaliśmy także halę sportową w Łapach. Co roku rada powiatu przeznacza znaczne środki na inwestycje drogowe. Mamy około 20 jednostek publicznych: domów dziecka, domów pomocy, szkół itp. W każdym z tych obiektów przeprowadzane są różnego typu przedsięwzięcia. W tym roku inwestycje w powiecie przekroczyły 25 mln zł. W większości będą to wydatki na drogi, a także inwestycje

w obiektach, m.in.: przebudowa kotłowni czy ocieplenie i termomodernizacja budynków. Powiat białostocki jest jednym z największych w kraju, a każda z poszczególnych gmin ma swoje potrzeby, o które staramy się troszczyć.

▲ Na jakie przedsięwzięcia powiat będzie przeznaczał pieniądze w przyszłości?

– Mamy 1100 km dróg, 1000 przepustów i kilkadziesiąt dużych mostów. W przyszłości będzie to główny kierunek inwestowania. W powiecie białostockim przybywa coraz więcej samochodów, dlatego naszym oczekiwaniem jest ulepszenie stanu dróg. Drugą kwestią,

na którą będziemy zwracać szczególną uwagę, jest poprawa standardów budynków, w którym pracują nasze jednostki.

▲ Pana największy sukces?

– Dużym sukcesem w kraju są samorządy, które funkcjonują już dwadzieścia lat, a także powiaty, które z kolei działają już dwunasty rok. Cieszę się z tego, że mam dobrą współpracę z radą. Jej efektem są życzliwe warunki pracy. Dobre relacje z zarządem i urzędnikami ułatwiają sprawne pozyskiwanie funduszy na ważne dla rozwoju powiatu białostockiego inwestycje.

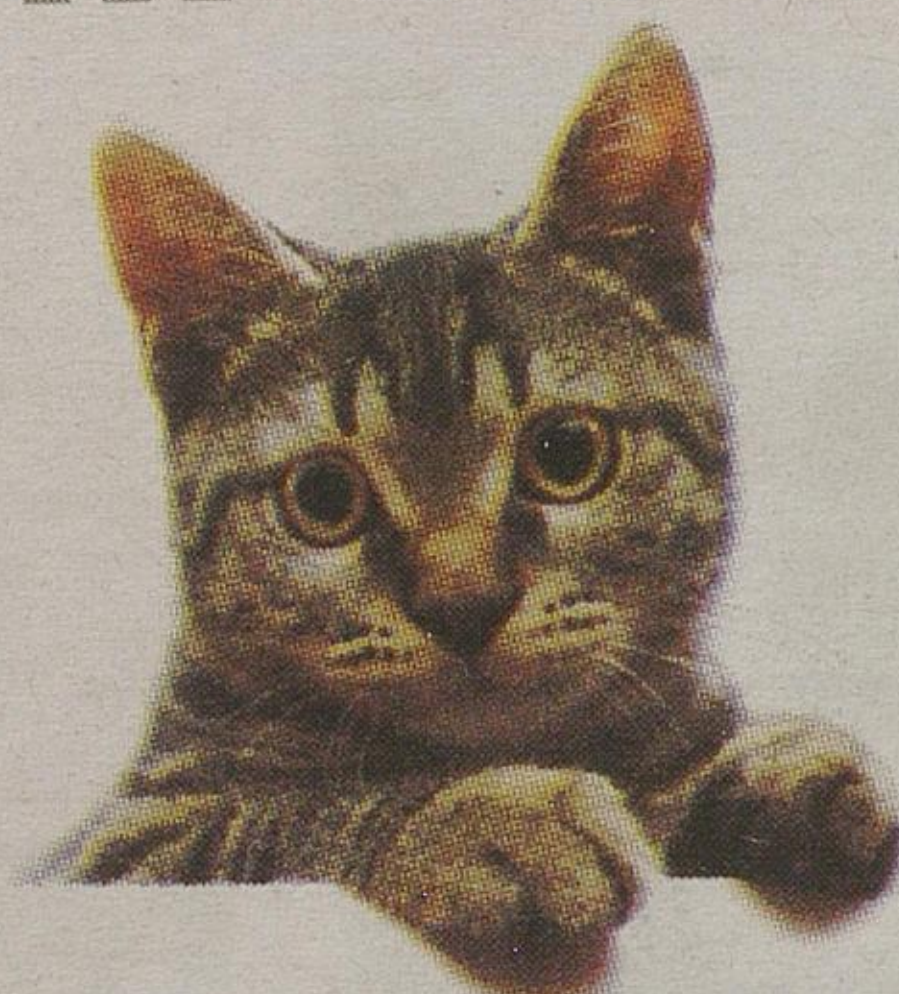
▲ Dziękujemy za rozmowę! (bisu)

promocja

ogłoszenie

Największy Portal informacyjny na Podlasiu.
Z nami wiesz, co dzieje się w Twojej najbliższej okolicy.
Ponad 506 000 użytkowników portalu! *

www.Wspolczesna.pl



GAZETA WSPÓŁCZESNA

Gazeta Współczesna poszukuje osób do współpracy związanej z DYSTRYBUCJĄ PRASY w Mońkach

Wymagania:

- prowadzenie własnej działalności gospodarczej
- posiadanie własnego samochodu osobowego
- dyspozycyjność w piątki w godzinach 4.00-7.00

Więcej informacji pod numerem telefonu:
85 748-74-24 w godzinach 9-14

DYSTRYBUCJA PRASY

>>

Wyspa tajemnic

▲ **Wyspa tajemnic**
Dramat, USA, 2009
▲ **Reż.:** Martin Scorsese
▲ **Wyk.:** Leonardo DiCaprio, Michelle Williams, Mark Ruffalo, Ben Kingsley, Emily Mortimer

Akcja filmu rozgrywa się w 1954 roku na wyspie Zato-ki Bostońskiej. W tak pięknym miejscu znajduje się szpital dla obłąkanych przestępców. Na wyspie będzie prowadzone śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia jednej z pacjentek. Sprawa jest prowadzona przez federalnych szeryfów Tedda i Chuka. Kobieta zniknęła z pokoju, który był zamknięty, a w oknach były kraty; w pokoju została tylko zaszyfrowana wiadomość. Nad wyspę nadciąga huragan i łączność z resztą świata zostaje zerwana.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Biała w Białymstoku.



W chmurach

▲ **W chmurach**
Dramat, USA, 2009
▲ **reż.:** Jason Reitman
▲ **wyk.:** Jason Bateman, George Clooney, Vera Farmiga, Anna Kendrick, Melanie Lynskey
Historia Ryana Bingham, który, na pierwszy rzut oka ma raczej niewdzięczną pracę: wyrzuca ludzi z roboty, kiedy firmy decydują się na cięcie zatrudnienia. Z drugiej strony, historia Ryana to historia mężczyzny, którego natychmiast rozpoznamy – to ten czarujący typ uczciwego faceta, który w entuzjastyczny sposób przystosował się

do świata szybkości, technologii, komfortu, realizowania osobistych ambicji ze wszystkimi towarzyszącymi im materialnymi wygodami. To facet, który gładko wie, gdzie nie ma złączyć życia, pełne wygod. To człowiek, który osiągnął to co chciał, a jednak odkrywa, że jakaś ważna część życia mu umyka. Jego historia rodzi pytanie: w wieku globalnych podróży i niczym nieskrępowanej swobody komunikacyjnej, w jaki sposób tworzymy prawdziwe relacje i związki?

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Biała w Białymstoku, Polonia w Elku.



The box. Pułapka

▲ **The Box. Pułapka**
Horror/Science-Fiction/Thriller, USA, 2009
▲ **reż.:** Richard Kelly
▲ **wyk.:** Cameron Diaz, Gillian Jacobs, Michael Zegen
Mroźną krew w żyłach historia Normy i Arthura, którzy stają przed upiornym wyborem w chwili, gdy przed ich drzwiami trafia tajemnicze pudełko. Wkrótce nieznajomy złośliw im propozycję: jeśli nacisną znajdujący się w pudełku przycisk, otrzymają milion dolarów, którego bardzo

potrzebują. Ale jednocześnie gdzieś na świecie umrze ktoś im nieznany! Kiedy pokusa staje się nie do odparcia, Norma naciska guzik. Nagle w pobliżu padają strzały. Po otrzymaniu obiecanej nagrody, Norma i Arthur dowiadują się, że zabójcze pudełko trafiło teraz do rąk... kolejnych nieznajomych! Czy następną ofiarą będzie jedno z nich? Czy do tego czasu uda im się zrozumieć, na czym polega ta okrutna gra?

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Biała w Białymstoku.



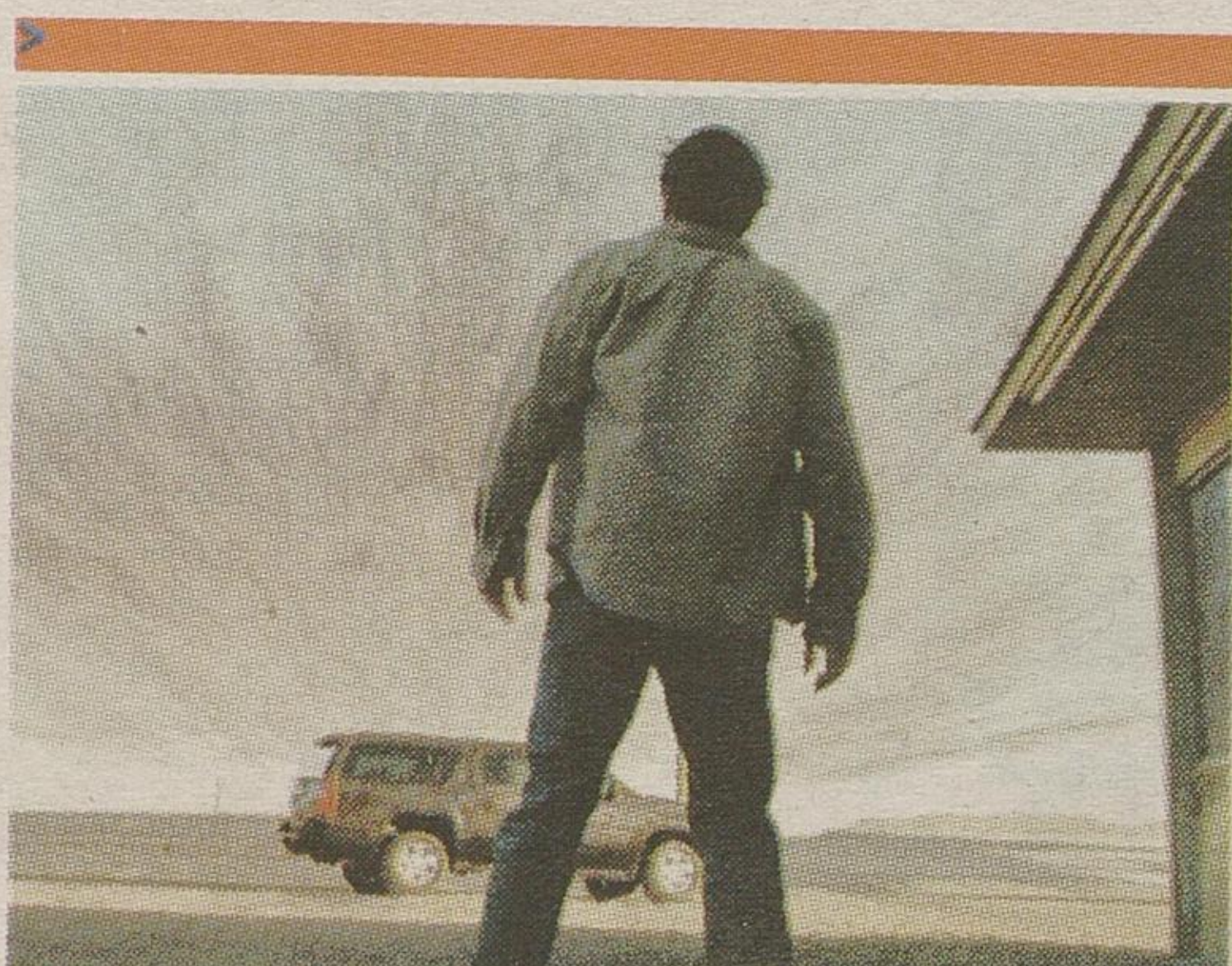
Była sobie dziewczyna

▲ **Była sobie dziewczyna**
Dramat, Wielka Brytania, 2009
▲ **reż.:** Lone Scherfig
▲ **wyk.:** Carey Mulligan

Jest rok 1961. Atrakcyjna, bystra, 16-letnia Jenny z Twickenham wkracza w wiek kobiecy słuchając Juliette Greco i marząc o wyrynowanym życiu skapany w dymie Gauloises'ów. Czuję się stłamszona przez monotonię wypełniającą jej każdy dzień i nie może się doczekać, aż będzie do-

rosła. Jest pilną uczennicą i osiąga świetne wyniki we wszystkich przedmiotach, z wyjątkiem łaciny, która – o czym jest przekonany jej ojciec – ma jej zagwarantować studia na Uniwersytecie Oksfordzkim. Pewnego dnia na scenę wkracza cokolwiek nieostojny zalotnik – trzydziestoparoletni David. Jest błyskotliwy, obyty i z miejsca przyćmiewa jąkiwego, szkolnego adoratora Jenny...

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Biała w Białymstoku.

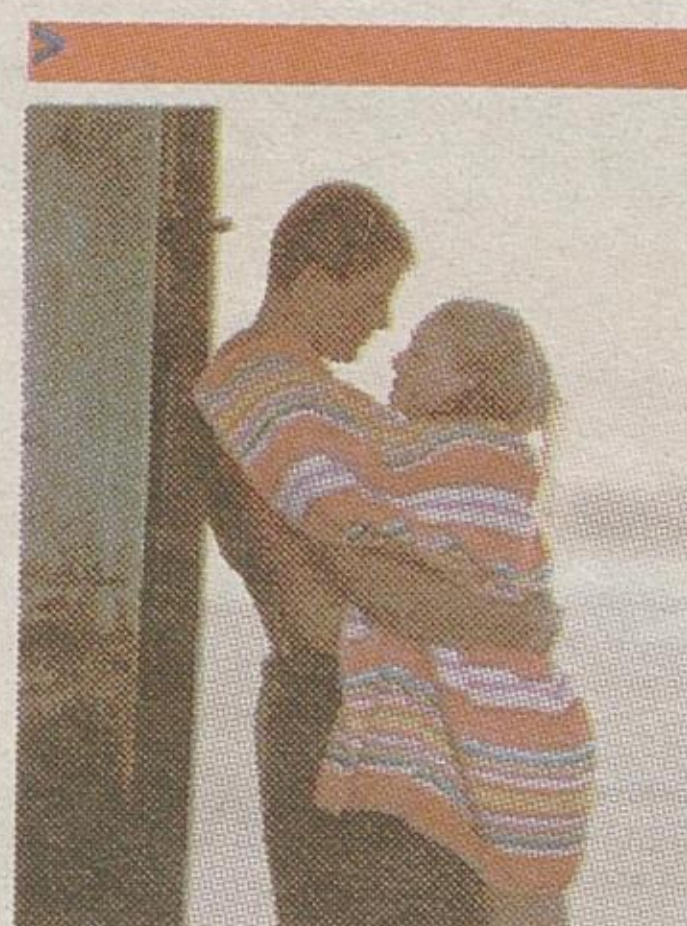


Legion

▲ **Legion**
Akcja/Horror/Thriller, 2010
▲ **reż.:** Scott Stewart
▲ **wyk.:** Kevin Durand, Paul Bettany, Dennis Quaid, Lucas Black, Adrienne Palicki
Akcja filmu „Legion” rozgrywa się w czasach, kiedy spełniły się przepowiednie i ziemię doktęła przerażająca biblijna apokalipsa. Grupa obcych sobie ludzi odciętych od świata w odległym przydrożnym barze na Południowym Zachodzie, nieswiadomie staje się ostatnią deską ratunku

dla ludzkości. Okazuje się bowiem, że młoda kelnerka jest w ciąży z mesjaszem. Smagana wiatrami przydrożna kafejka na Pustyni Mojave staje się punktem zerowym ostatecznej rozgrywki na Ziemi. Niewielka grupa ludzi uwięzionych w zapomnianym przez wszystkich miejscu przygotowuje się do stoczenia boju na śmierć i życie – z pomocą tajemniczego, dysponującego niezwykłą mocą nieznajomego...

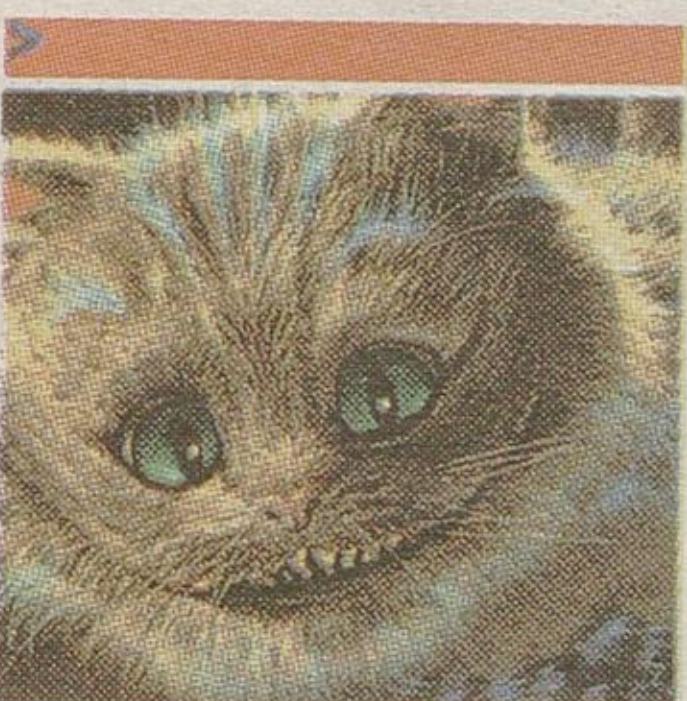
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa i Biała w Białymstoku.



Wciąż ja kocham

Dramat/Romans, USA, 2010
▲ **reż.:** Lasse Hallström
▲ **wyk.:** Channing Tatum, Amanda Seyfried, Scott Porter
Opowiedziana z wielkim rozmachem historia o miłości, rozstaniu i zdradzie, na podstawie najpoczytniejszej powieści Nicholasa Sparksa.

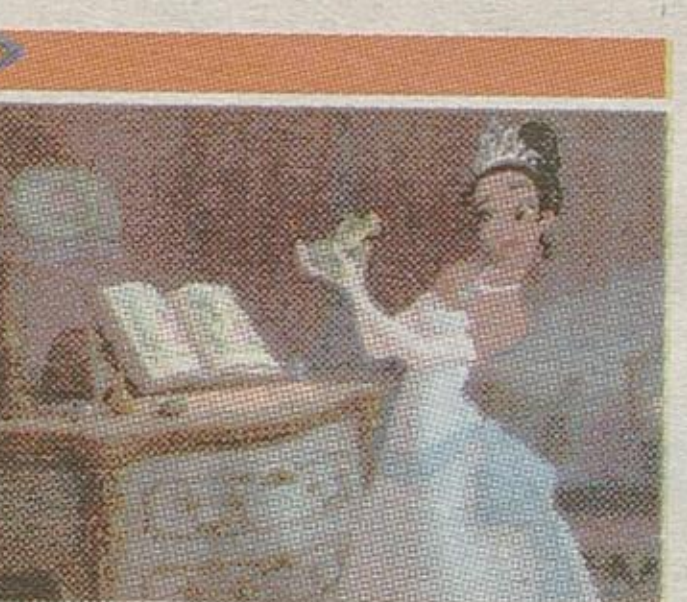
▲ **Kino:** Bałtyk w Suwałkach i Millenium w Łomży.



Alicja w krainie czarów

Familijny, USA, 2010
▲ **reż.:** Tim Burton
Alicja wpada do nory królika i niespodziewanie znajduje się w fantastycznym świecie...

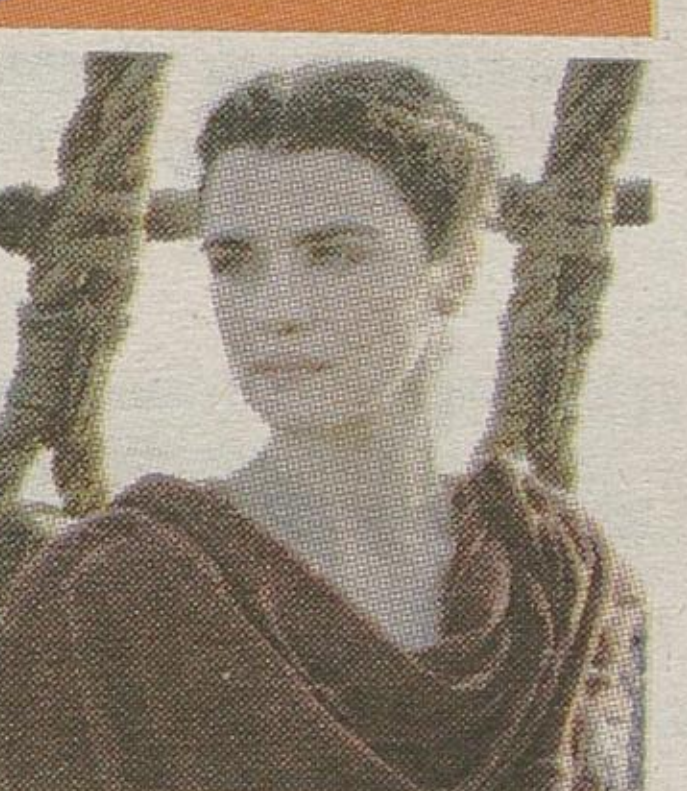
▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Polonia w Elku.



Księżniczka i żaba

Animowany, USA, 2009
▲ **reż.:** Ron Clements
▲ **wyk.:** Anika Noni Rose, Tiana mieszka w Nowym Orleanie. Pewnego dnia do jej domu trafia żaba, która umie mówić.

▲ **Kino:** Millenium w Łomży i Bałtyk w Suwałkach.



Agora

Przygodowy, USA, Hiszpania, '09
▲ **reż.:** Alejandro Amenábar
▲ **wyk.:** Rachel Weisz, Aleksandria, 391 rok, rozwija się chrześcijaństwo. Darius jest niewolnikiem zakochanym w swej pięknej pani – adeptce filozofii – Hypatii. Hypatia zaś ze wszystkich sił stara się uratować od zapomnienia mądrość starożytnego świata przed fundamentalizmem religijnym.

▲ **Kino:** Helios w Białej w Białymstoku.



Trick

Komedia krym., Polska 2010
▲ **reż.:** Jan Hryniak
▲ **wyk.:** Piotr Adamczyk
Film o genialnych oszustach i ich misternie zaplanowanej zemście na tych, którzy ich zdradzili.

▲ **Kino:** Iskra w Augustowie.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 85 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Avatar	(pt., sb., ndz.), godz. 16.30	bilety: 12 i 13 zł
Biała wstążka	(pt., sb., ndz.), godz. 19.30	bilety: 12 i 13 zł

FORUM

tytuł	godzina	cena
Moja krew	(pt.), godz. 16.30, (ndz.), 18.30	
bilety: 13 zł oraz bilet „Rodzinny” / min. 3 os. – 11 zł od os. /		
Przebieg Filmowy: Antarktyczne Podróże: Antarktyczna podróż sir Ernesta Shackletona. (pt.), 18.30, bilety: 12 zł		
Przebieg Filmowy: Antarktyczne Podróże: Trzeci biegun – Przerwana wyprawa + Mela i Kamiński. Razem na biegun. (ndz.), godz. 16.30, bilety: 12 zł		
Będzie głośno	(pt., ndz.), godz. 20.15	
bilety: 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny” / min. 3 os. – 11 zł od os. /		
Koncert Raz Dwa Trzy	(sb.), godz. 18.00	

KINO HELIOS

Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (85) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Alicja w Krainie Czarów	10.00 – seans tylko w niedzielę 28.03
Wyspa tajemnic	9.00, 11.30, 14.15, 17.00, 19.45, 22.30
Legion	13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30
Twój na zawsze	9.30, 11.45, 14.00, 16.15, 18.30, 20.45
Beats of Freedom – Żew wolności	17.15, 19.15, 21.00
Agora	11.15, 16.15, 21.15
Nostalgia anioła	10.15, 12.45, 15.15, 17.45, 20.15
Trick	11.30, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00
W chmurach	15.00, 21.15
Autor widmo	13.45, 18.45
Alicja w Krainie Czarów	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00
Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy: Złodziej pioruna	9.30, 12.30
Planeta 51	10.00, 12.00
Ceny biletów: pon.-czw. – 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. – 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.	

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska tel. 85 741 13 56

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Wyspa tajemnic	10.30, 13.15, 16.00, 18.45, 21.30
Alicja w Krainie Czarów 3D (dubbing)	9.30, 11.45, 14.00, 16.15
Alicja w Krainie Czarów 3D (napisy)	18.30
Avatar 3D	20.45
Twój na zawsze	12.30, 15.00, 19.45, 22.00
Legion	12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00
Była sobie dziewczyna	11.30, 15.00, 18.15
The box. Pułapka	13.45, 16.00, 20.15, 22.30
Nostalgia Anioła	14.15, 16.45, 19.15, 21.45
Trick	10.00, 13.00, 17.00, 19.00, 21.00
Różyczka	12.00, 17.30
Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy: Złodziej pioruna	10.00
Alvin i wiewiórki 2	9.30, 11.15
Ceny biletów: pon.-czw. – 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. – 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.	

TEATRY

TEATR LALEK

tytuł	godzina
Księga dżungli (pt.), godz. 11.00, (ndz.), godz. 11.00	
Chopin – impresja (sb.), godz. 19.00, (ndz.), godz. 17.00, 19.00	

TEATR DRAMATYCZNY

tytuł	godzina
Tektonika uczuć (pt.), godz. 18.00, (sb.), godz. 16.00, scena: mała. Cena: bilet normalny 40 zł, ulgowy 30 zł. Czas trwania: 90 min.	
Dom na granicy (sb., ndz.), godz. 19.00. Scena: duża. Cena: bilet normalny 20 zł, ulgowy 15 zł. Czas trwania spektaklu: ok 60 min.	
Trzy razy łódź (sb., ndz.), godz. 21.00. Scena: foyer. Cena: bilet 25 zł. Czas trwania spektaklu: 70 min.	

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

Białowieża ŻUBR	Randka w ciemno	sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Planeta 51	niedziela
Sokółka SOKÓŁ	Stare wygi	piątek, sobota, niedziela
Międzyrzecz Podl. ŚLAWA	Alvin i wiewiórki 2	piątek, sobota, niedziela
Łosice DOM KULTURY	Kolysanka	piątek, sobota, niedziela
	Kolysanka	piątek, sobota, niedziela
	Księga ocalenia	piątek, sobota, niedziela

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

Bałtyk SUWAŁKI	Księżniczka i żaba	(sb., ndz.), 16.15
	Wciąż ja kocham	(pt.), 16.00
	Autor widmo	(sb., ndz.), 18.00
		(pt.), 17.45
		(sb., ndz.), 18.00
Gołdap KULTURA	Nine-Dziewięć	piątek, sobota, niedziela
Augustów ISKRA	Alvin i wiewiórki 2	sobota, niedziela
	Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy	(pt., sb., ndz.), godz. 15.30
	Biała wstążka	(pt., sb., ndz.), 20.00
	Trick	(pt., sb., ndz.), 18.00

KINA > MAZURSKIE

Ek POLONIA	Alicja w Krainie Czarów	(pt.), 17.30
		(sb., ndz.), 15.30, 17.30
	W chmurach	(pt., sb., ndz.), 19.30
Olecko MAZUR	Parnassus	piątek, sobota, niedziela
	Alvin i wiewiórki 2	piątek, sobota, niedziela
Mragowo ZODIAK	Nine-Dziewięć	piątek, niedziela
	Astro Boy	piątek, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Księżniczka i żaba	(sb., ndz.), 15.45
	Wciąż ja kocham	(pt., sb., ndz.), 17.30
	Nostalgia anioła	(pt., ndz.), 19.30
Kolno WRZOS	Planeta 51	piątek, sobota, niedziela

KINA > OSTROŁĘCKIE

Ostrołęka Jantar	Alvin i wiewiórki 2	(pt.), 16.00
		(sb., ndz.), 14.00, 16.00
	Wszystko co kocham	(pt., sb., ndz.), 18.00

Porady >> Strażacy apelują do rolników, by nie wypalali łąk i nieużytków

Pożary traw to duże zagrożenie

Przedwiośnie i wiosna to okres, w którym wyraźnie wzrasta liczba pożarów łąk i nieużytków. Spowodowane jest to, niestety, wypalaniem traw i pozostałości roślinnych.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Przychyną tego typu pożarów w 94 proc. przypadków jest człowiek. Nadal bowiem wśród wielu rolników panuje przekonanie, że spalenie trawy spowoduje szybszy i bujniejszy odrost młodej trawy, a tym samym przyniesie korzyści ekonomiczne. Nic bardziej błędnego – twierdzą monieccy strażacy i tłumaczą, jakie skutki przynosi wypalanie.

Ziemia wyjąława się, zahamowany zostaje bardzo pożyteczny, naturalny rozkład resztek roślinnych oraz asymilacja azotu z powietrza. Do atmosfery przedostaje się szereg związków chemicznych będących truciznami zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach.

Podczas pożaru powstaje też duże zadymienie, które jest szczególnie groźne dla osób przebywających w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia, z uwagi na możliwość zacczerwienia.

Powoduje on ponadto zmniejszenie widoczności na drogach. A to z kolei może prowadzić do kolizji i wypadków drogowych. Od palącego się poszycia gleby, zapaleniu ulega podziemna warstwa torfu, który może zalegać nawet do kilkunastu metrów w głąb. Są to pożary długotrwałe (nawet do kilku miesięcy) i wyjątkowo trudne do ugaszenia.



Strażacy wiosną mają pełne ręce roboty. Wszystko to przez bezmyślność ludzi, którzy wypalają trawy i pozostałości roślinne.

Opinia

> Cezary Grygo

Strażak Roku 2009 w kat. Zawodowiec w plebiscycie „Współczesnej”



Pożary łąk i nieużytków, z uwagi na ich charakter i zazwyczaj duże rozmiary, angażując znaczną ilość sił i środków straży pożarnych. Każda interwencja to poważny wydatek finansowy. Strażacy zaangażowani w akcję gaszenia pożarów traw i łąk, w tym samym czasie mogą być potrzebni do ratowania życia i mienia ludzkiego w innym miejscu. Może się zdarzyć, że przez lekkomyślność ludzi nie dojadą z pomocą na czas tam, gdzie będą naprawdę niezbędni.

Trzeba pamiętać, że po zimie trawy są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu ognia pomagają także powiewy wiatru. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania. Niejednokrotnie w takich pożarach ludzie tracą dobytek całego życia.

Co roku w pożarach wywołanych wypaleniem traw giną ludzie. To także bardzo duże zagrożenie dla lasów. Ogień z nieużytków niejednokrotnie przenosi się na obszary leśne, niszcząc bezpowrotnie bezcenne drzewostany, które po pożarze odradzają się przez wiele dziesiątek lat. Wypalanie traw jest naprawdę niebezpieczne, ale też niedozwolone. Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje – areszt, nagany lub grzywny, których wysokość może wynosić od 20 do 5000 zł.

Białystok >> Nowy sposób naliczania opłat w spółdzielni: Mieszkańcy zaprotestowali

Grupa mieszkańców osiedla Słoneczny Stok w Białymstoku protestuje przeciwko podwyżce czynszów z początku roku. Ich zdaniem, nowy sposób rozliczania za gaz, windy i śmieci jest dla wielu osób krzywdzący. Mieszkańcy napisali w tej sprawie list do prezydenta Białegostoku.

Przypomnijmy – do 1 stycznia wysokość opłat eksploatacyjnych zależała od liczby mieszkających w danym lokalu osób. Po wprowadzeniu zmian opłaty były uzależnione od wielkości mieszkania.

– Te decyzje odczuwają szczególnie lokatorzy samotni, szczególnie emeryci, renciści i inwalidzi, dotknięci losiem z powodu śmierci współmałżonków – czytamy w liście mieszkańców do prezydenta Białegostoku.

Wprowadzając podwyżki, władze spółdzielni argumentowały, że wielu lokatorów ukrywa rzeczywistą liczbę żyjących w mieszkaniu osób, toteż wprowadzenie opłat uzależnionych od wielkości mieszkań będzie bardziej sprawiedliwe.

Ten argument protestujących nie przekonuje. Ich zdaniem, po zmianach opłaty dla wielu osób samotnych wzrosną 3-4-krotnie, a przecież osoby mieszkające samotnie korzystają z gazu i windy znacznie rzadziej niż rodziny.

Prezydent Białegostoku w odpowiedzi skierował do władz spółdzielni pismo, w którym stwierdza, że nie może być rozjemcą ani stroną w tej sprawie, ale prosi prezesa spółdzielni o przyjrzenie się problemowi.

Spółdzielcy, oprócz prezydenta Białegostoku, przesłali pismo do komisji rewizyjnej spółdzielni, Stowarzyszenia Nasze Osiedle, a nawet do Polskiego Związku Emerytów i Rencistów.

Spółdzielnia Słoneczny Stok zdecydowała się na zmianę sposobu naliczania opłat jako pierwsza w Białymstoku. Władze spółdzielni do pisma mieszkańców jeszcze się nie ustosunkowały.

(wj)

Białystok >> Nasza Czytelniczka nie ma gdzie mieszkać, a... ZMK każe opuścić mieszkanie w ciągu 30 dni

akcja re(akcja)

Gdzie ja mam mieszkać, przecież oni chcą mnie wyrzucić na bruk – mówi pani Cecylia, która dostała nakaz opuszczenia mieszkania należącego do Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku.

Czytelniczka zgłosiła się do nas, ponieważ po śmierci babci – właścicielki mieszkania – nie dziedziczy lokalu, w którym mieszka od 30 lat.

– Babcia była moim opiekunem prawnym, opiekowała się mną od małego, a kiedy zachorowała, ja opiekowałam się nią – mówi Czytelniczka. – Mam męża i 5-letnią córkę, nie dopuszczam myśli, że stracimy mieszkanie.

Po złożeniu wszystkich dokumentów w ZMK i przedstawieniu sytuacji rodzinnej, pani Cecylia usłyszała, że prawo jest prawem i nie da się w tej sprawie nic zrobić. Po spotkaniu z kierownictwem zarządu oraz zastępcą prezydenta Michałem Wierzbickim, nadal nie otrzymała gwarancji, że dostanie chociaż mieszkanie zastępcze, na którym jej zależy.

– Usłyszałam, że jeśli nie oddam kluczy, sprawa trafi do sądu, a koszty postępowania są duże – mówi pani Cecylia. – Na pewno nie dostanę mieszkania po babci, a lokal zastępczy może być jakiś w nieciekawej dzielnicy Białegostoku.

Jak poinformowała nas prawniczka Iwona Czuchraj, taka sprawa może się ciągnąć nawet kilka lat, a przez ten czas Cecylia

będzie przebywała w mieszkaniu bezprawnie. Natomiast czynsz, który opłaci, uznany zostanie za odszkodowanie dla ZMK, który nie może udostępnić tego lokalu komuś innemu.

– Wiele osób jest w podobnej sytuacji, każda jest rozpatrywana indywidualnie, istotna jest między innymi sytuacja rodzinna – informuje Iwona Czuchraj. (uw)

pytanie dnia

Jak według Was powinno się rozwiązywać podobne sytuacje?

Czekamy na opinie pod dyżurnym telefonem bezpłatnym **0 800 127 067** (w godzinach 9-17) oraz pod adresem e-mail: **dyzur@wspolczesna.pl**

PRACA

ZATRUDNIĘ

EKSPEDIENTKĘ do cukierni - młodą, nieuczącą się, ks. zdrowia. (85)66-15-099, 603-487-707.

INŻYNIERA branży sanitarnej - specjalność ciepłownictwo. (85)675-48-14.

KELNERKĘ i kucharkę z możliwością zakwaterowania w Zajeździe Zagłoba. (85)731-71-13.

KIEROWCĘ C+E, międzynarodówka, 660-464-946.

KIEROWCÓW na chłodnie Polska - Rosja. 508-223-443.

KIEROWNIKA recepcji: znajomość branży hotelarskiej, doświadczenie w zawodzie recepcjonisty, znajomość języka angielskiego, obsługa komputera. Atrakcyjne wynagrodzenie. Praca w Goniądzu, (85)738-06-30.

MAGISTRA farmacji, apteka - Zambrow. 509-281-007

MECHANIKA samochodowego z doświadczeniem, na dobrych warunkach. 600-017-511.

MECHANIKA samochodowego, 501-544-994.

MEZCZYZNA, gospodarstwo rolne. (86)279-0315.

MIESZKANIE z bożową jakością 10 ton, 608-871-668.

MONTERÓW instalacji sanitarnych oraz spawaczy gazowych. 602-355-132.

PPRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POLBUD”
ZATRUDNI KIEROWNIKÓW KONTRAKTU,
KIEROWNIKÓW BUDÓW, INŻYNIERÓW BUDÓW I
SPECJALISTÓW W DZIAŁE OFERTOWANIA.
TEL. (85)730-59-01 FAX. (85)730-59-05,
POLBUD@POLBUD.COM.PL

PRACA w gospodarstwie rolnym, 664-177-367.

PRACA w Niemczech murarz, tynkarz, glazurnik tylko fachowcy, 00-49-21514578899.

PRACOWNIKA biurowego z dobrą znajomością j. niemieckiego. Oferty prosimy przysłać na adres: cvrekrutacjabiurowo@gmail.com

PRZEDSTAWICIELA handlowego - hydrauliczne, 516-005-130.

PRZEDSTAWICIELE OFE! Koniec akwizycji, transfery najwyższe stawki. Wykorzystaj ostatnie miesiące! Tel. 727-392-123.

UMOWA zlecenie, wysokie prowizje dla każdego, całe województwo, (85)742-04-63.

W gospodarstwie agroturystycznym. 0502-762-642.

ZATRUDNIĘ kierowcę w relacji międzynarodowej wschód - zachód. Kontakt tel. 602-57-47-20.

SZUKAM PRACY

MEZCZYZNA (lat 40) zaopiekuję się starszym panem. Białystok i okolice, tel. 798-587-297.

POSPRZĄTAM, umyję okna, zaopiekuję się starszą osobą. Białystok. 692-364-111.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KAŻDĄ starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.

KAŻDY, do remontu, kasacji, 503-163-134.

SKUP Anglików, kasacja, transport. 300.- 500-072-292

STARA sprawnego lub nie, niedrogo. 503-163-134.

ZŁOM, auta na złom, 510-943-771.

SPRZEDAM

CITIOEN AX, 1.1, (1996), części. od 10.- 662-070-525

DAEWOO matiz (2000) srebrny metalic, 100 tys.km., 604-982-055, 606-856-074.

FORD mondeo 1,8TD (1994) klimatyzacja, elektryka, hak, 4.200 zł. 502-443-327.

OCTAVIA 1,9 TDI (2003), czerwona, ABS, SBR, serwisowany. 514-006-127, 516-704-051.

OPEL Astra sedan, 1,7 diesel, (2002), pełna opcja, serwisowany, 17.500.- 502-270-024

OPEL Astra, 1,6. 2002 r. gaz. hak. 600-871-883.

PASSAT B4 1,9TD (1994), kombi, 602-192-790.

PEUGEOT 607 2,2D (2002), 26.000 zł. 501-035-293.

STAR 1142 (XII.1992) 6,5t., 48000km, 514-017-389.

TOYOTA corolla, rok 1999, tel. 506-563-548.

TOYOTA rav4 (2007) 40.000 km. 505-701-768.

VOLKSWAGEN Polo, 1.2B, 5-drzwi, klima. 15.000.- 502-270-024

VW passat 1,9TDI 110KM (XI.1998) klimatyzacja, 176km, sedan, 15.500 zł. 605-748-881.

CZĘŚCI

OPEL KRUCZA 7, sklep, (85)745-30-23.

INNE

AUTOHOLOWANIE 24 H, kraj, zagranica, 604-359-907.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię ziemię w powiecie hajnowskim, 793-703-660.

SPRZEDAM

44M Sybiraków. (85)734-13-33.

45 m2, bezpośrednio, 190.000 zł, 504-446-226.

4-POKOJOWE, Nowe Miasto, IV p. 660-680-226.

72 m2, Ilp., po generalnym remoncie, Białystok ul. Sienkiewicza, 280.000zł do negocjacji, 796-290-669.

BLASZAKI garaże - tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BUDOWLANA 900 m2, Hajnówka. 500-123-140.

CIEPŁA, centrum, 39 m2, IVp, 180.000.- 660-988-117.

DEVELOPER sprzedaje domy szeregowy w centrum, tel. (85) 654-55-67

DOM stan surowy, 140/400 m2, Niewodnica Korycka, 260.000 zł. 792-057-406.

DOM w Supraślu bez pośredników. 601-486-885.

DZIAŁKA 0,9 ha. J.Toczyłowskie., 513-161-299.

DZIAŁKA 7600 m2. Grajewo. Fabryczna. 661-308-979.

DZIAŁKA pod inwestycję 6 ha Nowa Wieś Etcka, zabudowana do rozbiórki, teren uzbrojony, 2.100.000 zł, 605-820-749.

ZAMINIĘ

DOMEK 50 m2 w Supraślu z działką 500 m2 +stodoła, na kawalerkę do 30 m2, 160.000 zł. 694-864-930.

WYNAJME

2-POK, centrum, zamknięte osiedle. 502-044-292.
BIALYSTOK, 2-pokojowe małżeństwo. 502-702-138.
LOKAL 34M2 BIAŁYSTOK WARYŃSKIEGO 6. 600-464-946.

STANCJE

DO wynajęcia stacja, Bucza, Suwałki, 515-419-263.
SUWAŁKI, Szpitalna, 44m2, 2-pokojowe, nowe, 664-198-989.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085)732-76-85.

TURYSTYKA

******BELGIA, Holandia - środa, piątek sobota, niedziela, DVD - szybko, mercedesem, 696-250-258.**

******BELGIA, Holandia, Niemcy - soboty, niedziele, DVD, klimatyzacja, 602-664-771, (85)747-00-01.**

***SOBOTA, wtorek, środa - Belgia, Holandia, Niemcy. (85)73-94-179.**

POŻYCZKI

***CHWILÓWKA!** Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta, 600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, całe województwo, szybko.

**0518-199-545,
(85)742-17-51.**

KREDYTY bankowe, leasing (500)008-209.

POŻYCZKA 500 zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

POŻYCZKI pozabankowe - wszystko! 608-248-165.

SKOK RAFINERIA, BIAŁYSTOK, SKŁODOWSKIEJ 3/26, (85)742-70-46/47. ŁOMŻA, WYSZYŃSKIEGO 2/6, (86)215-12-10/08. ATRAKCYJNE POŻYCZKI

DLA: PRACUJĄCYCH,

-EMERYTÓW, RENCISTÓW,

-ROLNIKÓW,

-OSÓB UZYSKUJĄCYCH DOCHÓD Z DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ. ATRAKCYJNE LOKATY DO 7%.

SKUP koni rzeźnych eksportowych. 606-964-20.

SKUP koni, źrebiąt., (029)752-38-56, 0603-651.

SKUP koni. Najwyższe ceny. Dojazd, 516-347.

URSUS C-360, 3P, MF, 694-334-382.

SPRZEDAM

„AGROTECHNIKA” -przyczepy do sianokoszonek, beczkowozy, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (87)423-25-17 (87)425-00-59, 603-703-243.

200 używanych maszyn. Ciągniki: Ursus, Zetor, Kombajny zbożowe: Class, Volvo, New Holland, M. Plugi talerzówki, żmijki, grubery, wały, gniotowniki rozsiawacze, siewniki, przednie napędy. Raty 0%, Przesmyśl., 692-999-007.

***JAŁÓWKI** HF, krowy pierwsiastki z Niemiec bezpośrednio ze Związku Hodowlanego. Najwyższa jakość - Interger, Skierszewo, 505-703-446.

***SPRZEDAŻ: JAŁOWICZ z HOLANDII JUŻ OD 5800 zł. JAŁOWICZ I PIERWIASTEK z NIEMIEC OD 5500 zł. W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY SIMMENTALER TYP MLECZNY. SELEKCJA ZA GRANICĄ, ATRAKCYJNE CENY! P.H. KONRAD, tel. 086/215-11-15 wew. 22.**

***TANIO** opony traktorowe i inne. Hurtownia Gumowa, Zambrow, ul. Magazynowa 18 (POLMOZBYT), 86/271-35-11, 86/271-35-36.

2,5 ha ziemi ornej, Kaplice Lipniki. (85)718-14-43

BELE sianokoszonek. 100 szt. 80 zł. (86)272-47-64

C360, 15.000zł, gm. Sztabin - sprzedam.

663-308-969.

CIĄGNIK McCormick 200KM (2003). Plugi 3 i 5-skibowe, resorowe. Siewnik do kukurydzy Becker 6-rzędowy. Agregat uprawowo-siewny 4m Kverneland, bierny. 605-820-749.

CIĄGNIK Ursus 60. Kosiarka rotacyjna. 514-017-388

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

GOSPODARSTWO, 12 ha. k/Goniądz, (86)272-52-1.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Plekut. Tel. (065)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

JAŁÓWKA HF, wycielenie 04.10, (85)738-38-75.

JAŁÓWKA wysokocielna, słoma bele. 727-258-268.

JAŁÓWKI hodowlane, od 5-6 tys, 608-648-265.

JAŁÓWKI wysokocielne. 3400 zł/szt. (86)272-59-62

KLACZE kare, 2 szt. Grajewo. 600-830-749.

ŁADOWARKA „Sabron”, 35.000 zł. 507-137-278.

NASIONA kupkówki. 6 zł/kg. Grajewo. (86)272-28-91

NAWOZY, OTRĘBY, WĘGIEL z DOWOZEM, 18-423 PRZYŁYŹY, 600-074-966.

NAWOZY, węgiel. Białaszewo k/ Grajewa. 516-163-90

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówek mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRASA belująca Sipma Z-569/1. 2004. 665-719-975

PRASY belujące, traktory z imptu, (86)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO HOLSTEIN -jałowice

wysokocielne, krowy pierwsiastki HF 100%

(85)650-15-61, 600-783-948

ROZRZUTNIK obornika 2-osowy, 668-449-959.

SIANO bele 200 szt. 40 zł. k/Grajewa. 506-121-086.

SIANO belowane. 30 szt. 40 zł/szt. (86)272-78-47.

SIANO i słome, Bajki Stare, (85)738-42-70.

SIANO kostka 20 T. 300 zł/T., 888-088-994.

SIANOKOSZONKA polna bele. 80 zł. (86)272-28-91.

SIANOKOSZONKA, 1 pokos z traw. 602-772-765.

SIEWNIK kukurydzy. dozownik. 8500 zł. 605-418-753.

SPRZEDAM SEPARATOR DO KOMÓREK

SOMATYCZNYCH. TEL. 667-771-114.

SPRZEDAŻ wapna magnezowego. Dowóz do klienta.

Atrakcyjne ceny. (29)717-90-02, 606-215-384,

602-181-499.

STADO bydła Hereford 100% rasy, na wycieleniu 16

szt., Maraki, jałowki, byczki 35 szt., 110.000 zł,

gospod. eko., 604-535-242.

ŚCINACZ ZIELONEK ZAMET. DOJARNIA

BEZPRZEWODOWA. PIUG 3-SKIBOWY. ROZRZUTNIK

OBORNIKA. 504-210-211.

URSUS U-902, 1982 rok rejestracji -sprzedam.

692-953-989.

ZBOŻE paszowe z dostawą. 501-546-324.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZE, olchę, gruby dąb, tel. (85)737-70-28, 501-179-456.

DREWNO, papierówkę, 728-998-381.

PAPIERÓWKĘ, las, wycinka, 694-426-665.

SOSNE, świerk, brzoze, olchę, dąb, 608-713-032.

TOPOLE, osikę, dąb, jesion. 694-426-665.



Dajesz ogłoszenie, ale nie chcesz podawać prywatnego numeru?

Starter Heyah 5 PLN to Twój nowy numer do ogłoszeń oraz 5 PLN na rozmowy i SMS-y.

WIĘCEJ NA WWW.HEYAH.PL

DZIAŁKA rolna 1,6 ha. Grajewo.trasa 61. 664-672-925
DZIAŁKĘ budowlano-usługową, uzbrojoną, 12 km od Suwałk; działki letniskowe nad jeziorem Szelmant Mały, 509-581-205.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111.

GARAŻE blaszane. Transport, montaż gratis! Raty! 512-245-075, (85)733-52-11, www.RobStal.pl

GARAŻE, blaszaki - tanio, 0505-126-033

GMINA Sokółka, m. Drable, działka 409 ha pod żwir, 25 zł/m2. 603-840-408.

LOKAL wolnostojący 40 m2, Dziesięciny. 500-123-140.

MIESZKANIE 3-pokojowe, ok. 70 m2, Witosza, ładny rozkład, kuchnia po remoncie. (85)661-23-90.</

ELMiR.pl
WWW.ELMIR.PL
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZASCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

Porta FIT cenowy HIT!
10% rabatu na wybrane modele
kolekcji Porta Fit
PROMOCJA
do 31.03.2010
PORTA DRZWI
autoryzowany dealer
AWRUK
Sklep firmowy i Hurtownia
Białystok, ul. Wschodnia 4
tel. 85 675 65 00 www.awruk.bialystok.pl

Ferma Drobiu
Jacek Banaś
miejscowość
Wincenta koło Kolna
oferuje
kury nioski
w cenie 6 zł za sztukę.
Kontakt:
862783289 lub 602775637
w godzinach od 8 do 15

Najnowa skuteczna metoda trwałego usuwania
owłosienia Laser diodowy **LightSheer**,
Piękno bez skalpela i igieł?
To możliwe dzięki **mezoterapii bezigłowej**
ACTHYDERM
Makijaż **permanentny** - trwałość i wygodę
Zapraszamy na profesjonalne
zabiegi kosmetyczne.
Salon Kosmetyczny
Vernis
tel. 29-764-63-78, 600-124-221
www.vernis.com.pl

Biurowie Ogłoszeń Online
Nadaj drobne przez internet
www.wspolczesna.pl/nadaj

FADBET S.A. - Generalny wykonawca obiektów użyteczności publicznej, przemysłowych i mieszkalnych oraz wykonawca inwestycji w systemie deweloperskim planuje wybudować atrakcyjny obiekt przeznaczony na gabinety medyczne, biura, banki przy ul. Stołecznej 2 w Białymstoku
Termin realizacji
II kw. 2010
- III kw. 2011.
Zaprojektuj swoje biuro, gabinet, sklep, bank...

ATRAKCYJNE MIESZKANIA DWUPOZIOMOWE I LOKAL UŻYTKOWY
przy
ul. Św Boboli 3A
fadbet s.a.
www.fadbet.com.pl
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71, tel. kom. 606 992 222

STIHL
Teraz **MS 211**
z łańcuchem **Picco Duro**
już za **1219,- PLN***
PROMOCJA ZIMOWA
Szczegóły u Dealerów

Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; K. Ciołkowskiego 99, tel. 85/746 16 13; Bielsk Podl. - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; Brańsk - Witosza 20, tel. 85/737 56 35; Czyżew - Strażacka 6, tel. 86/275 57 55; Dąbrowa Białostocka - Wesola 30, tel. 85/712 25 57; Elk - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; Giżycko - Wodociągowa 3, tel. 87/429 27 94; Goldap - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; Grajewo - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; Knyszyn - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; Kolno - Kolejowa 3, tel. 86/278 19 74; Łapy - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66; Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; Rudka - Wola 3/1, tel. 85/739 40 99; Rutki - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; Sokółka - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; Suwałki - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; Suchowola - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; Szczuczyn - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; Tykocin - Sokołowska 8, tel. 508 57 57 48; Węgorzewo - Ar. Krajowej 1B, tel. 87/427 42 76; Wydmyny - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

strój się w nowe piórka!
Kolekcje wiosenne już czekają.
W butikach galerii Auchan znajdziesz bogaty wybór butów, ubrań i dodatków.
Przyjdź i przekonaj się, co w modzie piszczy.
AUCHAN
CENTRUM HANDLOWE
CARRY
Camaleu
Smile
Cały dla małych!
DEICHMANN
orsay
PRODUKCYJNA HETMAŃSKA

Lecę PKS-em i czytam "Współczesną"

↑ 1⁵⁰ zł

Teraz "Gazetę Współczesną"
możesz kupić w PKS-ie!

PKS Białystok

**GAZETA
WSPÓŁCZESNA**

Szczegóły na www.pks.bialystok.pl
oraz www.wspolczesna.pl/marketing

PRZETARG

Zarząd Powiatu w Elkę ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na najem garażu o pow. 18 m², na czas nieoznaczony, położonego na terenie obrębu 1 miasta Elk, przy ul. Piłsudskiego 5, na działce oznaczonej w operacie ewidencji gruntów nr 224 o pow. 0,1240 ha. Stawka wywoławcza czynszu najmu – 72,00 zł netto. Wadium – 100,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.04.2010 r. o godz. 12⁰⁰ w Starostwie Powiatowym w Elkę przy ul. Piłsudskiego 4, pokój nr 18 – sala konferencyjna (niski parter). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu, w terminie do dnia 23.04.2010 r. na konto Starostwa Powiatowego w Elkę: Podlasko-Mazurski Bank Spółdzielczy w Zabłudowie O/Ek Nr 68 8099 0004 0090 7354 2000 0050 (data wpływu na rachunek Starostwa Powiatowego w Elkę nie może być późniejsza niż do dnia 23.04.2010 r.). Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Elkę przy ul. Piłsudskiego 5, pokój 12, telefon (87) 621 83 11.

A100110w03

NAJWIĘKSZY WYBÓR SKUTERÓW W BIAŁYMSTOKU



- ✓ KONKURENCYJNE CENY
- ✓ SERWIS PREMIUM
- ✓ PROMOCJE
- ✓ AKCESORIA
- MOTOCYKLOWE

wyprzedaż rocznika

**DLA PIERWSZYCH DZIESIĘCIU KLIENTÓW
Z TĄ REKLAMĄ PRZY ZAKUPIE SKUTERA
KURTKA ZIPP BASIC GRATIS**

Salon firmowy

Białystok, ul. Wasilkowska 67,
tel. 085 676-06-14, 0 502 212 794
www.skutery.bialystok.pl



Husqvarna

Husqvarna 128R

Tnij i koś jedną maszyną.

Cena brutto 1 079 zł.
Dla kredytu w wysokości 1 079 zł kwota miesięcznej raty wynosi 116,69 zł. Roczna Rzeczywista Stopa Oprocentowania wynosi 18,86 % przy kredycie spłacanym w 10 równych ratach. Promocja trwa do 6 czerwca 2010 r.

Żyłka do głowicy
GRATIS

AUTORYZOWANI DILERZY

BIAŁYSTOK, ul. Jęczmienna 4, tel. 85 676 28 90

MICHAŁOWO, ul. Gródecka 1, tel. 85 718 98 10

MOŃKI, ul. Mickiewicza 35, tel. 85 716 20 42

www.husqvarna.pl

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej

SMS-em

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zaczynij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków):
WSP09.Kupie mieszkanie, tel. 123456
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl



Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

- 01 Praca/zatrudnię
- 02 Praca/szukam pracy
- 03 Auto/moto/kupię
- 04 Auto/moto/sprzedam
- 05 Auto/moto/inne
- 06 Auto/moto/inne
- 07 Nauka
- 08 Nieruchomości/sprzedam
- 09 Nieruchomości/kupię
- 10 Nieruchomości/poszukuję
- 11 Nieruchomości/zamienię
- 12 Nieruchomości/wynajmę
- 13 Nieruchomości/stancje
- 14 Komputery
- 15 Turystyka
- 16 Zwierzęta
- 17 Biznes
- 18 Rolnictwo/sprzedam
- 19 Rolnictwo/kupię
- 20 Różne/sprzedam
- 21 Różne/kupię
- 22 Różne/inne
- 23 Maszyny i urządzenia
- 24 Materiały budowlane
- 25 Życzenia
- 26 Zakupy
- 27 Zdrowie
- 28 Usługi

SPRZEDAM

BAL dębowy 50 mm długość 2,5m i 5m, 660-215-626.
BRYKIET z torfu, tanio, 502-539-182.
GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.
KRZESŁA używane 120 szt. -tanio. 606-141-987.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.
GINEKOLOG A-Z. 517-555-909.

GINEKOLOG bezzabiegowo, 666-265-373.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kropiółki, nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ - VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. (85)661-53-33.

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR CHOROSZUCHA, NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODRUCIA, ZABURZENIA SEKSUALNE. PODLEŚNA 16, (85)732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe - profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. 604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 694-657-868.

INNE

WWW.APTEKAKAPITANSKA.PL, Apteka Kapitańska
ZABIEGI pielęgniariskie, masaże. 506-693-770.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

SPRZEDAM

SILNIKI, skrzynie biegów, głowice, rozruszniki. 50,- 501-206-407

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

PRASA krawędziowa CT080, mimośrodowa KD40T, frezarka uniwersalna, piła ramowa, wózek widłowy 4t, 602-369-784.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24 h busy, maszyny rolnicze, 502-567-804, 509-337-171, (85)743-38-81.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice., 0510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 502-053-516.

TYNKI tradycyjne agregatem, solidnie. 784-998-940.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy, ocieplenia budynków, struktury, wykończenia wnętrz, Suwałki, ok., 0510-412-369.

ADAPTACJA poddaszy, sufity podwieszane, remonty, glazura, terakota, szpachlowanie. 514-753-509.

AUTOMATYKA, bramy, drzwi, serwis, (085)663-26-39.

BEZPYŁOWE szlifowanie ścian i sufitów gipsowych (mechaniczne), 606-648-668, 694-753-884.

BUDOWA domów i obór, remonty, 500-444-832.

DOCIEPLENIA, malowanie elewacji, 507-058-956.

DOCIEPLENIA, remonty, 603-424-784.

DOCIEPLENIA, remonty, instalacje. 507-746-189.

DOMY z drewna i domy z gliny. www.bajkowedomy.pl

GLAZURA solidnie. (85)737-35-83, 515-941-822.

GLAZURA, panele, remonty, solidnie, 783-511-894.

INPEKTOR nadzoru, kierownik budowy, faktura fat, 502-272-330.

KOMINKI -montaż, sprzedaż- tanio, 791-234-024.

KOMPLEKSOWO remonty i budowy, 508-087-748.

KOMPLEKSOWO remonty i budowy, 609-390-356.

MALOWANIE, szpachlowanie, niedrogo. (85)65-34-754.

NA przecieki dachów z płyty warstwowej, 502-272-330.

PIASKOWANIE u klienta. 606-206-149.

POLBRUK, odwodnienia, trawniki, 507-569-350.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

Studentka szuka pokoju
do wynajęcia
w mieszkaniu
studenckim.

KUPIĘ ŻŁOTĄ RYBKĘ

sprzedam kawasaki 800.
2004r.

Do koloru do wyboru.

Kolorowe ogłoszenia drobne w Gazecie Współczesnej.

**GAZETA
WSPÓŁCZESNA**

najbardziej AKTUALNE

od poniedziałku do czwartku



GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Squash >>

Białystok broni
tytułu mistrza

Rok temu turniej wygrał Maciej Sidorowicz (z prawej), w pojedynku z Piotrem Zimnochem

Ista uczestników II edycji Superbruk Squash Cup została zamknięta. W Białymstoku faworytami będą zawodnicy ze stolicy, ale gospodarze nie zamierzają łatwo oddać pola.

– Udział potwierdziło dwóch ważnych zawodników z szerokiej czołówki rankingu Polskiej Federacji Squasha: Piotr Bareński – numer 39. i Wojciech Karwowski – nr 56. – mówi organizator zawodów Michał Piekarski, który sam również zagra w turnieju. – Faworytem z pewnością jest Piotr Bareński, ale ubiegłoroczny triumfator Maciek Sidorowicz z Białegostoku też będzie walczył o obronę tytułu.

Turniej ma drugą kategorię Polskiej Federacji Squasha. Oznacza to, że zawodnicy mogą zdobywać w nim punkty do krajowego rankingu. W imprezie tej kategorii nie startują gracze zajmujący w nim pozycje od 1. do 16.

▲ Program turnieju (sobota, 27 marca):

9.00 – start meczów eliminacyjnych
11.00 – start turnieju pocieszenia
13.00 – start turnieju głównego
18.00 – zakończenie i rozdanie nagród
Impreza odbędzie się w klubie „Magic Gym” przy al. 1000-lecia Państwa Polskiego

(milk)

Siatkówka >> Najważniejszy mecz w historii Ślepska

Jeszcze ten
jeden raz!

Sukces jest na wyciągnięcie ręki. Ślepsz Suwałki może zapewnić sobie utrzymanie w I lidze siatkarzy.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Gdy powstawał ten tekst, nie znaliśmy jeszcze wyniku z Kielc, gdzie w czwartek wieczorem Fart podejmował AZS Nysa. Jeśli kielczanie zwyciężyli, a to było bardzo prawdopodobne, w sobotę Ślepsz musi pokonać u siebie GTPS Gorzów Wielkopolski 3:1 lub 3:0. To jedyny warunek potrzebny do załapania się do najlepszej „ósemki”.

– W hali OSiR-u do tej pory zgubiliśmy tylko punkt w meczu z Orłem Międzyrzecz, a i tak nie powinniśmy go stracić. Jest tu bardzo jasno i przyjezdne zespoły muszą się do tego przyzwyczaić. To nasz atut, drugim jest dobra ostatnio forma – mówi kapitan Ślepska Jacek Malczewski. Suwalski rozgrywający, przed przyjściem do ekipy Adama Aleksandrowicza, występował właśnie w GTPS-ie Gorzów Wielkopolski.

– Z tej drużyny zostali już chyba tylko Krzysztof Grzesiowski i Paweł Kupisz – mówi Malczewski. – Gorzowanie u nas grają o nic, my o wszystko. Zobaczymy, czy im po-



Łukasz Rudzewicz (nr 12) i Mariusz Szlejer na sobotnie spotkanie będą niezwykle zmobilizowani

może ten luz, czy to nas zmobilizuje fakt, że walczymy o taką stawkę.

Dodajmy, że GTPS w poprzedniej kolejce wygrał u siebie z Energetykiem Jaworzno 3:0, stwarzając szansę na awans do ósemki właśnie Ślepskiowi. A jeszcze kilka tygodni temu wydawało się to niemożliwe. Suwalczanie, goniąc całą ligową stawkę, dokonali już rzeczy wielkiej, teraz trzeba wygrać jeszcze ten jeden, ostatni raz!

Swoją ostatnią mecz fazy zasadniczej w Szczecinie z ostatnim w tabeli Morzem zagra Pronar Parkiet Hajnówka. Bez względu na wynik „Traktory” będą uczestniczyć w walce o utrzymanie.

▲ Program 26. kolejki: Ślepsz Suwałki – GTPS Gorzów Wlkp., Morze Bałtyk Szczecin – Pronar Parkiet Hajnówka.

Tabela I ligi

1. Trefl	24	62	69:26
2. Fart	23	51	56:28
3. Joker	23	48	55:32
4. Avia	23	39	48:38
5. GTPS G. Wlkp.	23	35	47:47
6. Orzeł	23	34	46:49
7. BBS B.-Biela	23	32	45:49
8. Energetyk	24	30	38:50
9. AZS Nysa	23	29	42:50
10. Ślepsz	23	27	39:47
11. Pronar Parkiet	23	25	34:51
12. SMS I Spółka	24	22	34:59
13. Morze Bałtyk	23	19	29:56

Fart Kielce – AZS PWSZ Nysa (mecz rozegrano w czwartek wieczorem), Orzeł Międzyrzecz – Avia Świdnik, Joker Pila – BBS Bielsko-Biała. Rozegrany awans: SMS PZPS I Spółka – Trefl Gdańsk 1:3 (20:25, 25:23, 18:25, 16:25). Przegrane: Energetyk Jaworzno.

▲

Koszykówka >> Żubry Białystok zaczynają mecze o utrzymanie w I lidze
To ostatnia szansa, a rywal jest trudny

Albo oni, albo my. Żubry Białystok muszą pokonać w I rundzie play-out Tempcold AZS Politechnikę Warszawską. Przegrany spada do II ligi.

– Tak się źle złożyło, że trafiliśmy na bardzo ciężkiego przeciwnika. Rywal może wzmocnić się o zawodnika z ekstraklasy, który ma polski paszport, i najprawdopodobniej to zrobi – mówi trener Żubrów Bogusław Bobka.

Stoeczny zespół to zaplecze występującej w Polskiej Lidze Koszykówki Polonii 2011 Warszawa. Nikogo nie powinno zdziwić, jeżeli w sobotnim spotkaniu w Białymstoku na parkiecie pojawią się np. świetnie u nas znany Leszek Karwowski czy utalentowany Chorwat z polskim paszportem Dardan Berisha.

Żubry mają atut własnego boiska. Gra się do dwóch zwycięstw. W razie remisu 1:1, trzecie spotkanie również odbędzie się u nas.



Rafał Kulikowski celuje do kosza Politechniki Warszawa

– Pierwszy mecz jest kluczowy. Jeśli przegramy u siebie, w Warszawie będzie bardzo trudno odrobić tę stratę. Mimo potencjalnej siły rywala, podchodzimy do walki z optymizmem. Ca-

ły zespół musi jednak zagrać na miarę swoich możliwości. Nie mamy lidera, dlatego nie może być też słabego ognia – mówi Bobka. Trener Żubrów, mimo kilku drobnych urazów w drużynie, będzie miał do dyspozycji wszystkich swoich koszykarzy.

▲ Pary I rundy play-off o miejsca 1-8 (do dwóch zwycięstw): Intermarche Zastal Zielona Góra – Sokół Łańcut, Siatka Tarnobrzeg – Znicz Basket Pruszków, MKS Dąbrowa Górnicza – Spójnia Stargard Szczeciński, Big Star Tychy – ŁKS Sphinx Petrolinvest Łódź.

▲ Pary play-out (do dwóch zwycięstw): Olimpia Start Lublin – Sudety Jelenia Góra, Asseco Prokom II Gdynia – AZS AWF Katowice, Żubry Białystok – Tempcold AZS Politechnika Warszawska, Delikatesy Centrum PBS Bank MOSiR Krosno – Victoria Górnik Wałbrzych.

Przegrani spadną do drugiej ligi.
▲ Kolejne mecze: 31 marca (gospodarze pierwszych spotkań w roli gości) i, ewentualnie, 7 kwietnia (znów w halach gospodarzy pierwszych meczów).

(milk)

Koszykówka >> W sobotę mecz z SKK Siedlce
Tur walczy o play off

Przed bardzo ważnym zadaniem staną w najbliższą sobotę koszykarze bielskiego Tura. We własnej hali podejmą w sobotę (godz. 18) rewalację tegorocznych rozgrywek drugiej ligi – ekipę SKK Siedlce.

Na mecz mobilizują się i zawodnicy, i kibice, bo pojedynek z rywalami z południowej części Podlasia może okazać się decydującym dla realizacji marzeń bielszczan o udziale w play offach. Tur chce do końca rozgrywek utrzymać czwarte miejsce.

Na dodatek ekipą rywali dowodzi dobrze znany w Bielsku Kamil Sulima. Zawodnik ten miał być w zeszłym sezonie gwiazdą Tura, ale blyszczał tylko w spotkaniach ze słabszymi rywalami. Na dodatek umowę z klubem rozwiązał wraz z kilkoma kolegami z „armii zaciężnej” w atmosferze sporych nieporozumień.

(jan)

Badminton >>

Wydarzenie
roku w Polsce

Polscy olimpijczycy i medaliści mistrzostw Europy w starcie z groźnymi rywalami z zagranicy Robert Mateusiak, Nadia Kostiuć i inni białoczerwoni będą walczyć o to, by medale Międzynarodowych Mistrzostw Polski w badmintonie „Yonex Open” zostały w kraju.

Wszystko dzieje się, już teraz, w hali Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku. To badmintonowa impreza numer jeden w Polsce. Nic dziwnego, że trafia do stolicy województwa podlaskiego, z którego pochodzą aż trzy kluby ekstraklasy, w tym wielokrotny mistrz kraju – SKB Litpol-Malów Suwałki.

Podczas turnieju można będzie zobaczyć w akcji m.in. wspomnianych Mateusiaka i Kostiuć. Mistrz reprezentujący Hubal Białystok zdecydował się do medalu Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

O złoto MMP w grze pojedynczej mężczyzn powinien powalczyć najlepszy polski singlista Przemysław Wach (rozstawiony z numerem 2.) z koalicji Duńczyków: Joachimem Personem (nr 1., obecnie 25. w światowym rankingu), Christianem Lindem Thomsenem (nr 3.) i Peterem Mikkelsemem (nr 4.). Nie mniej ciekawie zapowiadają się pozostałe konkurencje. W singlu kobiet swoje umiejętności zaprezentuje na przykład Holenderka Judith Meulendijks, sklasyfikowana na 29. pozycji na świecie.

Obsada turnieju jest silna, a także liczna. Aż 154 zawodników musieli uczestniczyć w czwartkowych kwalifikacjach. Wśród nich pokaźna grupa reprezentantów klubów naszego regionu. Świetnie walkę o awans do turnieju głównego zaczął m.in. medalista niedawnych mistrzostw Polski juniorów Mateusz Dubowski z Hubala. Młody badmintonista wyeliminował wyżej notowanego Chińczyka Hong Hangam pokonując go 21:17, 21:15.

Pula nagród w turnieju wynosi 15 tysięcy dolarów. Zwycięzcy gier singlowych zarobią po 1500, a mistrzowskie pary w deblu i w mikście po 2000 USD.

(milk)

▲ Pozostałe mecze tego weekendu:

OSSM PZKosz Sopot – Zyrardowianka Zyrardów (sobota, godz. 13), Harmattan Gnieńkowo – Inter Parts AZS UWM Olsztyn (sobota, godz. 18), GKS Korsarz Gdańsk – KPSW Astoria Bydgoszcz (sobota, godz. 19), SIDEn MMKS VIII LO Toruń – Asseco Prokom III Gdynia (niedziela, godz. 17). W meczu rozegranym awansem Norgips Piaseczno pokonał OSSM PZKosz Warszawa 109:54.

Tabela II ligi

1. Astoria	27	52	2512:1982
2. Piaseczno	28	50	2496:2096
3. SKK Siedlce	27	49	2186:1850
4. Tur	27	46	2222:1929
5. ZTS	27	46	2222:1927
6. Żuraw	27	45	2192:2034
7. SIDEn	27	43	2133:1895
8. Harmattan	27	42	2153:2044
9. Kwidzyn	27	41	1942:1769
10. Asseco III	27	39	2096:2047
11. Korsarz	27	36	1904:2270
12. AZS Olsztyn	27	35	2011:2257
13. Zyrardów	27	35	2035:2395
14. Legia	26	33	1926:2164
15. OSSM W-wa	26	28	1651:2272
16. OSSM Sopot	26	26	1452:2190

Piłka nożna >>> Freskovita i Wigry spotkają się z czołowymi zespołami II ligi

Gra idzie o spory awans w tabeli

Freskovita oraz Wigry w niedzielę grają z drużynami czołówki tabeli i mają wielką szansę na znaczne przesunięcie się w górę ligowej stawki.

Krzysztof Sokółski,
Wojciech Drazba
sport@wspolczesna.pl

Freskovita Wysokie Mazowieckie podejmuje czwartą w rozgrywkach Resovię Rzeszów (początek pojedynku o godz. 14). – Doświadczenie zdajemy sobie sprawę ze stawki spotkania – podkreśla trener Miroslaw Czapka. – Widzę po chłopakach, jak są skupieni. Wierzę, że zrealizujemy dobry mecz i sięgniemy o trzy punkty.

Te pozwoląby „mlecznym” przeskoczenie w tabeli Resovii. W zeszłym sezonie wygrała – na wyjeździe 3:1. To było jednak dawno. Nasi piłkarze muszą bardzo uważać i panować nad emocjami, że przed kilkoma dniami Resovia pokonała 1:0 lidera rozgrywek LKS Nieciecza.

– W tej lidze każdy może wygrać mecz – stwierdza Czapka, zastrzegając, że ustalając skład na niedzielne spotkanie nie może brać pod uwagę kontuzjowanego Marcina Trzaskalskiego.



Freskovita Wysokie Mazowieckie (białe stroje) po raz pierwszy w tym roku wystąpi przed własną publicznością. Rywalem „mlecznych” jest Resovia Rzeszów.

Z kolei Wigry mocno podbudowało wysokie zwycięstwo 4:1 nad Przebojem Wolbrom i do starcia z Kolejarzem w Stróżach (3. pozycja w tabeli) przystąpią w bardzo bojowych nastrojach. U siebie wygrali z tym rywalem 3:2 i teraz chcą skopiować wynik.

– Za faworyta uchodzi Kolejarz, który ma uzasadnione aspiracje awansu do I ligi – przyznaje trener Zbigniew Kaczmarek. – Jarosław Araszkiewicz zimą wzmocnił skład

kilkoma zawodnikami z Pelikana Łowicza i Sandecji, z klubów, w których wcześniej pracował. My nie boimy się jednak żadnego przeciwnika. Stać nas na sprawienie niespodzianki – przekonuje.

W suwalskim zespole zabraknie pauzującego za kartki Marcina Rogozińskiego. Na środku obrony ma go zastąpić Przemysław Łapiński, który zapomniał już o niedawnej kontuzji. W Wigrach ponownie liczą na skuteczność Litwina

Grażvydasa Mikulenasa i powrót do strzeleckiej formy Daniela Ołowniuka.

– Może to dobrze, że atakujemy czołówkę z 9. pozycji, bo na razie nikt nie zwraca na nas specjalnej uwagi – mówi Kaczmarek. – Trzy punkty wywalczony w Stróżach awansowałyby nas do czuba tabeli i sprawiły, że musielibyśmy liczyć się z nami wszyscy moiżni tej ligi – dodaje trener Wigier.

Relaks na sportowo

▲ Badminton

34. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Yonex Polish 2010 (piątek, sobota, niedziela – od godz. 10, sala ZSR przy ul. Suchowolca w Białymstoku).

▲ Futsal

I liga. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Elhurt Elmet Helios Białystok (niedziela, godz. 20 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

▲ Koszykówka

I liga mężczyzn. Żubry Białystok – Tempcold AZS Politechnika Warszawa (sobota, godz. 17, w hali AMB).

II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – SKK Siedlce (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego).

▲ Piłka nożna

Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Piast Gliwice (niedziela, godz. 14.45 na stadionie miejskim w Białymstoku).

II liga. Freskovita Wysokie Mazowieckie – Resovia Rzeszów (niedziela, godz. 14).

III liga – sobota: Mrągówia Mrągów – Olimpia Zambrów (godz. 15), Concordia Elbląg – Orzeł Kolno (15), Sokół Sokółka – Start Działdowo (15), Huragan Morąg – Warmia Grajewo (15), Mazur Elk – Promień Mońki (15, w Giżycku).

Niedziela: Tur Bielsk Podlaski – Czarni Olecko (15), Pogoń Łapy – Vega Węgorzewo (15.30). Mecz przełożony: Motor Lubawa – MKS Mielnik.

IV liga – sobota: Kolejarz Czeremcha – Rudnia Zabłudów (14), Sparta Augustów – Pomorzanka Sejny (14), LKS Łomża – Wiśniak Białystok (15).

Niedziela: Hetman Tykocin – Piast Białystok (13), Znicz Suraz – Dąb Dąbrowa Białostocka (14), Puszcza Hajnówka – Wissa Szczuczyn (15). Mecz przełożony: Cresovia Siemiatycze – Gryf Gródek, KS Michałowo – Hetman Białystok.

Klasa okręgowa – sobota: Narew Łyski Choroszcz – Pogoń II Łapy (15.30).

Niedziela: Korona Dobryńiewo – Forty Piątnica (13), KS Sokółka – KS Wasilków (14), Sokół II Sokółka – Polonia Racław (15), Sparta 1951 Szepietów – Krynianka Krynio (15), Skra Wisła – Perspektywa Łomża (15), Iskra Narew – LZS Narewka (15). Przełożony: GKS Kleosin – Magnat Juchnowiec.

A klasa – niedziela: Konar Kora Korycin – BKS Jagiellonia Białystok (10 w Białymstoku, boisko MOSP), Skra Czarna Białostocka – Orleńa Czyżew (11, w Sokółce), Sudovia Szudziałowo – Biebrza Goniadz (12), Tur II Bielsk Podlaski – KS UM Krynki (12), KS Śniadowo – Podlasiak Krynyszyn (13), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Pionier Brańsk (14), Rospuda Filipów – COKIS Ciechanowiec (14). Przełożony: Krokus Dobryńiewka – Gieret Giby.

▲ Siatkówka

I liga siatkówki mężczyzn: Ślepsk Suwałki – GTPS Gorzów Wielkopolski (sobota, godz. 18, hala OSiR).

▲ Zapasy

Mistrzostwa Polski Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w stylu klasycznym kadetów i juniorów (sobota i niedziela od godz. 10, hala MOSiR w Grajewie).

(milk, KS)

Futsal >>> W niedzielę wieczorem MOKS podejmuje Heliosa

Będzie gorąco. Można wszystko przegrać, tylko nie derby.

Zapowiada się gorący niedzielny wieczór. O godz. 20 rozpocznie się „białostocki” mecz I ligi futsalu pomiędzy MOKS-em Słoneczny Stok a Elhurtem Elmet Helios. W obu klubach temperatura już sięgnęła zenitu. – To najważniejsze spotkanie wiosny – mówią przedstawiciele „Słonecznych” oraz Heliosa.

Białostockie zespoły walczyć o utrzymanie w lidze. Dzisiaj zdecydowanie bliższy celu jest zajmujący 4. pozycję w tabeli MOKS. – Brakuje nam trzech punktów, żeby być już w stu procentach pewnym swojego losu – podkreśla trener „Słonecznych” Konrad Lewończuk. – Może być tak, że i bez tych oczek utrzymania się w lidze. Nie chcemy jednak denerwować się i oglądać na rywali. Po braku punktów za-

mierzamy sięgnąć w spotkaniu z Heliosem.

Oba białostockie kluby nie pałają do siebie nadmierną sympatią. – Wszystko można przegrać, ale nie z Heliosem. Zresztą jesienią przegraliśmy już gorycz derbowej wpadki. Nie chcemy ponownie jej przeżywać – dodaje Lewończuk, mając w pamięci ubiegłoroczną porażkę 3:5.

W podobnym tonie wypowiada się opiekun Elhurtu Dariusz Gołdowski. – To jest mecz wiosny, jak nie całego sezonu – podkreśla. – Obecnie znajdujemy się w słabszej formie, jednak na pojedynkę z MOKS-em chłopcy na pewno się sprężą. Na to spotkanie nawet nie trzeba nikogo dodatkowo mobilizować.

Sytuacja Heliosa jest nie do pozazdroszczenia, lecz Elmet nie stracił jeszcze szansy na utrzymanie. Dodaj-

my, że ligowy był zapewnia 5. miejsce w tabeli. Elhurt jest obecnie 6. i ma tyle samo punktów, co zajmujący wyprzedzoną 5. lokatę AZS Uniwersytet Warszawski. Jednak akademicy rozegrali mecz mniej od białostoczian.

– Podstawowym warunkiem jest zwycięstwo w niedzielnym spotkaniu. To przedłuży nasze nadzieje. Zrobimy wszystko, żeby sięgnąć po trzy punkty – podkreśla Gołdowski.

1. Chojnice	17	47	124:44
2. Tachy Toruń	17	41	84:50
3. Zduńska Wola	17	37	99:53
4. MOKS	17	29	72:58
5. AZS Warszawa	17	25	47:59
6. Helios	18	25	63:57
7. KS Gniezno	17	23	48:44
8. Przodkowo	18	22	69:79
9. KS 1920 Mosina	17	14	44:78
10. Radio System	18	9	42:66
11. Unistaw Team	17	6	46:150



Faworytem derby Białegostoku wydaje się być MOKS (czerwone stroje), ale w niedzielę każdy wynik jest możliwy

FC Barcelona
Osasuna

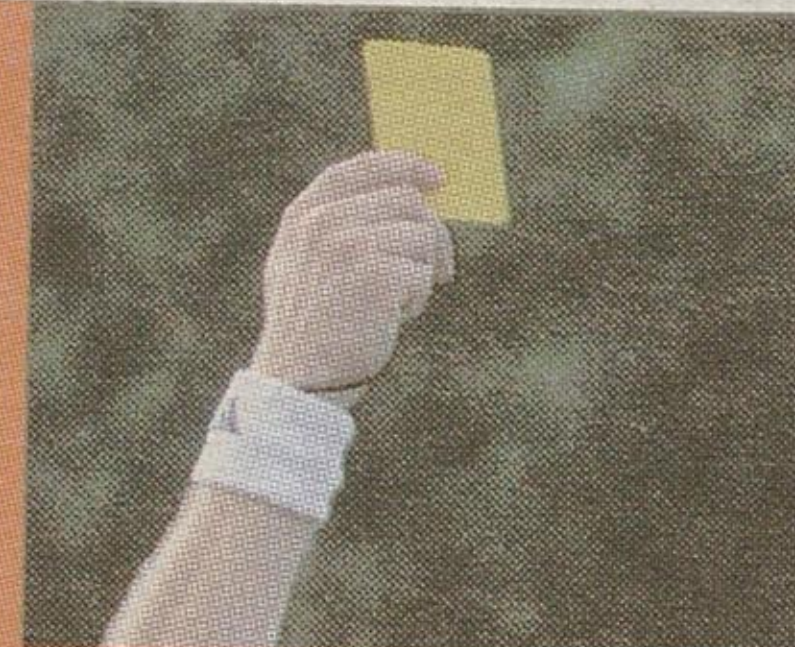
2:0 Valencia CF
Malaga CF

1:0 Manchester City
Everton FC

0:2

GWsport
www.wspolczesna.pl

Niedzielny mecz
Jagiellonia –
Piast Gliwice sędziować będzie
Daniel Stefański
z Bydgoszczy.



Piłka nożna >> W niedzielę białostocka Jagiellonia gra bardzo ważny mecz z Piastem Gliwice

Ani chwili wytchnienia

Jeszcze nie opadła
euforia po wspania-
łym awansie Jagi
do półfinału Pucharu
Polski, a już trzeba
myśleć o niedzielnym
meczu o życie z Pia-
stem Gliwice.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Nie ma czasu na świętowanie. Puchar Polski traktujemy poważnie, ale priorytetem jest liga i utrzymanie w ekstraklasie. Teraz myślimy już tylko o spotkaniu z Piastem – podkreśla trener żółto-czerwonych Michał Probiez.

Złapać powietrze

Sytuacja w tabeli wyjaśnia w zasadzie wszystko. Jagiellonia zajmuje 13. miejsce. Piast jest 14. Obie drużyny zgromadziły po 20 punktów i nad spadkową strefą mają minimalną przewagę. Zwycięstwo w niedzielnym pojedynku (początek godz. 14.45) pozwoli na złapanie choć oddechu powietrza. Dlatego mecz ma tak kolosalne znaczenie, jednak Probiez nieco boczy się na stwierdzenia typu gra o życie.

– Mamy w sezonie trzydzieści spotkań o życie, a pojedynek z Piastem jest jednym z nich – podkreśla opiekun żółto-czerwonych. – Musimy pamiętać o minus dziesięciu punktach, z jakimi przystępowali-



W środowym meczu z Koroną Rafał Grzyb robił co mógł, żeby pomóc Jadze w zwycięstwie. W niedzielę przed Grzybem znowu twarda batalia. Tym razem w rywalizacji z Piastem.

śmy do rozgrywek. To cały czas odbija się czkawka na naszej drużynie.

Jagiellończycy zdają sobie sprawę, że ani na chwilę nie mogą poczuć się zbyt pewnie. Pochlebne recenzje, półfinał Pucharu Polski – to wszystko jest bardzo miłe, ale walka wciąż trwa i nikt nie położy się na boisku na sam dźwięk wyrazu

„Jagiellonia”. Niedzielną potyczka z Piastem może okazać się dużo trudniejsza od pucharowego starcia z kielecką Koroną (3:0). Dochodzi też zmęczenie napiętym terminarzem, choć Probiez uspokaja, że fizycznie zespół wygląda dobrze.

– Zmęczonym to można być po kilkudziesięciu meczach w Bun-

deslidze – stwierdza szkoleniowiec.

Całe szczęście, mimo natłoku gier, białostockich piłkarzy omijają kontuzje. Po meczu z Koroną paru zawodników jest poobijanych, lecz do niedzieli wszystko powinno być w porządku. Treningi wznowił także El Mehdi Sidqy, jednak występ Marokańczyka w niedzielnej kon-

frontacji stoi pod znakiem zapytania. – Na pewno nie będziemy ryzykować jego zdrowia – mówi Probiez.

Zabraknie Hermesa

W pojedynku przeciwko „piastunkom” na pewno nie zobaczymy Hermesa. Brazylijczyk musi pauzować za żółte kartki. To wielka strata, ponieważ Hermes jest jednym z liderów białostockiego zespołu. Ale Jaga dysponuje szeroką kadrą i Probiez ma spore pole manewru. W środku grać przecież mogą Bruno, Marcin Burkhardt czy Rafał Grzyb. Jedno jest pewne. W jakim składzie żółto-czerwoni nie wyszliby na boisko, walczyć będą o zwycięstwo. W niedzielę liczą się tylko trzy punkty!

▲ Program 22. kolejki spotkań ekstraklasy:

Piątek: GKS Bełchatów – Zagłębie Lubin (godz. 17.45), Lechia Gdańsk – Legia Warszawa (20.00).
Sobota: Polonia Warszawa – Arka Gdynia (14.45), Cracovia Kraków – Ruch Chorzów (17.00), Polonia Bytom – Wisła Kraków (18.15), Śląsk Wrocław – Korona Kielce (19.15).
Niedziela: Jagiellonia Białystok – Piast Gliwice (14.45), Odra Wodzisław Śląski – Lech Poznań (17.00).

1. Wisła	21	44	34:15
2. Lech	21	42	36:18
3. Legia	21	39	25:11
4. Ruch	21	39	28:19
5. GKS Bełchatów	21	35	24:18
6. Lechia	21	31	21:20
7. Polonia B.	21	28	21:18
8. Śląsk	21	25	22:22
9. Zagłębie	21	24	19:27
10. Cracovia	21	23	18:27
11. Korona	21	22	24:34
12. Arka	21	21	17:23
13. Jagiellonia	21	20	22:20
14. Piast	21	20	24:34
15. Odra	21	19	17:29
16. Polonia W.	21	17	15:32

Piłka nożna >> Żółto czerwoni poznali kolejnego rywala w Pucharze Polski

O finał będziemy walczyć z Lechią Gdańsk

Białostocka Jagiellonia w półfinale Pucharu Polski spotka się z Lechią Gdańsk. Pierwszy mecz zostanie rozegrany 6 kwietnia w Gdańsku. Rewanż odbędzie się 20 lub 21 kwietnia w Białymstoku. W drugiej parze Ruch Chorzów zmierzy się z Pogonią Szczecin. Wielki finał zaplanowano na 3 maja w Bydgoszczy.

Na losowanie półfinałów, jakie przeprowadzono w czwartek wieczorem w siedzibie TVP, żółto-czerwoni czekali ze spokojem. Nie musieli obawiać się żadnego z potencjalnych rywali. Ruch Chorzów, Lechia Gdańsk

i Pogoń Szczecin są drużynami, znajdującymi się w zasięgu Jagi. Los przydzielił nam ekipę z Pomorza.

– Lechia ma już praktycznie pewne utrzymanie w ekstraklasie i skoncentrować się może na Pucharze – mówi zawodnik Jagiellonii Dariusz Jarecki. – Zapowiadają się bardzo ciekawe pojedynki. Zespół z Gdańska prezentuje techniczny, ofensywny futbol. Musimy też pamiętać, że w ćwierćfinale wyeliminował samą Wisłę Kraków. Jesienią w lidze zremisowaliśmy z Lechią 0:0 i to u siebie. Ale z drugiej strony, w ubiegłym

sezonie spotkaliśmy się z nią na wyjeździe w 1/16 finału Pucharu Polski. Zwyciężyliśmy 1:0 po голу Pawła Zawistowskiego w ostatniej minucie meczu. Może do Gdańska też weźmiemy „Zawiasa” na straszaka – dodaje z uśmiechem Jarecki.

Jagiellonia już raz grała w finale Pucharu Polski. W 1989 roku uległa w Olsztynie 2:5 warszawskiej Legii. Wierzmy, że białostoczanie znowu wystąpią w spotkaniu decydującym o zdobyciu trofeum, ale tym razem wzniosą je do góry w geście zwycięstwa. (KS)

Przedstawiamy rywala

Spółka Akcyjna Lechia Gdańsk

▲ **Rok założenia:** 1945. **Barwy:** biało-zielone. **Adres:** Traugutta 29, 80-221 Gdańsk. **Pojemność stadionu:** 15 000.

▲ **Prezes:** Maciej Turnowiecki. **Trener:** Tomasz Kufarski.

▲ **Aktualne miejsce w tabeli:** 6. (ekstraklasa).

▲ **Największe sukcesy:** 3. miejsce w I lidze (1956), Puchar Polski (sezon 1982/83), finalista Pucharu Polski (1954/55), Superpuchar Polski (1983).

▲ **Droga do półfinału Pucharu Polski:** 1/16 finału – Nielba Wągrowiec 3:1, 1/8 finału – Odra Wodzisław Śląski 1:0, 1/4 finału – Wisła Kraków 0:0 i 3:1.



26 marca 2010

piątek

60(16994)

B. Maleszewska

**Kawior ma smak
soku malinowego,
ravioli – żółtka
smakującego
pomarańczami,
a potrawy są
smażone w... wodzie.
Takie kulinarne dzi-
wactwa są możliwe
jedynie w kuchni
molekularnej.
Białostoccy miłośni-
cy kulinarnych ek-
sperymentów mieli
szansę zobaczyć, jak
mistrz kuchni
Wojciech Modest
Amaro
wyobraża sobie
kuchnię polską
w XXI wieku.**

>>8

Dojmy się uwieść
kuchennej magii

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Marek W., 36-letni mieszkaniec Kolna, jest oskarżony o zabójstwo żony. Poślubiona mu Katarzyna zniknęła 10 lat temu w tajemniczych okolicznościach i choć jej ciało nigdy nie zostało odnalezione, „Matka wiedziała, kto zabił jej córkę” (str. 4). Jak mówi, czuła to od samego początku i właściwie tylko dzięki jej uporowi doszło do rozprawy przed łomżyńskim sądem. Już wkrótce Marek W. będzie też sądzony za... zlecenie zabójstwa swoich teściów. Miał pecha, bo o wykonanie wyroku śmierci poprosił... policjanta.

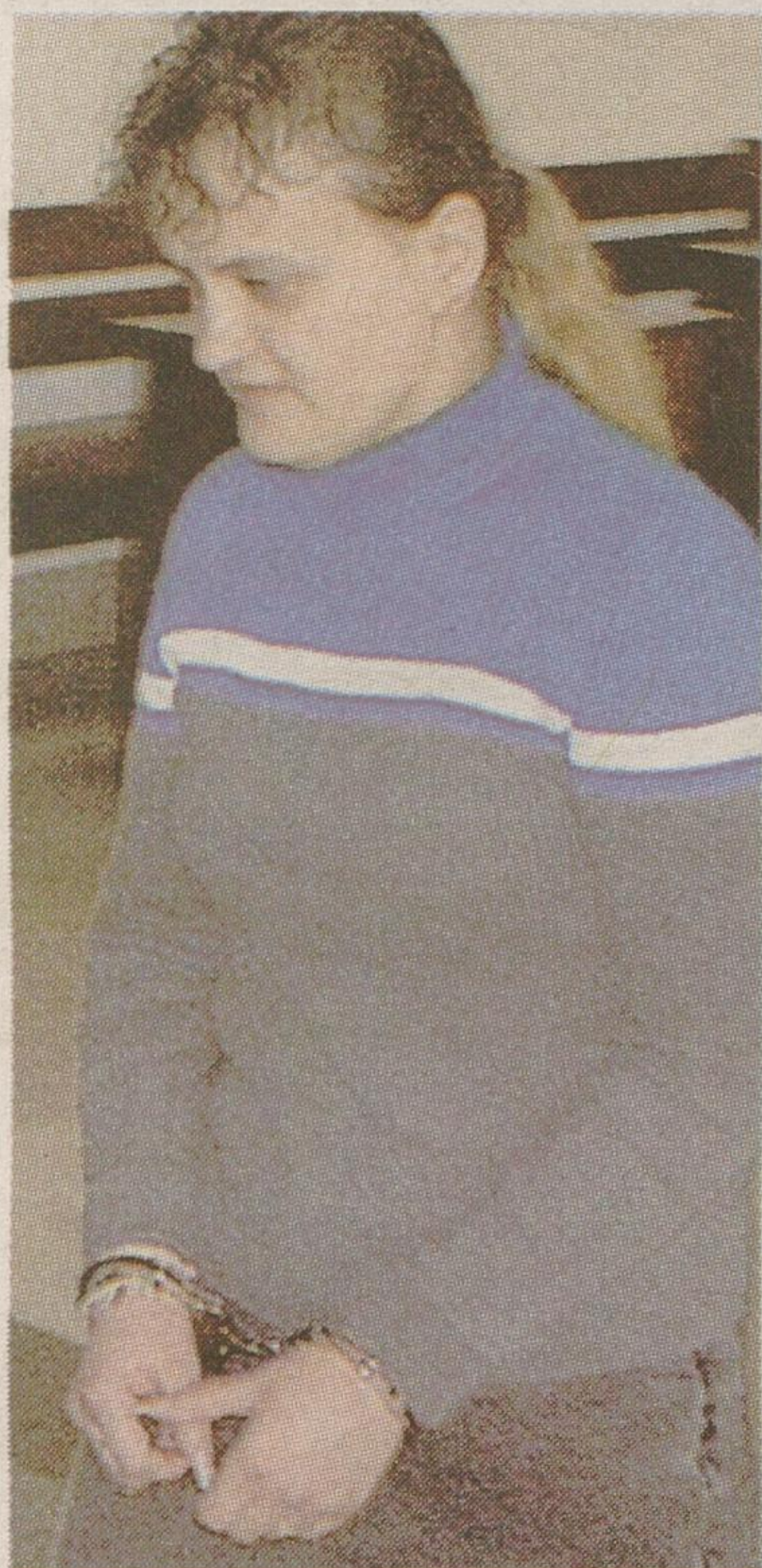
Bardzo smutną, choć nie aż tak dramatyczną historię, można przeczytać też na stronie 5. O tym, że „Psiemu seniorowi trudno znaleźć nowy dom”, wiedzą zapewne wszyscy. Ludzie chętnie biorą ze schroniska malutkie szczeniaki o sympatycznych pyskach, a starych psów nikt nie chce. I właśnie dlatego szefostwo białostockiego schroniska zorganizowało akcję rozdawania starych psów. Z nadzieją, że wśród miłośników zwierząt znajdą się i tacy, którzy będą chcieli pomóc nawet tym, których już nikt nie chce...

W tym Magazynie polecamy też reportaż o wsi Bryki, którą sterroryzowali dwaj bracia. Mieszkańcy tej miejscowości oskarżają ich o wszystko co najgorsze: kradzieże, bójkę, a nawet zagłodzenie własnego ojca... „Ludzie boją się, że dojdzie do linczu” – pi-

sze Urszula Bisz, autorka reportażu pod takim tytułem. Polecamy!

Warto też zajrzeć na str. 10/11, gdzie podpowiadamy „Jak zbudować miejsce mocy”. Pan Eugeniusz Nowak z miejscowości Skiwy Małe koło Siemiatycz odkrył na własnym polu punkty emitujące dziwnie silną energię. I co zrobił? Zainteresował się tym i... stworzył w tym miejscu swoje własne, prywatne miejsce mocy. Najpierw zwiózł tam stos kamieni, potem ułożył z nich specjalną spiralę, zasypał kopcem, i na to znowu nawiózł ziemi. Dzisiaj jego pole jest bardzo chętnie odwiedzane zarówno przez paki, jak i przez turystów, którzy przyjeżdżają tam z różnych krańców naszego kraju, żeby odpocząć i zregenerować siły...

przegląd tygodniowy

Zabiła męża
z zimną krwią

>> Na 12 lat pozbawienia wolności – za zabicię męża – skazał suwalski sąd 36-letnią Teresę Izbińską.

>> piątek

Foto Models
Poland 2010

>> 21-letnia Anna Ostrowska z Białegostoku wygrała regionalny etap konkursu Foto Models Poland 2010.

>> sobota

Marzanna
utopiona!

>> Wreszcie pożegnaliśmy zimę. W całym regionie dzieci witały wiosnę, topiąc w rzekach kukły marzanny.

>> niedziela

Radni likwidują
pediatrię

>> Likwidację oddziałów i poradni dziecięcych w szpitalu wojewódzkim przegłosowali radni sejmiku.

>> poniedziałek

Zwłoki pod
akademikiem

>> Zwłoki 48-letniego mężczyzny znalezione pod schodami jednego z białostockich akademików.

>> wtorek

Takiego zabójstwa w swojej karierze jeszcze nie widziałem – mówił suwalski prokurator Ryszard Tomkiewicz. – Kara 12 lat pozbawienia wolności jest zdecydowanie za niska. W piątek suwalski sąd skazał za zabójstwo męża 36-letnią Teresę Izbińską. Do zbrodni doszło w czerwcu ubiegłego roku. Izbińska zabiła męża z zimną krwią. Najpierw go popchnęła. Niespełna 40-letni Marek upadł na ziemię, uderzył głową o podłogę i stracił przytomność. Będąca pod wpływem alkoholu kobieta zaczęła chodzić po jego szyi i co chwila sprawdzała, czy mężczyzna daje jeszcze oznaki życia. Na chwilę przerwała, gdy w sąsiednim pokoju zaczęło płakać jedno z trojga malutkich dzieci, poszła je uspić. Gdy wróciła, znowu uciskała nogami szyję męża, aż przestał oddychać. Prokurator wnioskował o ćwierć wieku pozbawienia wolności, teraz zapowiada apelację.

„Nie musisz być miss, nie musisz być wysoka – wystarczy, że jesteś fotogeniczna!” – pod takim hasłem

odbyły się w sobotę w białostockim Klubie Rozrywki „Krag” regionalne eliminacje konkursu Foto Models Poland 2010. To polska edycja konkursu „Foto Models World”. Do białostockich eliminacji przystąpiło 14 pań. Przed jury i publicznością prezentowały się w strojach kąpielowych, sportowych i biznesowych. Konkurs wygrała 21-letnia studentka pedagogiki – Anna Ostrowska. Wraz z czterema innymi finalistkami pojedzie ona na kolejny etap eliminacji do warszawskiego hotelu Marriott. Jeżeli białostoczankom dopisze szczęście, wezmą udział w międzynarodowym finale konkursu, który co roku odbywa się w Egipcie.

W niedzielę z wyęsknieniem powitaliśmy kalendarzową wiosnę. Pierwszy dzień wiosny tak bardzo wszystkich ucieszył, że tysiące dzieciaków w naszym regionie wybrało się nad rzeki, jeziora i zalewy, by utopić kukły marzanny. Jako że w tym roku pierwszy dzień wiosny wypadł w dzień wolny od nauki, w wielu szkołach świętowano go już w piątek. Uczniowie

przebrali się w niezwykle stroje i brali udział w konkursach na najoryginalniejsze marzanny.

W poniedziałek na sejmiku województwa podlaskiego zapadła decyzja o restrukturyzacji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Białymstoku. Radni przegłosowali likwidację dziecięcych oddziałów i poradni zabiegowych w tej placówce. Likwidacja przyniosła straty (ok. 1,6 mln zł rocznie) pediatry zabiegowej to jeden z elementów restrukturyzacji zadłużonego szpitala. Świadczenia z tego zakresu ma przejąć Dziecięcy Szpital Kliniczny w Białymstoku. Ale tym samym w mieście będzie tylko jeden ośrodek zapewniający takie usługi małym pacjentom. Załamani decyzją są zarówno rodzice małych pacjentów, jak i pracownicy szpitala. Białostocka prokuratura uznała, że taka likwidacja jest niezgodna z Konstytucją RP.

We wtorek pod schodami akademika Delta przy ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku znaleziono ciało mężczyzny, 48-letniego mieszkańca Szczuczyna. Policja bada sprawę.

kronika wypadków umysłowych

Powrót do dżungli

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Białe człowiek wrócił do dżungli. Czyli były Drzewiecki wylądował w Polsce. Zdecydował się na powrót do dzikiego kraju, co wymaga rzeczywiście dużego samozaparcia, zwłaszcza gdy do dzikiego kraju wraca się z pól golfowych Florydy. „Welcome to the jungle!”

Jak przystało na osobę przerażoną dzikością miejsca, do którego trafiła, były Drzewiecki schował się gdzieś bardzo starannie, opalikował, zamaskował, tak żeby go nikt z tubylców nie mógł znaleźć. To zrozumiałe – nigdy bowiem nie wiadomo, co takim tubylcom do łbów może strzelić. A nuż zechcą żywcem

uda się dorwać Mirosława Drzewieckiego. Musi on bowiem opuścić swoją fortecę, gdyż przybył przecież do dzikusów z misją cywilizacyjną. Gdyby tej misji nie miał, to zbrzydzone polityką siedziałby do końca życia na Florydzie. Ale misję ma. Jak powiedziałem, jest to misja cywilizacyjna, żeby nas, dzikusów, wychować na cywilizowanych obywateli Zachodu. Z tego, co zdołałem zrozumieć z luźnych wypowiedzi byłego ministra sportu, człowieka cywilizowanego od dzikusów wyróżnia stosunek do golfa. W przypadku tego pierwszego jest to stosunek zdecydowanie bardziej pozytywny, żeby nie powiedzieć entuzjastyczny. Dzikus zaś jest głupi i w ogóle tej gry nie rozumie. Misja cywilizacyjna Drzewieckiego, jak ją ja rozumiem, miałaby zatem polegać na budowaniu pól golfowych, najlepiej w każdej gminie, może za miast Orlików.

Jeżeli to nam pomoże, to ja nic nie mam przeciwko temu. Jeżeli golf podniesie nasz stopień ucywilizowania na wyższy poziom, tak żebyśmy na przykład znali naszą historię, to świetnie. Okazało się bowiem, według ostatnich badań, że około 1/3 Polaków nie wie, kto mordował Polaków w Katyniu. Tę smutną wiadomość skomentowała nawet na forum ogólnopolskim pani doktor Katarzyna Sztop-Rutkowska, socjolog z Uniwersytetu w Białymstoku. Powiedziała ona, że za taką sytuację odpowiadają dwie rzeczy. Po pierwsze, sprawa Katynia, w przeciwieństwie do byłego obozu Auschwitz czy Kampanii Wrześniowej, politycznie zaistniała dopiero 20 lat temu. Druga kwestia to nieefektywne nauczanie w szkołach.

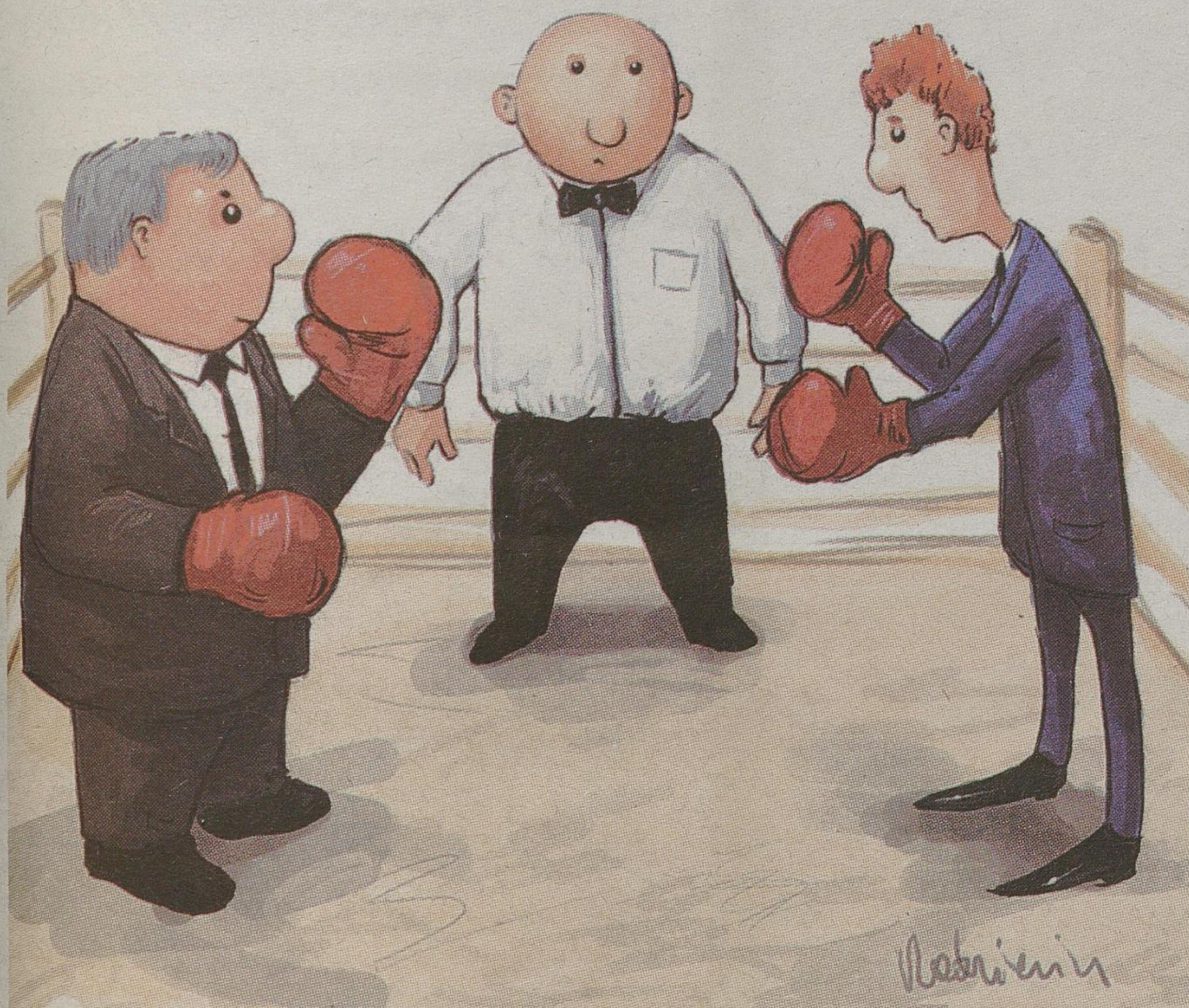
A ja tak nie sądzę. Nie wydaje mi się, żeby 20 lat to było za mało, aby dowiedzieć się, co się wydarzyło w Katyniu. Myślę nawet, że za dużo. Jeżeli komuś to nie wystarcza, to i przez następne dwadzieścia lat też się nie dowie.

Problem jest znacznie prostszy. W każdym społeczeństwie istnieje margines (całkiem szeroki) obywateli, którzy generalnie nic albo bardzo niewiele wiedzą. Takie pustostany. W polskim społeczeństwie ten margines wynosi mniej więcej jedną trzecią obywateli. Udowodniono to swego czasu przy okazji tzw. audiotele, zwanych nie wiadomo czemu teleturniejami, chociaż właściwa nazwa dla nich powinna brzmieć: idiottele. To były (może nawet jeszcze są, nie wiem, bo nie zwracam na to uwagi), takie telewizyjne zgadywanki dla rozgarniętych inaczej. Dawano im trzy możliwości odpowiedzi do wyboru, w tym tylko jedną prawidłową. I zbadano, że jakie pytanie by nie zostało zadane, to zawsze, powtarzam: zawsze jedna trzecia odpowiedzi była błędna. Choćby w samym pytaniu już ta odpowiedź była zawarta. Na przykład: Jak miał na imię Mikołaj (tak, z podaniem imienia!) Kopernik – a) Mikołaj, b) Zygmunt, c) Czesław? Jedna trzecia, nie ma zmiłuj się, odpowie, że Czesław albo Zygmunt.

Jak przystało na osobę przerażoną dzikością miejsca, do którego trafiła, były Drzewiecki schował się gdzieś bardzo starannie, opalikował, zamaskował, tak żeby go nikt z tubylców nie mógł znaleźć. To zrozumiałe – nigdy bowiem nie wiadomo, co takim tubylcom do łbów może strzelić. A nuż zechcą żywcem ugotować, zedrzeć skórę i zeżreć. Trzeba się mieć na baczności. Jeszcze żaden dziennikarz nie trafił choćby na ślad bytności jednego z ostatnich cywilizowanych Polaków. Nie ma się co temu dziwić, wszak tutaj przecież jest dżungla i ślady szybko zarastają.

Gdyby im zatem zadać pytanie: Czy sowieckiej zbrodni w Katyniu dokonali – a) komuniści sowieccy, b) komuniści chińscy, c) komuniści kubańscy? – jedna trzecia odpowiedziałaby, że chińscy albo kubańscy.

Nie wiem, czy margines 1/3 pustostanów jest, w porównaniu z innymi państwami, duży czy mały. Podejrzewam, że podobny, różnice sięgają co najwyżej kilku procent. Tak że tych 30% Polaków, którzy nie wiedzą nic o Katyniu, jest porównywalnych z plus – minus 30% Amerykanów, którzy nic nie wiedzą o wojnie secesyjnej, mimo, powołuję się tu na byłego Drzewieckiego, że są bardziej cywilizowani, bo częściej grają w golfa.



ugotować, zedrzeć skórę i zeżreć. Trzeba się mieć na baczności. W chwili, gdy piszę ten felieton, a minęło już kilka dni od powrotu byłego ministra do dzikiego kraju, jeszcze żadnemu dziennikarzowi nie udało się trafić choćby na ślad bytności jednego z ostatnich cywilizowanych Polaków. Nie ma się co temu dziwić, wszak tutaj przecież jest dżungla i ślady szybko zarastają.

Nie ulega jednak wątpliwości, że prędzej czy później biały człowiek będzie musiał wyjść ze swojej kryjówki i wejść między małpy, czyli nas. Niewykluczone zresztą, że w chwili, w której będziecie Państwo czytali ten felieton, już jakiemuś dziennikarzowi

Czyli cztery koła miał!

Książę poznaje nasze zwyczaje

Na południu naszego województwa przebywał Karol, książę pan, następca tronu angielskiego. Spotykał się tam z miejscowymi obywatelami i podpytywał ich o różne rzeczy. Na pierwszy ogień poszedł Grzegorz Burzyński, uczeń bielskiego gimnazjum nr 2. Z przejęciem opowiadał księciu o projektach swoich i kolegów. Ale brytyjski arystokrata interesował się nie tylko ekologią. – Macie dzisiaj wolne w szkole – podpytywał, zaciekawiony tym, że uczeń nie przebywa na lekcjach. – Wszyscy w szkole mamy wolne, bo są rekołeksje – przyznał Grzegorz.

W tym momencie książę pan przypomniał sobie, dokąd przyjechał.

Jak w niemej komedii

Pewien 18-latek jechał mazdą z Kleszczel do Milejczyc. W pewnym momencie postanowił wysadzić swojego pasażera i uznał, że najlepiej

nadaje się do tego skrzyżowanie z drogą Dasze – Kośna. Zatrzymał więc samochód „bardzo inteligentnie” na środku skrzyżowania. I w tym samym momencie, kiedy pasażer otworzył drzwi, żeby opuścić auto, w otwarte drzwi wjechała roweryzstka.

Przy rozumie tego kierowcy pasażer i tak miał szczęście, że to nie był ani walec drogowy, ani wielotonowa ciężarówka.

Bałwan a nie złodziej

W zakładzie produkcyjnym w Kowalach Oleckich pracował pewien złodziej, który kradł metalowe listwy udarowe i wynosił je na punkt skupu złomu. Zaś miejsce, z którego wynosił te listwy, maskował w ten sposób, że zasypywał je śniegiem. I, czego należało się spodziewać, przyszła wiosna.

Śnieg stopniał. O czym bałwan się przekonał, gdy razem z panią wiosną przyszła po niego policja.

(kk)

regionaliki

Franek Dolas wiecznie żywy

Gdzie obywatele zostawiają swój rozum? Zatrzymany na suwalskich drogach Estończyk musiał go zostawić w Estonii, bo nie dość, że był pijany, nie dość, że po pijaku kierował tirem, to jeszcze w trakcie jazdy oglądał na laptopie film. Kiedy został zatrzymany, to się okazało, że jest to polska komedia pt. „Jak rozpetaliśmy II wojnę światową?” – Był tak rozbawiony, że nie słuchał, co się do niego mówi – opowiadają policjanci, którzy go zatrzymali. Dodatkowo zaproponował on jeszcze policjantom wspólne obejrzenie tego filmu.

Niestety, nieszczęśliwie dla kierowcy policjanci już ten film widzieli.

Jeszcze jeździł

Policja z Sejn poszukiwała skradzionego nissana. Właścicielka dopiero po kilku dniach zauważyła, że nie ma go na parkingu. Nic dziwnego, bo wartość skradzionego samochodu oszacowała na całe sześćset złotych i wszystko, co o nim potrafiła powiedzieć, dotyczyło tego, że jeszcze jeździł.

Z sądowej ławy >> Dziesięć lat zajęło śledczym oskarżenie Marka W., choć...

Matka wiedziała, kto zabił jej córkę

Przed Sądem Okręgowym w Łomży rozpoczął się proces 36-letniego Marka W. z Kolna, oskarżonego o zabójstwo żony Katarzyny. Sprawa ma charakter bezprecedensowy i odbiła się szerokim echem w całym kraju.



Grażyna Siwik, zdesperowana matka zamordowanej Katarzyny, od początku wiedziała, że za zniknięciem kobiety stoi zięć. Podczas procesu wystawiła zdjęcie swojego dziecka.

Michał Modzelewski
mmodzelewski@wspolczesna.pl

Powody ku temu są co najmniej trzy. Po pierwsze, sprawa ma charakter niemal wyłącznie poszlakowy (brakuje ciała ofiary) i prokuraturze będzie niezwykle trudno udowodnić, że doszło do zabójstwa. Po drugie, gdyby nie upór i determinacja rodziny kobiety, do rozprawy pewnie by nie doszło. I po trzecie – jak twierdzą teściowie oskarżonego – za to, że nie ustawiali w wysiłkach, by postawić zięcia przed sądem, szycowany był zamach na ich życie...

Podjeżdżali go od dekady

Rodzice Katarzyny niemal od początku podejrzewali, że to zięć stoi za zniknięciem ich córki. Pierwsza podejrzeń nabrała matka, Grażyna Siwik. Była sobota, 10 czerwca 2000 roku. O siódmej rano zadzwonił jej zięć z płaczem, mówiąc, że „Kaśka zaginęła”. Kiedy teściowa przybyła na miejsce z drugą córką, Marek miał na twarzy świeże zadra-

panie, biegnące od skroni do szyi. W poniedziałek miała się zacząć ich sprawa rozwodowa. Pozew złożyła Katarzyna.

– Nigdy jej nie kochał, tyle razy prosiłam, by przestał ją bić – mówiła w sądzie Grażyna Siwik. – Pamiętam, jak pokazywała mi ślady po duszeniu i siniaki po jego kopnięciach. Potwierdzały to obdukcje, które robiła kilka razy.

Jeszcze cztery miesiące przed zniknięciem kobiety, w domu małżeństwa W. w Kolnie interweniowała policja. Katarzyna złożyła zawiadomienie o znęcaniu, ale po jakimś czasie – za namową rodziny – je wycofała, bo Marek na jakiś czas „się poprawił”.

Dzień po zniknięciu kobiety, jej matka z siostrą przeszukiwały cały dom i stwierdziły, że nic nie zginęło. W pralce znalazły świeże pranie, w kuchni niedokończony obiad, który Katarzyna przygotowywała na następny dzień. Nie zginęły też jej ubrania, poza tymi, które – jak ustalili śledczy – miała tego dnia na sobie.

Wątpliwości rodziny wzbudziło jednak to, jak Marek zachowywał się podczas poszukiwań zagi-

– Nigdy jej nie kochał, tyle razy prosiłam, by przestał ją bić – mówiła w sądzie Grażyna Siwik.
– Pokazywała mi ślady po duszeniu i siniaki po kopnięciach.

nionej. Bardzo mało się angażował i nie miał ochoty dołożyć się do wynajęcia detektywa Rutkowskiego.

– Dziś już z całą pewnością mogę powiedzieć, dlaczego po tamtych wydarzeniach przeprowadził się do nas z dziećmi – mówi rozżalona matka ofiary. – On wcale nie chciał naszego wsparcia, a chciał obserwować, co robimy, by wyjaśnić zaginięcie naszej córki..

Do samochodu wrzucali worek

Podczas śledztwa jeden ze świadków zeznał, że tej nocy, kiedy zaginęła Katarzyna, widział ją, zaraz po godz. 22 przez okno. Kobieta żywo gestykulowała w kuchni, jakby z kimś rozmawiała lub się kłóciła. Inny świadek zaś widział – ponad trzy godziny później – podłużny worek wrzucany przez Marka W. i pracownika jego masarni Krzysztofa B. (oskarżonego o ukrycie zwłok) do samochodu tego drugiego. Pracownik zjawił się u Marka zaraz po telefonie, który mąż zaginionej wykonał po północy do swojego ojca (przez kilka lat zeznawał, że tej nocy cały czas spał).

Poza zeznaniami rodziców i kilku ważnych świadków, stanowiących najważniejsze ogniwa w łańcuchu poszlak, śledczy dysponują tylko jednym dowodem rzeczowym. Są nim spodenki podejrzanego, które matka zaginionej kobiety znalazła w koszu na brudne ubrania. Jest na nich krew ofiary.

Takich dowodów mogłoby być więcej, gdyby nie zachowanie policji, która od początku prowadziła śledztwo w niewłaściwym kierunku. Policjanci z Kolna zignorowali podejrzenia matki, że za zniknięciem jej córki stoi zięć.

– Policja od początku nas zbywała, a te spodenki, które zanieśliśmy na komendę, leżały przez trzy tygodnie pod grzejnikiem zastępcy komendanta – wspominała Grażyna Siwik. – Badania zrobili dopiero gdy ściągnęliśmy prywatnego detektywa.

Zdeterminowani jak Olewnikowie

Trudno oprzeć się wrażeniu, że gdyby nie rodzice Katarzyny, którzy wielokrotnie interweniowali na różnych szczeblach wymiaru sprawiedliwości, sprawa nigdy nie trafiłaby do sądu. Śledztwo prowadziła prokuratura w Kolnie, a następnie w Łomży. Zakończyło się umorzeniem – sześć lat temu z powodu braku dowodów przestępstwa. Po interwencjach rodziny i mediów sprawa trafiła do Prokuratury Krajowej. Ta nakazała wznowienie postępowania.

Prócz śledztwa w sprawie zniknięcia kobiety, równolegle toczą się dwa istotne dla tej sprawy postępowania. Przeciwno prowadzącym sprawę policjantom do dziś toczy się śledztwo, a Marek W. będzie za kilka tygodni sądzony za zlecenie... zabójstwa swoich teściów. Miał pecha, bo o ich zastrzelanie poprosił podszytego pod gangstera oficera policji. Oskarżony nie przyznaje się do winy ani w jednej, ani w drugiej sprawie.

Zwierzęta >> Kilkadziesiąt starych psów ze schroniska czeka na lepszy los Psiemu seniorowi trudno znaleźć nowy dom

**Siwy pysk, starte zęby
i przeraźliwie smutne
oczy – wszystkie stare
psy z białostockiego
schroniska są do sie-
bie podobne. Lata spę-
dzone w tym miejscu
sprawiły, że dawno już
straciły nadzieję
na znalezienie nowe-
go właściciela. Dni
upływają im na leże-
niu w budzie. Ale ich
los może się odmienić.**

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Stare psy nie szczekają, nie łasz się do odwiedzających. Nie to co młode wiekiem lub stażem w schronisku. Szczeniaki potrafią zrobić wszystko, aby zwrócić na siebie uwagę. Szczekają, skaczą na siatkę, która odgradza je od potencjalnego nowego pana... I to one właśnie najczęściej osiągną swój cel – znajdują osobę, która nie może przejść obojętnie i zabiera zwierzę do domu.

Starych psów zazwyczaj nikt nie chce. – Ludzie, którzy do nas przychodzą, zazwyczaj chcą rasowego szczeniaka – mówi Bożena Granacka ze Schroniska dla Zwierząt w Białymstoku. – A my chcielibyśmy, aby i te starsze znalazły domy.

Sara jest tu 7 lat

Najstarszym psem w schronisku jest Sara. Wilczurówka suka ma około 15 lat, z czego 7 ostatnich spędziła w placówce.

– Trafiła do nas z Bielska Podlaskiego – opowiada Bożena Granacka. – Była w dobrej formie. Początkowo pilnowała nam obiektu, teraz ustąpiła już miejsca młodszemu.

Sara jest bardzo łagodna, ciągle trochę boi się ludzi. Mieszka w jednej klatce z dwoma psimi kolegami, też seniorami. Schronisko to jej dom i pewnie trudno byłoby jej zaakceptować zmianę miejsca. Dlatego stała się patronką akcji „Miesiąc Rekso Seniora”, która właśnie ruszyła w schronisku. – Właśnie mija 7 lat, jak Sara jest u nas, z okazji tych „urodzin” postanowiliśmy spróbować znaleźć domy dla innych naszych psich seniorów – mówi Waldemar Okulus, kierownik schroniska. – Mamy ich u siebie ponad 30. Część mieszka w schronisku od kilku lat, inne trafiły niedawno, ale za to już w poważnym wieku.

Każdy psi senior ma swoją dramatyczną historię: – Zazwyczaj to kwestia tego, że znudził się dotychczasowemu właścicielowi – mówią pracownicy schroniska. – Ludzie dzwonią do nas i chcą nam podrzucić swojego starego psa i wziąć w zamian szczeniaka. Gdy się nie zgadzamy, znajdujemy potem tego zwierzęcia przywiązane do bramki schroniska lub porzucone w pobliskim lasu.

Niedawno do słupka parkingowego przy schronisku ktoś przywiązał sznurkiem niewielkiego kundelka. I został. Zwierzak – nazwany przez pracowników placówki Wiernym – przegryzł sznurek, ale z miejsca się nie ruszył. Najwyraźniej usłyszał wcześniej komendę „zostań”. I został. Siedział przy słupku, nie pozwalając się od niego odciągnąć, warcząc na wszystkich, którzy chcieli mu pomóc.

Gutek też został wyrzucony przez swojego dotychczasowego właściciela. Wędrował wzdłuż ul. Przędzalnianej w Białymstoku. Mieszkańcy okolicznych domostw powiadomili odpowiednie służby i wiekowy Gutek znalazł się w schronisku. Właściciel zapewne nie będzie go tu szukał.

– Czasem trafiają do nas blakające się, ale zadbane, odkarmione, wyczesane kilkuletnie psy – mówi Bożena Granacka. – Mają obroże, są posłuszne.

Wydaje się, że będą tu tylko chwilę, że zaraz znajdzie się ich właściciel. Ale mijają dni, tygodnie i lata. Zwierzę u nas się starzeje. W sumie to i tak lepiej niż gdyby miały być gdzieś wywiezione i tam zginąć z głodu czy wyczerpania.

Smutna emerytura

Chociaż wszystkie schroniskowe psy mają zapewniony dach nad głową, jedzenie, opiekę weterynarza, to nie mają najważniejszego – swojego domu. Te młodsze szanse na adopcję mają wprawdzie większe niż seniorzy, ale schronisko i tak jest stale przepełnione. Teraz przebywa w nim ponad 200 psów, choć zgodnie z normami, powinno ich być o kilkadziesiąt mniej. Efekt jest taki, że w klatkach mieszka po kilka zwierzątek. Jest ciasno. A lokatorów stale przybywa.

– Ale jeśli ludzie są w stanie oddać dziecko do domu dziecka, bo wyjeżdżają do pracy za granicę, albo starszego członka rodziny do domu opieki, bo im przeszkadza, to dlaczego się dziwić, że porzucają też psy – mówią pracownicy schroniska.

Najbardziej im zależy na rozpowszechnieniu adopcji psich seniorów. Każdy, kto zdecyduje się na takiego zwierzęcia, może liczyć w najbliższym miesiącu na szereg bonusów.

– Wiemy, że nasza akcja nie jest dla każdego miłośnika psów – mówi Waldemar Okulus. – Na takiego zwierzęcia może zdecydować się tylko ten, kto kocha psy i ma odpowiednie warunki, aby przyjąć do siebie seniora.



Najstarszy schroniskowy pies – 15-letnia Sara – jest patronką akcji adopcyjnej

pożyczka

Umów się na
wygodne
raty!



KASY STEFCZYKA

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

www.kasystefczyka.pl

SIŁA POLSKICH KAS

Z życia wzięte >> Mieszkańcy Bryk są terroryzowani przez dwóch braci

Ludzie boją się, że dojdzie do linczu



Dwaj mieszkańcy Bryk, Antoni i Adam, twierdzą, że sąsiedztwo braci N. to skarcanie Boże. – Nie pomagają na nich ani policja, ani sąd! – mówią sąsiedzi. – Bracia N. czują się bezkarni. Ludzka cierpliwość jednak ma swoje granice...

– Zwróciłem starszemu z braci uwagę, żeby krów u mnie nie wypasał i.... dostałem siekierę – opowiada Mieczysław Mendrycki z wsi Bryki. On i inni mieszkańcy mają już dość życia z agresywnymi braćmi, Antonim i Aleksandrem N., którzy ich okradają.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Będzie to trwało, aż jakaś tragedia się nie wydarzy. I wtedy dopiero zacząć coś robić – twierdzi pan Antoni, mieszkaniec wsi Bryki w gminie Drohiczyn. On, tak jak i większość mieszkańców Bryk, ma dość życia w jednej wsi z dwoma braćmi – Antonim i Aleksandrem N. Jak opowiadają ich sąsiedzi, ci dwaj od ponad 20 lat terroryzują całą wieś. Biorą dobra sąsiadów jak swoje. A tym, którzy zwrócą im uwagę, grożą siekierą lub nożem.

– Kiedyś szedłem na pole i spotkałem młodszego z nich. Pytam: Olek, czemu wy na naszej łące pasiecie. A on słowa nie powiedział, tylko wziął noż i rzucił się na mnie. Całe szczęście, zdążyłem uciec – wspomina pan Antoni.

Mniej szczęścia miał ich inny sąsiad.

Sąsiad dostał siekierę

– Zwróciłem starszemu z nich, Antoniemu, uwagę, żeby krów u mnie nie wypasał i dostałem siekierę – opowiada Mieczysław Mendrycki. – W brzuch, bo odchyliłem się. Inaczej dostałbym w głowę.

Do ataku doszło na polu. Całe szczęście, pan Mieczysław zdołał jakoś dotrzeć do domu. Gdyby zastał na miejscu, mógłby się wykrwawić. Kurował się przez kilka tygodni, ale – jak mówi – z całej sytuacji wyszedł choć jeden plus. Antoni N. za atak na niego trafił na trzy lata do więzienia.

Wieś wtedy odetchnęła, bo – jak mówią jej mieszkańcy – to właśnie starszy z braci jest groźniejszy i bardziej uciążliwy we współżyciu. W tym czasie Aleksander N. nie był w ogóle zainteresowany nękaniami sąsiadów. Bardziej skupił się na wydawaniu pieniędzy na trunki. A gdy kasa się skończyła, zaczął się pozbywać swojego bydła. Z 40 sztuk zostało 5.

Ale nawet i tych pięciu bracia nie karmią własną paszą. Mają hektary ziemi, ale jej nie uprawiają. Z relacji mieszkańców wsi Bryki wynika, że latem bracia

swoje bydło wypasają na ich polach i łąkach, a zimą... wykradają z ich zabudowań gospodarczych paszę.

– Wstałam kiedyś o wpół do piątej i szłam do ubikacji, na zewnątrz, bo my w domu łazienki nie mamy – opowiada pani Nina, która mieszka w domu stojącym w najbliższym sąsiedztwie domostwa braci. – Słyszę, że psy zawodzą. Patrzę, a on wychodzi zza obory. Worek kukurydzy ma zarzucony na plecy. Krzyczę za nim: ty złodzieju! A on nic się nie odzywa. Widziałam, że to był on – Antoni, bo księżyc jasno świecił.

Postanowiła jednak nie darować sąsiadowi tej kradzieży i wezwała policję. Teraz sprawa trafi do sądu.

– Ja mam dzieci. To nie może być tak, że będę go utrzymywać i jego bydło – tłumaczy kobieta. – Hodowania bydła mu nie zabronię, ale niech uprawia ziemię, niech pracuje jak my. A nie nasze zabiera.

Już przetrzepaliśmy mu skórę

Jednak wielu mieszkańców Bryk twierdzi, że policji nie ma sensu wzywać, bo to nic nie da. Sąd, prokurator i władze gminy – ich zdaniem – nie pomagają im w walce z sąsiadami. Dlatego nieraz zdarzało się, że sprawiedliwość musieli wymierzać sami.

– Miałem z nimi straszne problemy. Mało o sąd to się nie otarło, ale jakoś to załatwiliśmy – mówi pan Antoni. – Mamy pole obok nich. Dzierżawimy kilka hektarów. Nagminnie na nie przychodzili, niszczyli ogrodzenie, druty cieli, kołki wyrzucali, łamali. Robili to tylko po to, żeby komuś dokuczyć. Oni mają po około 60 lat, jeden mniej, drugi trochę więcej, ale odkąd pamiętam, to żyją tylko tym, co wyrządzili ludziom złego. To jest ich hobby!

Pytany o to, jak udało się załatwić sprawę bez pomocy sądu, odpowiada:

– Przetrzepaliśmy jednemu skórę i dzięki temu nie musieliśmy się o swoje w sądzie dopominać. Nasze układy się poprawiły, ale tylko na rok.

O podobnym przypadku opowiedział nam Mieczysław Mendrycki. Jak mówi, kiedyś bracia po łupy zapuszczali się też do sąsiedniej wioski. Aż

w końcu tamtejsi mężczyźni nie wytrzymali. Skrzyknęli się i połamali parę kości Antoniemu. Ten od razu doniósł o tym fakcie na policję. Ale sprawców nie udało się ustalić. Na zeznania świadków mundurowi nie mieli co liczyć. Za napad na Antoniego N. odpowiedział za to lata temu pewien starszek, który miał dość jego poczyną. Gdy próby nie pomogły, strzelił do niego z wiatrówki. Musiał za to odpowiedzieć przed sądem.

Jak wspominają starsi mieszkańcy wioski, kiedyś w sąsiedztwie Antoniego i Aleksandra N. żyło się w miarę normalnie. Zmieniło się to jakieś 20 lat temu.

– Jak rodzice im poumierali, to zupełnie zdziżeli – mówi Jan Raczyniak. – Ale nawet jak rodzice żyli, to z czasem było u nich coraz gorzej. Ich ojciec podobno umarł śmiercią głodową... Nie było komu go dopatrzeć.

Bracia kradli prąd i kisonkę

Teraz jednak złość w sąsiadach narasta. Mają już dość i sami nie wiedzą, co robić z braćmi.

– Każde przestępstwo należy nam zgłosić – radzi Grzegorz Gilar, oficer prasowy siemiatyckiej policji. – Na pewno zostaną wszczęte odpowiednie procedury.

Jako przykład podaje m.in. to, że policjanci w ostatnim czasie prowadzili kilka spraw dotyczących braci – m.in. w związku z kradzieżą prądu oraz kisonki. Wręczyli też Antoniemu N. dwa mandaty w związku z dzikimi psami na jego podwórku. Gdy zauważą je jeszcze raz, sprawa trafi do sądu.

Ludzie jednak już nie chcą słuchać o policji i sądzie.

– Nie chcemy sobie robić problemów, ale nerwy w końcu mogą nam puścić – twierdzi pan Adam, młody mieszkaniec wioski, który nieraz znalazł krowy braci uczepione na swoim polu. – Oby nie skończyło się to jak podczas linczu we Włodowie.

Po doborci na pewno trudno będzie to załatwić, bo bracia rozmawiać nie chcą. Nam również nie otworzyli drzwi.

Spoleczeństwo >> Modlą się po kilka godzin dziennie – bez przerwy Gdy człowiek obcuje z duchem traci przytomność

To nic trudnego wstać
w środku nocy i się
modlić kilka godzin.
Wtedy najlepiej się
skupić – mówi Zofia
Szczer z grupy Jerycho
Różańcowe. Grupę tę
tworzą ludzie z całej
Polski, spotykają się
i jeżdżą po kraju
z modlitwą...

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@mediaregionalne.pl

Mówią do siebie bracie i siostrze. Wołają nie używać nazwisk, bo ludzie różnie reagują na tych, którzy tak wiele się modlą. Aktualnie jeżdżą po całym kraju i głoszą słowo Boże.

Grupę Jerycho tworzą mężczyźni i kobiety, w wieku od 40 do 85 lat. Ostatnio zatrzymali się w parafii garnizonowej św. Pawła w Słupsku, bo zaprosił ich proboszcz, mjr Eugeniusz Łabisz, którego poznali na pielgrzymkach w czasach, kiedy jeszcze studiował na KUL-u.

Biorą w pracy urlop i jadą...

– Nie jesteśmy grupą zorganizowaną, która modli się ciągle w tym samym składzie. To są spotkania spontaniczne – wyjaśnia szefowa grupy Zofia Szczer, emerytowana polonistka. – W czuwaniu modlitewnym uczestniczą ci, którzy mogą i odczuwają taką potrzebę. Biorą specjalnie urlop albo nie mają akurat obowiązków. Nie pytam, jakie intencje nimi kierują.

Pani Zofia uczyła języka polskiego w szkołach zamojskich, ale zawsze też znajdowała czas na wyprawy w góry z młodzieżą, pielgrzymki i różaniec. W 1984 roku w klasztorze Sióstr Misjonarek Maryi w Łabuniach spotkała Anatola Kaszczuka, byłego żołnierza Andersa. Kaszczuk założył w Polsce Legion Maryi i rozpropagował idee Jerycha Różańcowego, a ona pod wpływem osobowości pana Anatola zaczęła organizować grupy modlitewne. Dziś Jerycha Różańcowe stały się bardzo popularne na południu i wschodzie Polski.

Najbardziej lubię wstać o piętej rano, zapalić świecę i przez godzinę w różnych intencjach odmawiać różaniec do Królowej Polski – mówi Maria.

Co poczuł brat Anatol

W grudniu 1978 roku grupa z bratem Anatolem na czele zastanawiała się, co zrobić, aby do Polski mógł przyjechać Jan Paweł II.

– Wtedy brat Anatol poczuł, że Królowa Różańca chce, aby na Jasnej Górze zorganizował tygodniowe czuwania modlitewne, nieprzerwanie przez sześć nocy i siedem dni – opowiada pani Zofia.

Trochę na wzór biblijnego Jozuego, który przez siedem dni razem z narodem żydowskim obchodził Jerycho, aż w końcu pękły mury i Bóg wydał miasto swojemu ludowi.

– W czasie, gdy papieżem był Jan Paweł II, w naszej parafii czuwania modlitewne organizowaliśmy w trakcie każdej jego pielgrzymki po świecie – wspomina pani Zofia. – Od początku odbywały się także czuwania wyjazdowe. Uczestnicząc w nich, odwiedziłam już wszystkie miejsca objawień maryjnych w Europie.

Pani Maria lubi wstać nad ranem

Maria, emerytowana pracownica ogrodu botanicznego w Lublinie, uczestniczy w grupowych modlitwach od 16 lat.

– Najbardziej jednak lubię wstać o piętej rano, zapalić świecę i przez godzinę w różnych intencjach odmawiać różaniec do Królowej Polski. Od razu czuję się radośniejsza i mam poczucie, że jestem lepsza dla ludzi – zdradza swoją motywację.

Spartańskie warunki wyjazdowych czuwań nikomu nie przeszkadzają. W Słupsku grupa korzystała z polowych łóżek, które zorganizował proboszcz. Łóżek było mniej niż ludzi. Gdy jedni na nich spali, inni się modlili.

Pan Tadeusz się otworzył

Tadeusz, inżynier-górnik z kopalni Bogdanka w parafii Puchaczów, po 23 latach pracy pod ziemią przeszedł na emeryturę i trzy lata temu włączył się w modlitewne czuwania. Jest przekonany, że dzięki tym czuwaniom stał się mniej egocentryczny i bardziej otwarty na innych. Uważa też, że są one okazją do oczyszczenia fizycznego, bo część ich uczestników wtedy także pości.

– Ja zrezygnowałam tylko z cukru, ciastek, cukierków i czekolady, ale są wśród nas tacy, którzy w środy i piątki w ogóle nie jedzą. Piją tylko wodę – dodaje pani Zofia.

Kolacja za złotówkę zdziwiła organistę

Tadeusz Sopota, organista w kościele św. Pawła w Słupsku, gdzie zatrzymało się Jerycho, zdziwił się, gdy się przyjrzał skromności przyjezdnych.

– Nie mogłem uwierzyć, gdy na kolację dla 20 osób wydali kilkanaście złotych – mówi organista. Bywa też, że kilkunastoosobowa grupa naje się jednym garnkiem zupy.

– Nie mogłem uwierzyć, gdy na kolację dla dwudziestu osób wydali kilkanaście złotych – mówi organista.

Dla Zofii Szczer jednak to nic nadzwyczajnego. Rzeczy proste są najlepsze.

– Poza tym korzystamy również z tego, co każdy z nas przywozi, aby obniżyć koszty; nie chcemy być obciążeniem dla parafii – tłumaczy.

W piątek na obiad dla grupy wynajęta przez proboszcza kucharka ugotowała tylko jeden garnek zupy warzywnej.

Gdy członkowie Jerycha Różańcowego obcuje z Duchem Świętym, zdarzają się omdlenia. Słupscy parafianie, którzy w kościółku św. Pawła uczestniczyli w modlitwach z grupą Jerycho, nie wiedzieli, jak się zachować, gdy jej najstarsi członkowie w czasie modlitw nagle mdleli.

– To się zdarza. Kiedy człowiek obcuje z Duchem Świętym, może na chwilę stracić świadomość, ale po chwili wraca do siebie – uspokaja pani Maria z Lublina.

Prosimy o łaski i siejemy ziarno

Podczas pobytu w Słupsku członkowie grupy Jerycho codziennie jeździli nad morze.

– Bałtyk pobudza do refleksji nad potęgą dzieła Stwórcy – mówi Bernadetta, katecheta z Oleszyc koło Lubartowa.

Wszyscy na plażę zabierali różańce.

– Jeździmy po Polsce, wszędzie tam, gdzie proboszczowie zdają sobie sprawę z siły modlitwy – tłumaczy Tadeusz z Puchaczowa. – Prosimy o łaski dla mieszkańców miejscowości, w których przebywamy. I siejemy ziarno, które może podejść miejscowi.



Na wyjazdach łóżek jest zazwyczaj mniej niż ludzi. Podczas gdy jedni uczestnicy czuwań śpią, inni się modlą – nawet kilka godzin bez przerwy.

Na talerzu >> Wojciech Modest Amaro chce unowocześnić nasze przepisy

Magia w kuchni

Wojciech Modest Amaro nie lubi, gdy o kuchni molekularnej mówi się „alchemia”. Ale patrząc na to, jak w obłokach pary ciekłego azotu nasze tradycyjne dania i warzywa zmieniają swój kształt – trudno uciec przed magią i czarami. Aż dreszczyk przeżywa na widok tego „nieznanego”.



Dzięki płynnemu azotowi gotowanie nie musi przebiegać w bardzo wysokich temperaturach, natomiast mrożenie jest błyskawiczne – w temp. wrzenia, czyli -196°C

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Najfajniejsze w kuchni molekularnej jest odkrywanie. Najpierw przy stole – kiedy na stół wjeżdża talerz z jedzeniem, a ty nie masz bladego pojęcia, co to właściwie jest. Wielokolorowe pianki, konstrukcje – zupa może być w formie galaretki, warzywa – pianki. Bywa bajecznie kolorowo, czasami wręcz sterylnie białe, a porcje – mikroskopijne!

Trzeba spróbować, by przekonać się, jaki to ma smak. A wtedy ogarnia nas symfonia doznań – tu każdy, najmniejszy element ma znaczenie, jest uzasadniony. Nie bez kozery najlepszych mistrzów sztuki kulinarnej określa się mianem artystów.

Ładna sztuka

Kuchnia molekularna obala wszystkie dotychczasowe teorie, stwarzając mistrzom kuchni nowe, niemal nieograniczone pole do popisu. We wtorek na zaproszenie białostockich restauracji Sabatino i Cristal grupka szczęśliwców z Białegostoku miała

okazję przekonać się, jak kuchnię staropolską na molekularną modłę zamienia jeden z najwybitniejszych polskich szefów kuchni – Wojciech Modest Amaro.

Na pozór wszystko wyglądało tradycyjnie, by nie powiedzieć – nudno. Na przystawkę śledź w pianie chrzanowej, potem eskalopki z puree buraczanym, barszczyk z krokietkami, na danie główne perliczka, na deser – sernik. Nie ma słów, by opisać, co z tymi tradycyjnymi polskimi daniami zrobił mistrz Amaro.

– Korzystam z oryginalnych książek z kuchnią staropolską, a potem tę wiedzę rozkładam na czynniki, by na swoją modłę wszystko składać ponownie – tłumaczy swoją filozofię Amaro. – Dla mnie kuchnia molekularna to świadome gotowanie. Tu nie ma miejsca na kompromisy, tak jak i w sztuce.

Nie ma też miejsca na pośpiech. Jak barszcz, to oczywiście zakwas, ale i buraki w dwóch postaciach: pieczone i surowe, a to wszystko razem zmiksowane. Podawane – o dziwo – wcale nie na ciepło. Na ciepło w tym zestawie jest krokietek z farszem – ukłon w stronę tradycji staropolskiej – z kaszanką i fois gras (gęsia wątróbka).

Na stół wjeżdża talerz z jedzeniem, a Ty nie masz bladego pojęcia, co to właściwie jest.

Zupa może być w formie galaretki, warzywa wyglądają jak piana.

– To lata PRL-u przekonały nas, że kuchnia staropolska to tylko pierogi i schabowy. Ja chcę pokazać, że to nieprawda. A przecież panierowane fois gras albo kulebiak są spotykane w restauracjach francuskich i oni doskonale zdają sobie sprawę, że te przepisy przysły z kuchni polskiej – przypomina Wojciech Amaro. – Bo i nasza dawna kuchnia zawsze była niezwykle bogata. Mamy bogactwo ryb, owoców, mamy świetnego łososia bałtyckiego, którego kiedy pierwszy raz kupowałem – za granicą właśnie! – to nie mogłem odgadnąć, skąd jest. A przyprawy ze wschodu, zachodu dosłownie przewalały się po dworskich stołach. Langusty, homary, fois gras – to w Polsce szlacheckiej nikogo nie dziwiło, to wszystko było w miarę dostępne.

Ponieważ mamy jednak wiek XXI, a nie XVII czy XVIII, dzisiaj same pieczenie w kuchni już nie wystarcza.

Jakość kosztuje

Kuchnia molekularna nie jest sztuką dostępną dla każdego. Nie tylko z powodu narzędzi: syfonów, ciekłego azotu, itp., ani produktów, bo opiera się w końcu na naturalnych i zdrowych składnikach. Obala natomiast dotychczasowe teorie dotyczące obróbki. Dzięki zastosowaniu płynnego azotu gotowanie nie musi już przebiegać wyłącznie w bardzo wysokich temperaturach, natomiast mrożenie przebiega błyskawicznie, w temperaturze minus 196°C! Do smażenia nie wykorzystuje się tłuszczów, ale wody doprowadzonej do temperatury 110-120°C, z fruktozą. W molekularnej gastronomii stosuje się także przeróżne zagęszczacze, zwane tu „teksturami”, takie jak alginaty, agar-agar, gumę guar czy mączkę z chleba świętojańskiego.

– Do tego potrzebna jest doskonała znajomość procesów, które zachodzą podczas obróbki żywności oraz odpowiednie narzędzia – przyznaje Amaro. – Wbrew pozorom jednak, wykonanie dań nie jest specjalnie skomplikowane. Pewne rzeczy bez problemów mogą wykonać nawet amatorzy w zaciszu domowej kuchni.

Długi czas dla samego Wojciecha Amaro wydawało się, że i jemu wystarczy gotowanie w domowej kuchni. Skończył technikum elektroniczne, studiował politologię z myślą o pracy w mediach. Jednak życie napisało mu inny scenariusz, kiedy postanowił podszkolić swój angielski i wyjechał do Londynu w 1993 roku. Trafił tam na zaplecze miejscowych kuchni i... wpadł po uszy. Zaczynał tam w najlepszych restauracjach u boku najwybitniejszych szefów kuchni, przeszedł wszystkie szczeble kulinarnej profesji. Zrozumiał, że gotowanie, które od najmłodszych lat sprawiało mu przyjemność, jest tym, czemu chce się poświęcić. W Wielkiej Brytanii ukończył kursy i szkolenia kucharzkie prowadzone pod okiem najlepszych mistrzów i wyrobił sobie renomę.

Do Polski przyjechał niedawno, kilka lat temu na zaproszenie Jana Wejcherta, prezesa polskiego Klubu Polskiej Rady Biznesu i objął stanowisko szefa kuchni w Pałacu Sobańskich.

Teraz w jego życiu pora na kolejną rewolucję. Już 1 czerwca planuje w Warszawie otworzyć swoją własną, autorską restaurację „Atelier Amaro”. Menu? Kuchnia staropolska na miarę XXI wieku.

Rozmowa >> Z aktorką Marią Pakulnis

Wszystkie moje kobiety są skomplikowane

Maria Pakulnis, znana aktorka teatralna i filmowa, praktycznie od dziecka wiedziała, że będzie pracować w tym zawodzie. Jak dobiera role, jak poznała swojego męża i jak poradziła sobie z jego stratą, opowiedziała Urszula Krutul.

▲ Jakiej roli nigdy by Pani nie przyjęła?

– Zaskoczyła mnie Pani. Nigdy o tym nie myślałam. Nie mam pojęcia (śmiech).

▲ To teraz w drugą stronę. Którą rolę najchętniej by Pani zagrała?

– Ze mną problem polega na tym, że ja nigdy w życiu, przez prawie 30 lat mojej pracy, nie myślałam takimi kategoriami, że coś mi się opłaca zagrać, a coś innego nie. Zawsze w życiu kierowałam się tym, czy rola jest interesującą napisaną, czy jest co zagrać. Nigdy nie spekulowałam. Nie przewidywałam, że taka a nie inna rola może mi przynieść większą popularność. Liczyło się to, czy jest interesująca, wieloznaczna, czy już przy czytaniu jest coś, co daną postać wyróżnia.

▲ Jakie cechy powinien mieć dobry aktor?

– Talent, szczęście, wielką wrażliwość, wyobraźnię. Musi lubić ludzi, być dobrym człowiekiem i mieć dużo, dużo szczęścia.

▲ Czy zdarza się, że ucieka Pani od codzienności w swoje role?

– Czasami ten zawód pomaga zapomnieć, leczy przed myślami, szczególnie tymi natrętnymi. Jest lekkiem na stres i problemy dnia codziennego. Im człowiek więcej pracuje, tym łatwiej mu żyć. Uciekam. Ostatnio strasznie dużo pracuję, żeby nie myśleć.

▲ Granie pomaga Pani przetrwać trudne chwile po śmierci męża?

– Muszę sobie radzić. Mój mąż był i dalej jest dla mnie niesamowitym, wspaniałym człowiekiem. Nieprawdopodobnie utalentowanym. Był, nie tylko dla mnie, ale dla wielu z nas wielkim autorytetem. Na pewno brakuje jego niesamowitego patrzenia na sztukę. On nam wszystkim pewne rzeczy podpowiadał, oceniał. Bardzo mi tego brakuje. Jego spojrzenia, trzeźwej oceny, bardzo sprawiedliwej i prawej. To był człowiek bardzo czysty. Niezwiązany z nikim, z niczym, przez nikogo niepopierany. Był człowiekiem niezależnym. Słynął w środowisku z mocnego kręgosłupa moralnego, z prawości. Nadal jest to świeży temat, więc trudno mi o tym mówić. Ale czasem jest tak, że nachodzi mnie fala wątpliwości i bardzo mi go wtedy brakuje. Ale trzeba dalej żyć. Mam syna, który robił niedawno maturę. Myślę, że on jest nawet w gorszej sytuacji. Zawsze to jest bardzo trudne, gdy młody człowiek na początku swojej drogi traci mentora. Mentor... Tak zawsze mówił o swoim ojcu. Mój syn powiedział kiedyś takie zdanie, że czuje się tak, jakby ktoś dał mu wspaniałą książkę, on zaczął ją czytać i na-

gle mu ją odebrano. Myślę, że dla Jasia jest to straszny cios i bardzo trudna sytuacja. Mąż uczył go wielu wspaniałych rzeczy. Myślę, że bardzo dużo włożył w tego młodego człowieka. Jasiek godnie nosi jego nazwisko. Jest fajnym, młodym człowiekiem. Bardzo uczciwym i prawym. To bardzo miłe, móc powiedzieć coś takiego o swoim synu. I oby nigdy się to nie zmieniło. Zawsze z mężem traktowaliśmy go bardzo poważnie, po partnersku. Myślę, że dużo nauczył się od ojca. On uczył go zawsze jednego i Janek będzie pamiętał tę maksymę do końca życia. Krzysztof mówił do niego: „Pamiętaj. Czasami zwyciężony, ale nigdy pokonany”. To jest to, co Janek ma wpojone. Pewnie trudno będzie mu odnaleźć własną drogę. Bardzo brakuje mu ojca. Ale mamy siebie, musimy się wspierać i dalej żyć. Chociażby po to, żeby nie zapominać o kimś takim, kto się nazywał Krzysztof Zaleski.

▲ Jak się Państwo poznali?

– Na poznanie się byliśmy w pewnym sensie skazani. Mąż był wtedy w Teatrze Współczesnym na etacie reżysera. Miał za sobą już jedną fantastyczną realizację. Ja i parę osób z mojego roku zostaliśmy zatrudnieni. Moja koleżanka już wcześniej współpracowała z Krzysztofem. Pamiętam, że w czerwcu szukałam mieszkania. Była straszliwa burza. Zadzwoiła koleżanka i powiedziała, żeby wzięła taksówkę i przyjechała w Aleje Ujazdowskie, że jest spotkanie. Nie chciałam, ale namawiano mnie. Okazało się, że to jest mieszkanie Krzysztofa i że jest tam cała grupa z teatru. Pojechałam i się poznałiśmy. Później stało się coś magicznego. Dobrze nam się ze sobą gadało. Podziwiałam go. Po spotkaniu odprowadził mnie do taksówki i rozstaliśmy się na wakacje. Ale zanim to nastąpiło – coś się stało. Popatrzyliśmy na siebie i coś się stało, wkradła się magia. Po wakacjach, od września zaczął się sezon. To był fantastyczny okres dla naszego teatru. Byłam pochłonięta pracą, żyłam teatrem. Krzysztof przychodził do mnie w odwiedziny. Dużo rozmawialiśmy. Potrafiliśmy siedzieć w kuchni do 2, 3 rano gadając. Śmieję się, że tak sobie ten związek wygadaliśmy.

▲ Żałuje Pani czegoś w życiu?

– Może żałuję tego, że dużo wcześniej nie miałam tej mądrości, którą mam teraz. Takiego spokoju. Żałuję, że może wcześniej, gdy byłam młoda, nie miałam mentora. Wiele rzeczy musiałam sama odkrywać, dotykać, spraw-

dzać, nieraz sparzyć się. Trochę żałuję, że nie miałam kogoś stojącego dyskretnie za mną, kto niektóre rzeczy by mi uświadomił.

▲ Kogo się Pani lepiej gra – kobiety silne czy te prawdziwie kobiece przedstawicielki słabej płci?

– Wszystkie moje kobiety – bohaterki były osobami bardzo skomplikowanymi. Nie były wybitnie dobre lub wybitnie złe, bo ludzie tacy nie są. A szczególnie kobiety. Jesteśmy nieprzeniknione, zagadkowe, mamy różne zakamarki swojej duszy – jasne i ciemne strony. Cieszymy się, płacemy. Nie jesteśmy jednowymiarowe. Nudne byłoby granie kogoś, kto jest dobry aż do wyrzucenia. Kiedy aktor gra takie postaci, to zatracą siebie. Tragedią jest to, jeśli ktoś cię zaszufładkuje. Najważniejsze w tym zawodzie jest dobijanie się do ludzi wszystkimi możliwymi kanałami. Pokazanie, że mogę zagrać każdą rolę. To jest w aktorstwie najwspanialsze, że mogę odrzucić się o wszystko. I przy okazji nie gubię siebie. I sama siebie nie oszukuję. Żyję, czuję, śmieję się, płaczę, reaguję na ludzi, na pogodę, na wszystko. Nie jestem jakimś sztucznym tworem, który kogoś udaje. Ja po prostu żyję, Kocham życie. Trzeba żyć, cieszyć się każdą sekundą. Bo życie jest na chwilę. Dostaliśmy największy dar od Pana Boga – życie. I ono jest w obliczu świata i kosmosu zaledwie sekundą. Jesteśmy tutaj na sekundę. I trzeba żyć pełnią życia i niczego się nie bać. Nie bać się swojej czy to ciemnej, czy jasnej strony. Nie bać się siebie. Trzeba być prawdziwym człowiekiem i już.

▲ Zawsze Pani marzyła o tym, żeby być aktorką?

– Prawdopodobnie od dziecka miałam predyspozycję do tego zawodu. Miałam i mam ogromną wyobraźnię. Odkąd pamiętam, potrafiłam bawić się godzinami sama w ogrodzie. Nigdy nie nudziłam się sama ze sobą. Wymyślałam sobie coś, czytałam. Jak byłam chora, to potrafiłam siedzieć na parapecie i gapić się, jak zima przechodzi w przedwiośnie, obserwować przyrodę. Zadawałam sobie tysiące pytań. Miałam jedną szmacianą lalkę, ołówki, kredki i jakieś kolorowanki, i to wszystko. I mimo to nigdy się nie nudziłam. Nawet ogień płonący w piecu był dla mnie rodzajem spektaklu. Kiedy słuchałam słuchowisk w radiu – wyobrażałam sobie postacie. To było fantastyczne – gasić światło, wpatrywać się w zielone radiowe oko i marzyć. Czytać „Ballady i romanse” Mickiewicza, a potem odgrywać je w ogrodzie. Nie mieliśmy tego, co mają dzisiejsze dzieci – zabawek, komputerów. Ale mieliśmy wyobraźnię. I ona wystarczała. I myślę, że to głównie dzięki niej zostałam aktorką.

▲ Dziękuję za rozmowę.



Marię Pakulnis można oglądać na deskach Teatru Dramatycznego w Białymstoku

Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

Możesz spodziewać się sporego zastrzyku finansowego. Nie będzie to jutro ani pojutrze, ale z pewnością w najbliższych tygodniach.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Jak głosi ludowe powiedzenie: spiesz się powoli. W twojej sytuacji pośpiech nie jest dobrym doradcą. Musisz być ostrożny, bo o błąd nie trudno.



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Staraj się częściej spotykać z bliskimi ci osobami, a od czasu do czasu dzwoń do różnych członków rodziny. Rodzina ma ci bowiem za złe, że o niej zapominasz.



▲ BYK 21 IV - 21 V

W domu poprawa sytuacji, problemy się same rozwiążą. Na weekend możesz więc spokojnie zaplanować sobie przedświąteczne porządki.



▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

No i znowu dopada cię choroba. Trochę to wina wiosennego przesilenia, ale nie jest też bez znaczenia fakt, że nie dbasz o swój organizm.



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Czeka cię bardzo miły weekend. Będziesz miał okazję spotkać się z przyjaciółmi i zrelaksować. W żadnym wypadku z tego nie rezygnuj.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Drobniagzi zaprzętają ci głowę, podczas gdy powinieneś zająć się rozwiązywaniem znacznie poważniejszych spraw.



▲ PANNA 24 VII - 23 IX

Postaraj się dobrze zaplanować przyszły tydzień, bo zaczynasz się gubić w natłoku zajęć i obowiązków.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Ktoś tobą manipuluje. Nawet nie wiesz, że realizujesz wszystko, co ktoś zaplanował. Staraj się być bardziej samodzielny.



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Jeżeli od czasu do czasu ustąpisz, korona ci z głowy nie spadnie, a twoje relacje z otoczeniem zdecydowanie się poprawią.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Masz w swoim najbliższym otoczeniu osobę spod znaku Byka, która nie życzy ci dobrze i cieszy z każdego twego niepowodzenia.



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Sprawy nie idą tak, jak zaplanowałeś. Musisz więc być bardziej elastyczny i dopasowywać się do sytuacji.

Eugeniusz Nowak, znany podlaski przewodnik wycieczek, radiesteta i tropiciel rzeczy niezwykłych, odkrył na swoim polu w Skiwach Małych miejsce mocy. Wielu ludzi przychodzi tam pomedytować, wyciszyć się i nabrać energii.

Tajemnice >> W Skiwach Małych koło Siemiatycz

Jak zbudować



Eugeniusz Nowak odkrył na swoim polu niezwykle miejsce o bardzo silnym promieniowaniu

Jacek Słomiński
redakcja@wspolczesna.pl

Kilka kilometrów od Siemiatycz stoi na polu duży kopiec usypany z ziemi i obłożony ze wszystkich stron kamieniami. Latem osobliwej budowli prawie nie widać z drogi, zaśłania ją bowiem wysoka trawa i rosnące ze wszystkich stron zboże. To prywatne miejsce mocy Eugeniusza Nowaka.

To, że w Skiwach Małych jest niezwykle miejsce, Nowak odkrył przypadkowo. Od lat zastanawiał się, dlaczego na jego polu same wysiewają się dęby, chociaż w pobliżu... nie ma tych drzew. Inną osobliwością było to, że okoliczne psy wylegiwały się tam całymi dniami. Kiedyś obserwował lecące stadko bocianów. Ptaki nagle zmieniły kierunek, zatoczyły koło nad jego polem, po czym wróciły na wcześniej obrany kurs.

– Miejsce to z powodu rosnących tam dębów okoliczni mieszkańcy nazywali „debitką” – mówi Eugeniusz Nowak. – Dęby lubią rosnąć w miejscach, w których jest pozytywna energia. Od 18 lat zajmuję się radiestezją, więc postanowiłem sprawdzić, jak silne jest tam promieniowanie.

Wahadło wykazało 26 tys. jednostek w skali Bovisa. Normalne promieniowanie wynosi 6,5 tys. jednostek. Miejsca o natężeniu 18 tys. i więcej uznawane są za miejsca mocy. Nowak odkrył więc na swoim polu mały czakram.

Podpowiedział mu... sen

Postanowił zaznaczyć to miejsce. Chciał usypać mały kopczyk z ziemi. I wtedy miał sen, w którym zobaczył, jak powinien to oznakować. Zrobił tak, jak nakazywał mu przekaz ze snu. Z kamieni ułożył spiralę o czterech skrętach. Na to nasypał ziemi, tworząc spory kopiec. Na szczycie postawił duży kamień. Przez kilka dni pracował jak w transie. Kamienie nosił z pobliskiej zwirowni, ziemię woził taczka. Głazy dobierał starannie. Nie każdy nadaje się do budowy miejsca mocy. Jeśli kamień leżał na grobie, cmentarzu, służył do jakichś krwawych rytuałów – zabijania ludzi lub zwierząt – może mieć w sobie złą energię.

– Dwa dni wcześniej wyszedłem ze szpitala – wspomina pan Eugeniusz. – Po wypadku mam uszkodzony kręgosłup. Ledwie mogłem się poruszać, ale wtedy podnoszenie ciężkich kamieni nie sprawiało mi problemu, nie czułem bólu. Najcięższy głaz waży ponad 100 kg, a ja przyciągnąłem go ze zwirowni.

Budowę kopca ukończył 26 lipca. Dopiero później dowiedział się, że według kalendarza Majów, jest to pierwszy dzień roku. Zbieg okoliczności?

– Nie ma zbiegów okoliczności – twierdzi pan Eugeniusz.

Kiedy ponownie sprawdził siłę promieniowania, zdziwił się i przestraszył – 115 tys. jednostek w skali Bovisa. Dla porównania, najsilniej promieniujące miejsce w Polsce – czakram wawelski – ma 120 tys. jednostek. Inne uznane polskie miejsca mocy mają od 70 do 90 tys.

Żeby sprawdzić, czy się nie pomylił, Nowak poprosił innych podlaskich radiestetów o przeprowadzenie badań. Rezultaty były takie same. Dokładne pomiary potwierdziły niezwykle pozytywną koncentrację energii w tym miejscu.

Elektronika tam wysiada

Po ustawieniu kamieni i usypaniu kopca na polu zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Najpierw wyprawa zwirowni znikła woda – podziemne ciekły zmieniły swój bieg. Na okolicznych łąkach pojawiło się wiele nowych roślin, zwłaszcza ziół leczniczych. Niezwykła aura tego miejsca zaczęła przyciągać ptaki. Często siadają gromadnie na kopcu i pięknie śpiewają.

Zdarza się, że w pobliżu czakramu przestają funkcjonować urządzenia elektryczne – wysiada elektronika w samochodach, nie chcą działać cyfrowe aparaty fotograficzne. Przychodzi tu też coraz więcej ludzi, żeby zregenerować i wzmocnić swoje siły vitalne, „naładować się” energią, wyciszyć, poprawić samopoczucie i kondycję. Niektórzy doznają spontanicznych wzruszeń religijnych. Nowakowi zdarza się mieć tu prorocze wizje. Widział np. świat stojący w dymie...

Z obawy, że zbyt silne promieniowanie może zachwiać równowagę magnetyczną na tych terenach, Nowak zmniejszył moc czakramu okładając kopiec jeszcze jedną warstwą kamieni. Obecnie są tu 84 tys. jednostek w skali Bovisa.

Na jednej linii z miejscami kultu

Nowak twierdzi, że wyjątkowa siła tego czakramu wynikać może z faktu, iż te tereny zamieszkiwały dawniej plemiona Celtów. W pobliżu jest wiele kurhanów, cmentarzysk, pozostałości po kamiennych grodach. Archeolodzy twierdzą, że od drugiej połowy II wieku istniała tu tzw. kultura wielbarska.

– I w tym miejscu zlokalizowany był, prawdopodobnie, jakiś obiekt kultu, jakaś świątynia, może odprawiano pogańskie rytuały... – przypuszcza Nowak.

Później skojarzył sobie parę innych faktów: – Kiedyś pokusiło mnie, by spojrzeć na mapę tych terenów. Odkryłem, że Skiwy Małe łączy jed-

powstała dziwna budowla...

miejsce mocy



Właściciel pola w Skiwach Małych ułożył z kamieni spiralę, usypał kopiec, a na szczycie ustawił duży głaz. W ten sposób stworzył prywatne miejsce mocy.

na prosta linia z innymi ważnymi miejscami kultu w tym regionie – wyjaśnia.

Na linii tej leżą: miejscowość Koterka, gdzie jest prawosławne sanktuarium (kiedyś objawiła się tu Matka Boska) i Święta Góra Grabarka – najważniejsze w Polsce miejsce kultu wyznawców prawosławia. Kolejne na linii są Siemiatycze ze swoim praprawnym miejscem kultu pogańskiego, a dalej Skiwy Małe z czakramem odkrytym przez Nowaka i ostatnie na linii Ostrożany, również z Sanktuarium Maryjnym.

– Czy to także przypadek? – zastanawia się pan Eugeniusz. Nie zależy mu na publicznym eksponowaniu swego czakramu. Zrobił go dla siebie. Twierdzi, że w Polsce jest wiele miejsc mocy, które nadal czekają na odkrycie. Najczęściej trafia się na nie przypadkowo, przy wykonywaniu prac radiestezyjnych w terenie.

Zagadkowa okolica

Lowcy tajemnic odnajdują jeszcze inne tropy łączące czakram w Skiwach Małych z zagadkowymi miejscami w okolicy. W pobliżu znajduje się niezwykły wzgórek. Niektórzy mówią, że jest to kurhan, w którym pochowany jest książę celtycki, inni, że to mogiła z czasów wojen szwedzkich.

Jak głosi legenda, kiedyś ktoś wykopał na wzgórku miecz. Zabrał go do domu i jeszcze tej samej nocy przysnił mu się rycerz, który nakazał odniesienie oręża na miejsce. Mężczyzna zlekceważył sen i wtedy w jego domu zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Coś zaczęło rzucić przedmiotami, przesuwając sprzęty, drzwi otwierały się same, słychać było jęki i stuki. Przerażony mężczyzna natychmiast zaniósł miecz na wzgórek. Kiedy to zrobił, dziwne zjawiska ustały.

Miejscowi gospodarze wspominają, że pół wieku temu, w dniu 24 czerwca 1959 r. – wg kalendarza prawosławnego na św. Jana – przy drodze spadła z nieba czerwona gęsta masa. Mieszkańcy, którzy oglądali to miejsce, mówili, że wyglądało to jak krew. Było jej tak dużo, że w pobliskim potoku płynęła czerwona woda. Zdarzenie to uznano za cud i mieszkańcy postanowili upamiętnić to miejsce stawiając krzyż. Co roku, na pamiątkę tego wydarzenia, na św. Jana odprawiana była tam msza święta.

Jak zbudować własne miejsce mocy?

Miejsce mocy, które możemy zrobić sami, to nic innego jak odpowiednio ustawiony krąg z kamieni. Możemy go ułożyć w ogródku, na działce, w sadzie. Do pracy potrzebować będziemy kilku narzędzi: sznurek, kompas, paliki, łopata, przydać się też może kątomierz kołowy.

Warunkiem prawidłowego działania kręgu jest zbudowanie go w „czystym” radiestezyjnie miejscu. Jeśli nie potrafimy posługiwać się wahadłem lub różdżką, powinniśmy poprosić o pomoc radiestę, który wskaże odpowiednią lokalizację. Nasz czakram nie może stać na żyłach wodnych. Teren powinien być wolny od szkodliwego promieniowania elektromagnetycznego, jakie powstaje w pobliżu anten telewizyjnych, przekaźników telefonii komórkowej lub linii wysokiego napięcia. Najbardziej optymalnym miejscem na czakram będzie ta część działki, gdzie jest najkorzystniejsze promieniowanie.

Musimy przygotować odpowiednie kamienie. Najlepsze są polne kamienie, takie jakich używa się do budowy ogrodów skalnych. Ich ilość i wielkość nie ma specjalnego znaczenia. Oczywiście, im większe kamienie, tym siła czakramu będzie większa.

Uważa się, że kamienie mają swoistą pamięć i potrafią rejestrować vibracje otoczenia. W kamieniach ukryta jest energia, która stanowi ochronę przed szkodliwym promieniowaniem geopatycznym. Energia ta potrafi przeniknąć ludzki organizm. To właśnie dlatego dawniej z kamieni budowano pierwsze ołtarze, świątynie i grobowce, otaczano je kultem, wierzono w ich leczniczą moc.

Średnica kręgu naszego miejsca mocy także nie jest istotna. W zależności od tego, jakim dysponujemy miejscem, może mieć od jednego do kilkunastu metrów. Okrąg możemy wytyczyć za pomocą cyrkla zrobionego ze sznurka i drewnianego palika.

Bardzo ważne jest odpowiednie ustawienie kamieni. Cztery z nich muszą wyznaczać kierunki świata. Pozostałe należy ułożyć w miarę równych odstępach po obwodzie okręgu. Wszystkie powinny leżeć tzw. ciepłą stroną do góry. Radiesteci mówią, że każdy kamień jest spolaryzowany – ma stronę dodatnią (ciepłą) i ujemną (zimną). Polaryzację można sprawdzić radiestezyjnie. Dawniej ludzie znali te zasady i budowali swoje domy w sposób, który skutecznie zabezpieczał ich przed szkodliwymi skutkami promieniowania żył wodnych. Budując dom stawiano je tak, by ułożone były ciepłą stroną do wnętrza. W ten sposób odpromieniowany był cały budynek, a w środku tworzył się korzystny dla zdrowia mikroklimat.

W środku naszego czakramu powinniśmy umieścić największy kamień. Będzie on zwiększał energię generowaną przez kamienie obwodowe.

Promieniowanie takiego, zbudowanego wspólnie, miejsca mocy z reguły nie przekracza 20 tys. jednostek w skali Bovisa, ale to w zupełności wystarczy, żebyśmy mogli tam odpocząć, zrelaksować się i zregenerować siły.

kącik samotnych serc

Kochani!

Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

WDOWA, 51 lat

Jestem blondynką, puszystą domatorką, mam 168 cm wzrostu. Jestem czysta i zadbana, mam własne M i dorosłego syna. Chciałabym poznać pana w wieku od 55 do 70 lat, domatora bez nałogów. Proszę, aby nie pisali do mnie panowie pałacy i pijący. Czekam na przemyślane oferty.

90550

SZCZERY, 36 lat

Jestem spokojnym i szczerym człowiekiem, sympatycznym i kulturalnym szatynem bez nałogów. Jestem rozwiedziony (nie z własnej winy). Szukam przyjaciela na dobre i na zło z kobietą, która być może została zraniona przez życie tak jak ja. Nie szukam przygód. Jeżeli czujesz się samotna, napisz do mnie.

90551

MIKOŁAJ, 69 lat

Jestem samotnym kawalerem, człowiekiem spokojnym, który potrafi ludziom pomóc i poradzić w różnych sytuacjach. Mam 170 cm wzrostu, jestem wyznania prawosławnego, mieszkam w powiecie hajnowskim. Nie palę i nie nadużywam alkoholu. W młodych latach nie zaznałem szczęścia i teraz też dokucza mi samotność. Chciałabym poznać spokojną i wyrozumiałą kobietę w stosownym wieku – wyznanie i pochodzenie nie mają dla mnie znaczenia. Kobieta tę będę szanował do końca życia i uważał ją za przyjaciela.

90552

WIOSNA, 59 lat

Poznam pana w odpowiednim wieku, bez zgubnych nałogów i zobowiązań. Nie szukam przygód, jestem wysoką katoliczką z Elku.

90553

SAMOTNY

Jestem samotnym kawalerem bez nałogów, mam 176 cm wzrostu, niebieskie oczy, ciemne włosy. Czuję się bardzo samotny, szukam partnerki. Mieszkam na wsi i prowadzę własne gospodarstwo. Mam skończone studia rolnicze. Odpowiem na każdy list. Proszę o podawanie numerów telefonów.

90554

UCZCIWY, 50 lat

Jestem samotny, prawnie wolny, niezależny i bez zobowiązań. Mam średni wzrost i pragnę utworzyć stały związek. Chciałabym poznać panią z terenu byłego województwa białostockiego. Szukam kobiety, która ma cechy podobne do moich. Czekam na listy od pań poważnie myślących o życiu.

90555

KAWALER, 20 lat

Jestem wysokim, szczupłym chłopakiem, niezależnym finansowo i bez zobowiązań. O życiu myślę poważnie i chciałbym poznać panią w wieku 18-23 lata z Suwałk lub okolic.

90556

JERZY, 46 lat

Mam 182 cm wzrostu i niebieskie oczy. Interesuję się wszystkim po trochu. Chciałabym poznać panią w zbliżonym wieku, z Białegostoku lub okolic.

90557

promocja

W poniedziałek
najbardziej **AKTUALNE:**

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MIASTO plan
POWIAT mapa

we wtorek
ZAMBRÓW

WYSOKIE MAZOWIECKIE

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Odchudzamy się >> Podpowiadamy, jak stracić zbędne kilogramy

Jak być dumnym z klaty i biustu

W minioną niedzielę powitaliśmy kalendarzową wiosną. Wielu z nas podjęło też równocześnie decyzję o odchudzaniu. Aby pomóc naszym Czytelnikom zrzucić zbędne kilogramy, poprosiliśmy fachowca o ułożenie specjalnych zestawów ćwiczeń, które można wykonywać w domowych warunkach. Dziś w naszym cyklu prezentujemy ćwiczenia mięśni klatki piersiowej.

Porad udziela Piotr Pejko – trener osobisty w Fitness Place PEJO w Białymstoku. Ma on kilkunastoletnie doświadczenie w prowadzeniu treningów osobistych m.in. z piłkarzami, zawodnikami Formuły 1 oraz gwiazdami telewizyjnymi. Posiada dyplom instruktora sportu wydany przez MENiS. Ukończył studia z zakresu wychowania fizycznego oraz szereg kursów i szkoleń, w tym zagranicznych, m.in. Master Trainer.

Wielu panów marzy o od-tłuszczeniu klatki piersiowej i wyeksponowaniu każdego jej mięśnia. Panie natomiast zazwyczaj narzekają na zbyt mało jędrny biust. Dzisiaj podpowiadamy, jak trenować mięśnie klatki piersiowej w domowych warunkach.

Jak doradza Piotr Pejko – trener osobisty z białostockiego Fitness Place Pejo – zawsze należy pamiętać o rozgrzewce! Rozgrzewkę można wykonać

na wiele sposobów, a najpowszechniejszym z nich jest jazda na rowerze lub bieg na bieżni (ok. 10-15 minut). Jeżeli zaś nie mamy takich możliwości, wystarczą skoki na skakance i rozciąganie. Rozgrzewka mięśni pozwoli uniknąć kontuzji.

Panowie dążący do od-tłuszczenia klatki piersiowej i wyeksponowania każdego jej mięśnia, podczas ćwiczeń powinni zdecydować się na większą liczbę ruchów – około 12-15 powtórzeń w szybkim tempie, z około 20-30-sekundowymi przerwami pomiędzy 4-5 seriami. Panie, które chcą mieć jędr-

niejszy i większy biust, nie powinny dopuścić do nadmiernego spalania tłuszczu.

– Stąd proponuję, by wykonywały mniejszą liczbę ruchów: 10-12 z większym obciążeniem (jeśli mają w domu hantelki) i z dłuższymi, 30-40-sekundowymi przerwami pomiędzy 4 seriami – doradza Piotr Pejko. – Dzięki temu proponowane poniżej pompki, wyciskanie i rozpiętki powiększą paniom mięśnie klatki piersiowej, a zatem piersi będą pełniejsze.

1) POMPKI



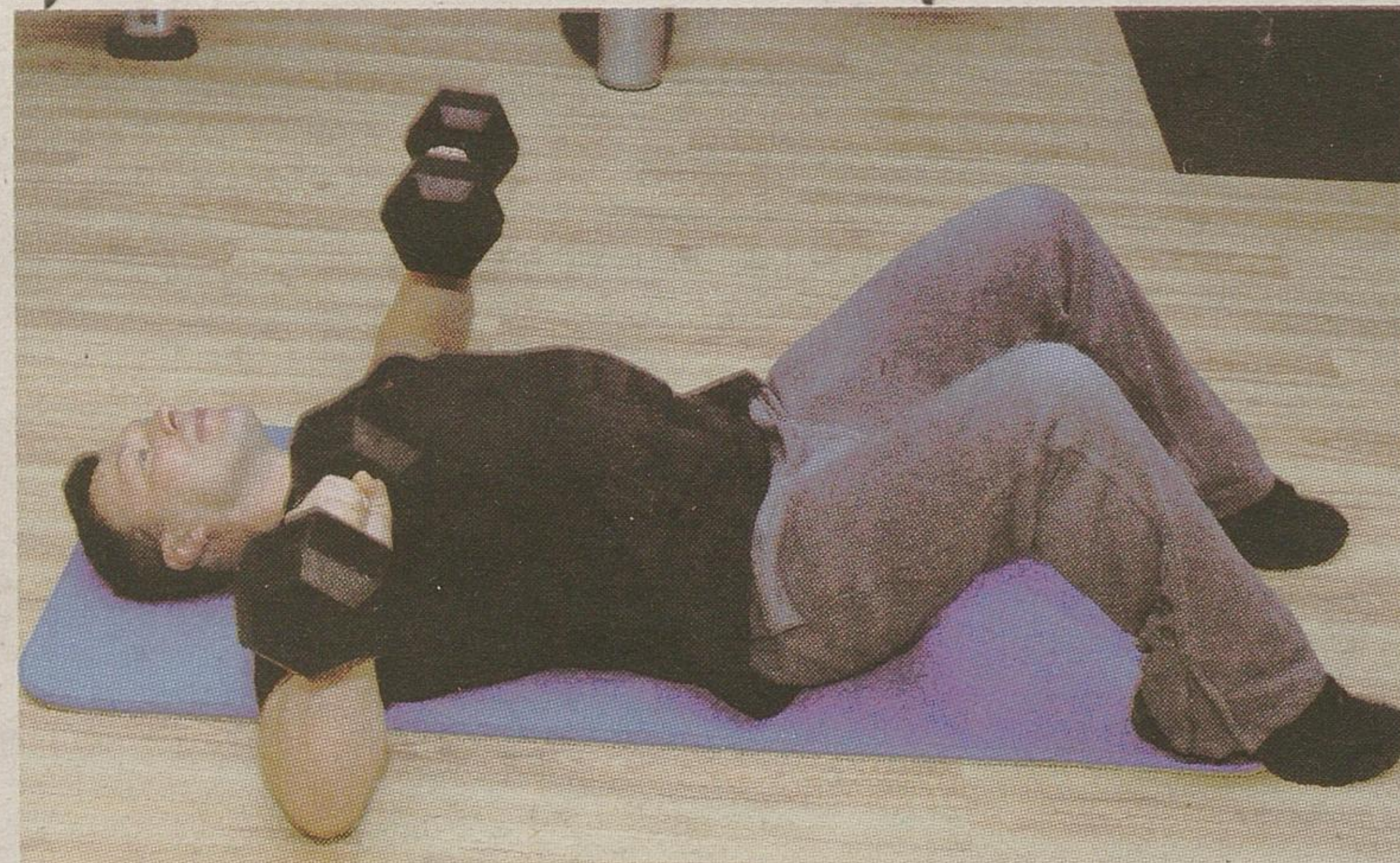
Pompki są bardzo popularnym ćwiczeniem w moim autorskim programie treningowym, dlatego że można je wykonywać na wiele sposobów, w zależności od posiadanej siły i właściwie w każdym miejscu. Wyjściową pozycją do wykonania tego ćwiczenia jest położenie się na ziemi, ustawienie stóp w pozycji prostopadłej do ciała (tak by czubki palców sięgały podłogi) i ułożenie dłoni na wysokości klatki piersiowej, oddalonych od siebie na szerokość ramion. Ćwiczenie polega na unoszeniu ciała w górę w taki sposób, by zachować „poziom”, tzn. by każda część ciała była unoszona w jednakowym czasie. Najczęstszym błędem przy wykonywaniu tego ćwiczenia jest wypinanie do góry



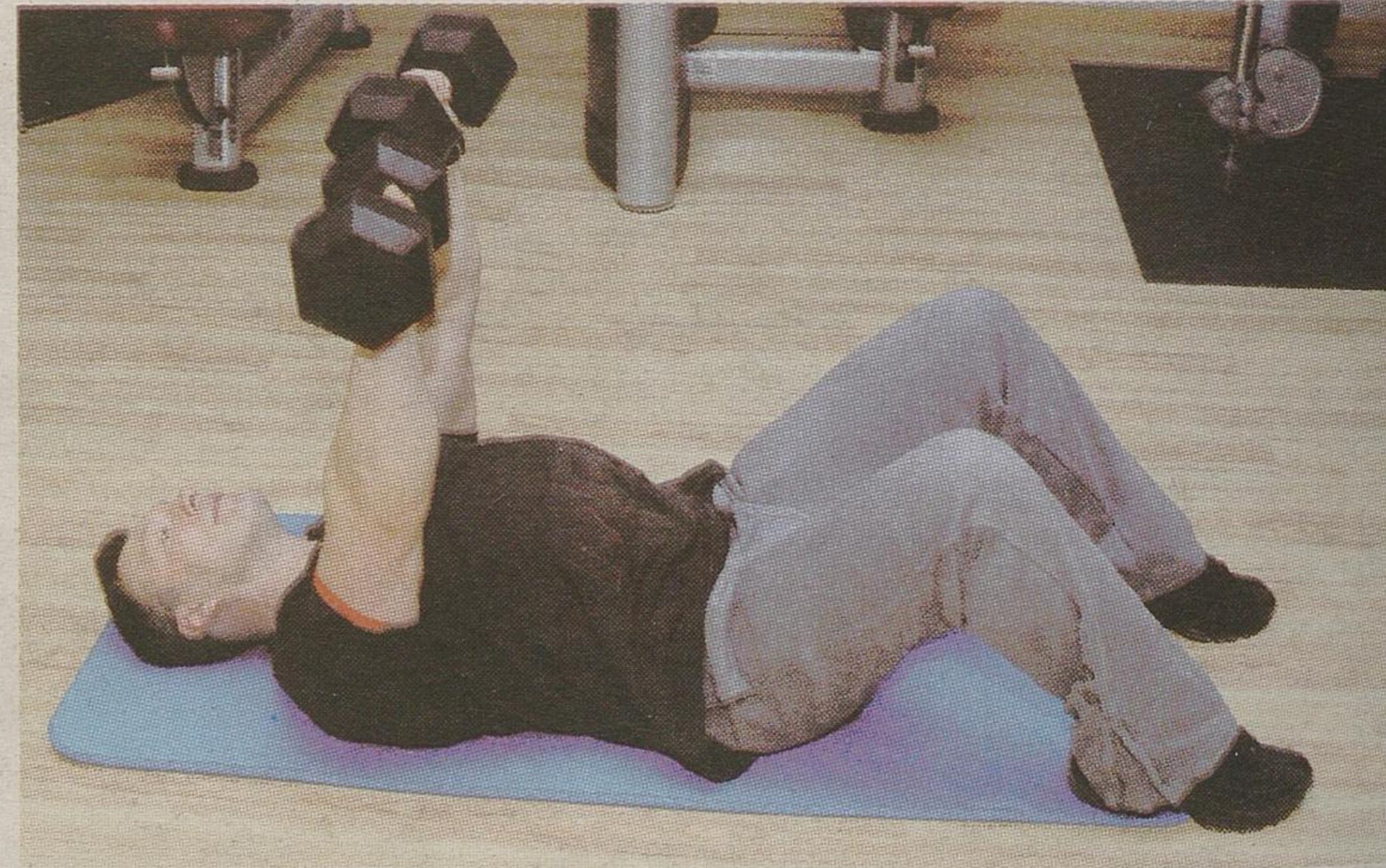
pośladków, dzięki czemu ćwiczenie jest łatwiejsze i lżejsze w wykonaniu, ale nieprawidłowe i co za tym idzie nieefektywne. Zaletą tego ćwiczenia jest również wzmocnienie mięśni ramion. Lżejszą, proponowaną paniom, odmianą pompek jest ich wykonywanie w oparciu nie o stopy, ale na kolanach (zdjęcie). Ułożenie rąk jest jednakowe i taka sama regulacja oddechu.

W obu wersjach pompek wdech następuje przy opadaniu ciała, a wydech przy unoszeniu. W obu tych wersjach nie wolno w trakcie wykonywania serii kłaść się na ziemi, czyli faza opadania ciała kończy się kilka centymetrów nad ziemią, po czym następuje faza unoszenia.

2) WYCISKANIE HANTLI W POZYCJI LEŻĄC

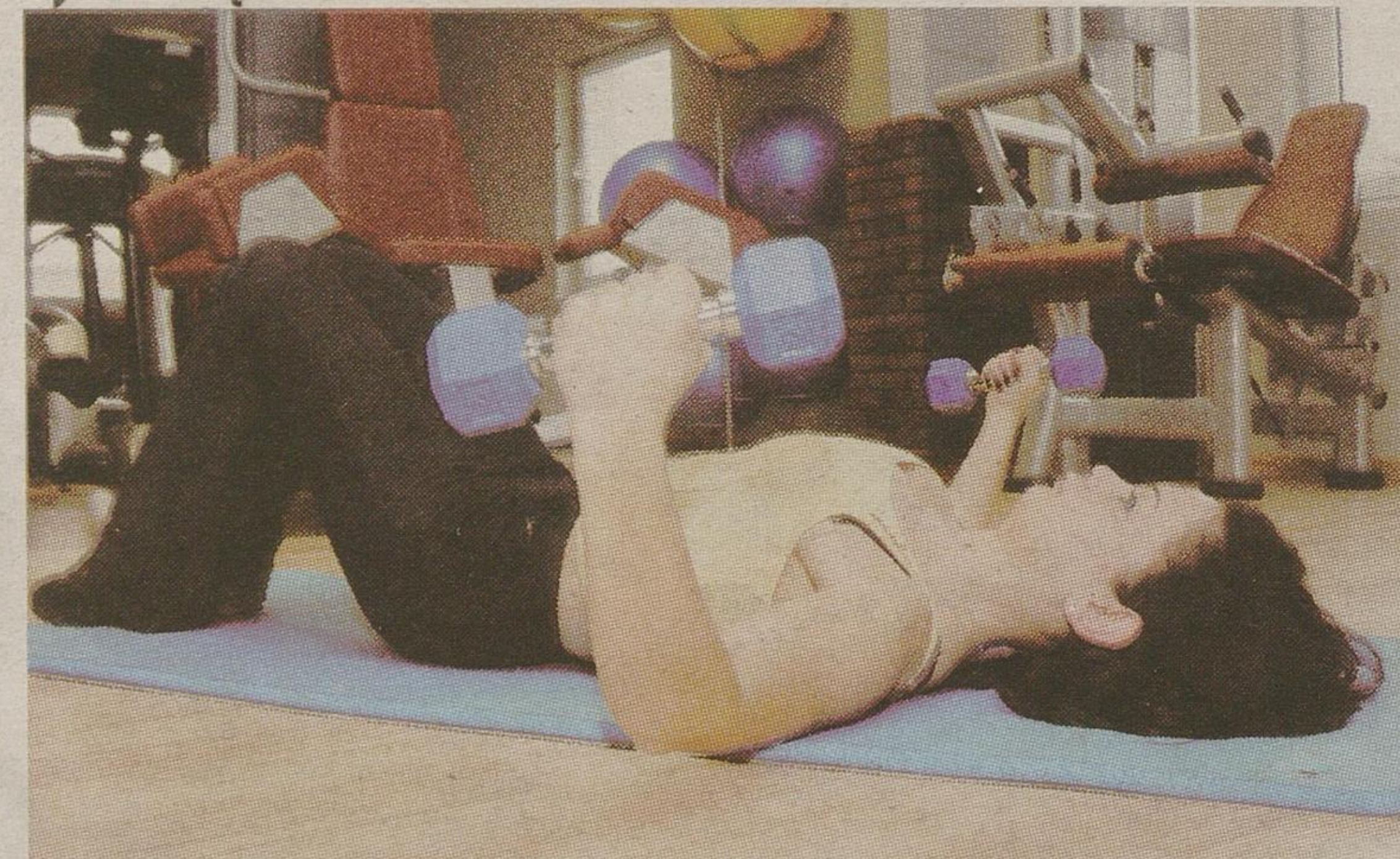


Leżąc w pozycji prostej np. na macie lub kocu wypychamy hantle (butelki w wodę, gruby tom encyklopedii) jednocześnie oburącz w kierunku sufitu. W pozycji wyjściowej, ręce powinny być ugięte, tak by dłonie utrzymujące hantle (encyklopedie) znajdowały się nad górną częścią klatki piersiowej, na szerokość bar-

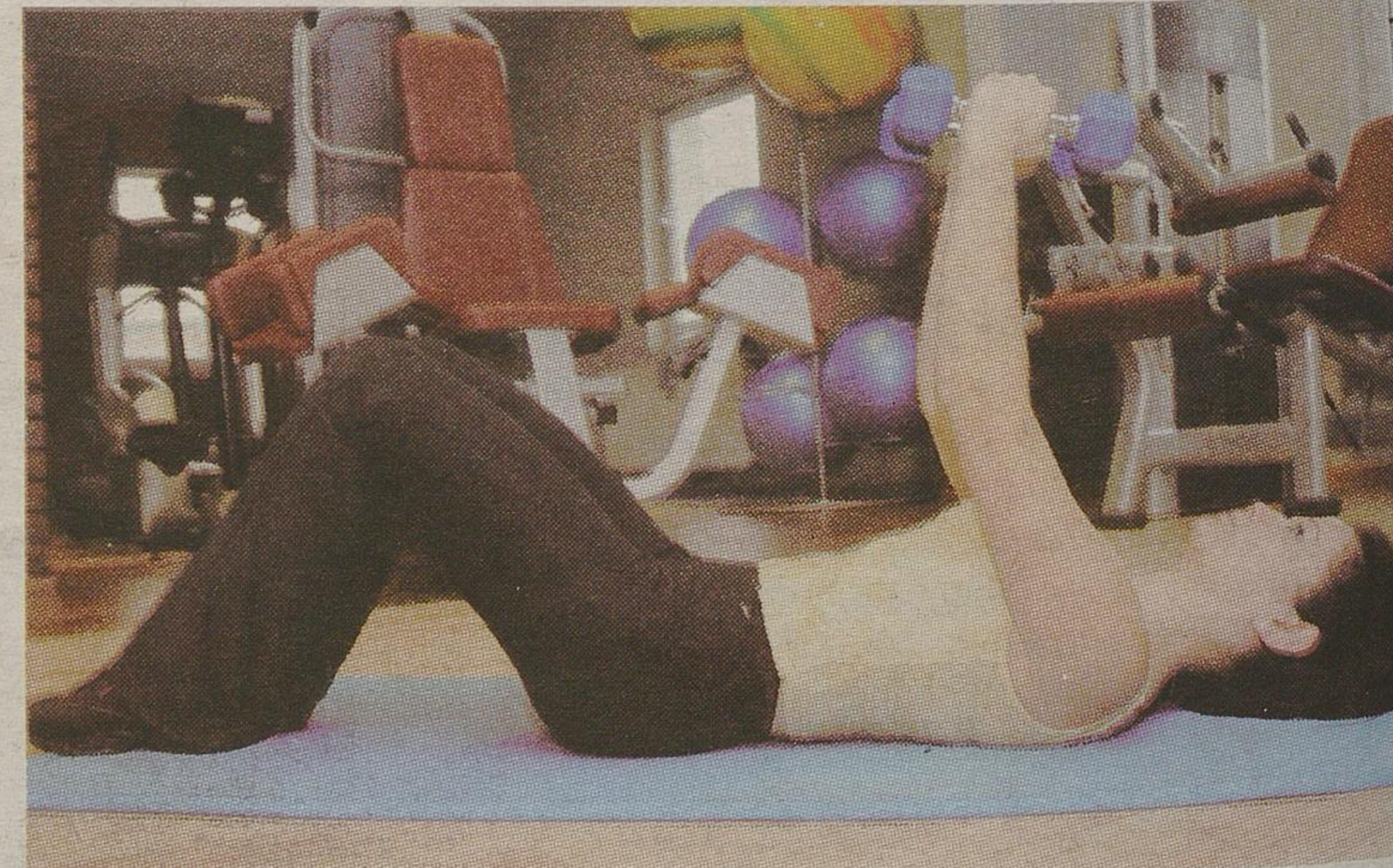


ków (patrz zdjęcie). W momencie wypychania hantli w górę następuje wydech, w czasie opuszczania – wdech. Pamiętajmy, by w fazie górnej nie prostować rąk w łokciach, dzięki czemu unikniemy nadwyrężenia stawu łokciowego. Natomiast w fazie opuszczania, zatrzymać ruch kilka centymetrów nad klatką piersiową.

3) ROZPIĘTKI



To jedno z ważniejszych ćwiczeń na mięśnie klatki piersiowej, bowiem przy jego wykonywaniu pracują zarówno środkowe, jak i boczne partie mięśni piersiowych. Przy systematycznym wykonywaniu tego ćwiczenia męska klatka piersiowa staje się bardziej rozbudowana i twardsza, a korzyścią dla kobiet jest zwiększenie ujędrnienia biustu. W pozycji wyjściowej leżymy na macie lub kocu. W dłoniach trzymamy hantle o odpowiednim dla siebie ciężarze, czyli takim, który pozwoli



nam na wykonanie wskazanej powyżej liczby ruchów i serii. Uginamy ręce w łokciach pod kątem ok. 120 stopni. Unosimy ręce do góry ruchem półkolistym, tak aby oba hantle w fazie końcowej stykały się ze sobą nad mostkiem. Następnie, trochę wolniej niż wznos, opuszczamy ręce do pozycji wyjściowej. W trakcie wykonywania serii nie wolno kłaść ramion na podłogę, ale utrzymywać je kilka centymetrów ponad. Wydech przy unoszeniu rąk, wdech przy opuszczaniu.

Niezwykłe poradniki



▲ Gon i Hal Iggliden, „Niebezpieczna książka dla chłopców”, Galeria Książki, Warszawa 2009, s. 255, cena 89,90 zł.

▲ Andrea J. Buchanan i Miriam Peskowitz, „Śmiała książka dla dziewcząt”, Galeria Książki, Warszawa 2009, s. 287, cena 89,90 zł.

„Niebezpieczna książka dla chłopców” trzy lata temu została uznana w Wielkiej Brytanii za Książkę Roku (Galaxy British Book Awards). W USA i Anglii sprzedano ponad 3 miliony egzemplarzy tego tytułu, a prawa do jego wydania zakupiono do 25 krajów. Sukces „Niebezpiecznej książki...” sprawił, że powstała też jej wersja „dziewczyńska”, czyli „Śmiała książka dla dziewcząt”. Co kryją w sobie te dziwne, frapujące tytuły? Na szczęście nic strasznego. Są to swego rodzaju poradniki dla współczesnych dziewcząt i chłopców, w których zawarto mnóstwo tematów. Wiele z nich zasługuje na miano starszowieckich, żaden jednak nie można określić nudnym, a przecież dzisiaj dzieci strasznie się nudzą nie tylko w czasie deszczu... W tomie dla chłopców – wydawca nie bez racji zalicza do nich facetów

w przedziale wiekowym od 8 do 80 lat – znajdziemy obszernie omówione i zilustrowane m.in. takie ciekawe zagadnienia, jak: proca, dinozaury, owady i pajaki, dziewczyny, chmury, pirackie rzemiosło, tresura psa, puszczanie kaczek, a nawet poker. Są jednak w tomie poruszone także poważne, naukowe tematy, np. skamieniałości, astronomia, gramatyka języka polskiego, wyrażenia łacińskie i... krótka historia artylerii. Gon i Hal Igglidenowie mając na uwadze swoją ciekawą książkę, mówią – „W naszych czasach, zdominowanych przez gry komputerowe i telefony komórkowe, musi wciąż być miejsce na wiązanie węzłów, budowanie domków na drzewach i słuchanie opowieści o niezwykłym mgświe”.

Autorki poradnika „dla każdej dziewczynki, która ciekawość świata i niezależny duch popychają ku poszukiwaniu przygód i nowych wrażeń” również proponują całą gamę ciekawych, a czasem pasjonujących rzeczy, czyli „wiele opowieści i pomysłów z przepastnych zasobów historii, mnóstwo wiadomości cennych dla dziewcząt, szeroki wybór sportów, gier i zabaw”. A to wszystko po to, by dla współczesnych dziewcząt nie było problemem „wypełnienie dnia przgodami, doświadczeniami, wyobraźnią i oczywiście pewną dozą brzozy i dobrej zabawy”. Te dwa niezwykle poradniki naprawdę zasługują na uznanie, jedną ich wadą jest dość wygórowana cena, choć trzeba przyznać, że książki są wydane bardzo starannie (twarda oprawa, dobry papier, ciekawa szata graficzna, dużo kolorowych ilustracji) (mm)

Historia w życiorysach



▲ „Władysław Bartoszewski. Środowisko naturalne. Korzenie”.

▲ Spisał Michał Komar
▲ Świat Książki, Warszawa 2010, s. 399, c. 34,90.

Książka jest zbiorem żywych historii o ludziach, z którymi Władysław Bartoszewski zetknął się w swoim życiu od czasów dzieciństwa, po koniec wojny, którzy okazali się w jego życiu ważni, którzy zostawili po sobie ślad. Wśród ponad trzydziestu postaci są i powszechnie znane, ale i takie, o których dowiadujemy się po raz pierwszy. Autor o niektórych ma wiele do powiedzenia, zadziwia pamięcią przedstawiając czasem, zdawałoby się mało ważne szczegóły, o innych mówi niewiele. Wiele historii jest bardzo emocjonalnych, wzruszających, zwłaszcza z okresu wojny. To niezwykle kawałek naszej historii, historii zapisanej w życiorysach, tych którzy powoli odchodzą... (tm)

O skubaniu roli

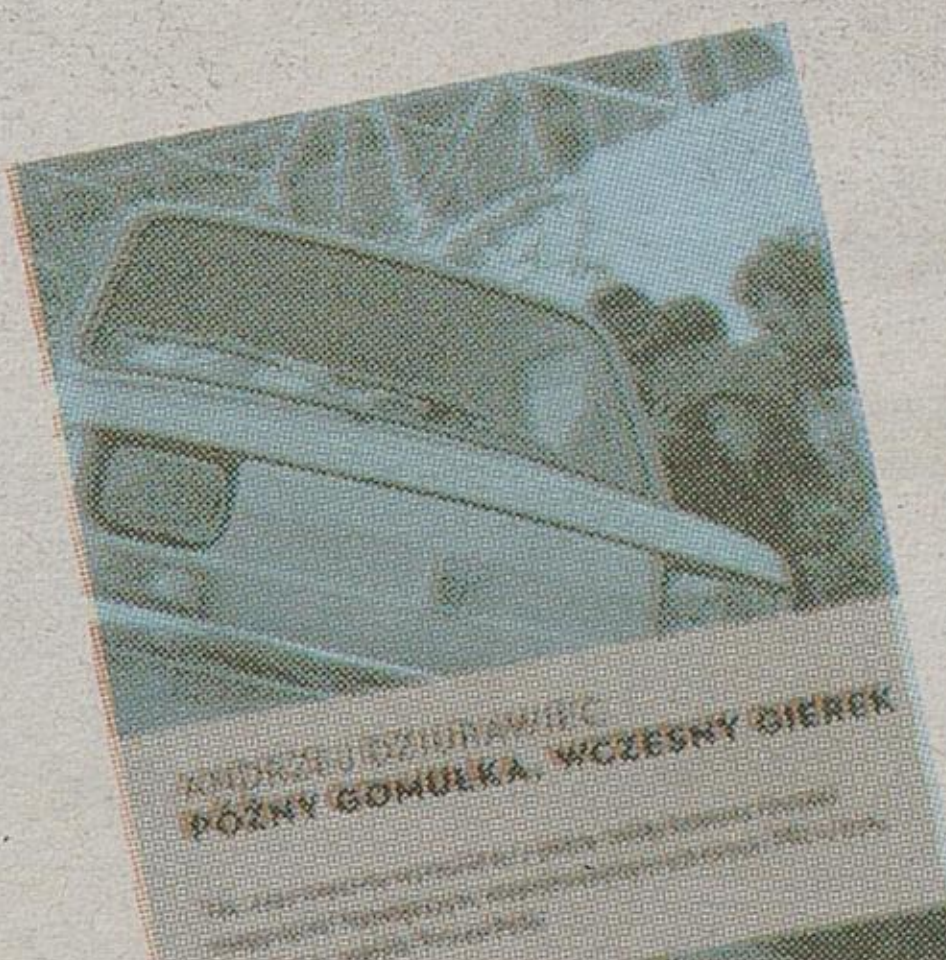


▲ „Krzysztof Globisz. Notatki o skubaniu roli”

▲ Olga Katafiasz
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 242, c. 42,00.

W „Notatkach o skubaniu roli” jeden z najwybitniejszych polskich aktorów, Krzysztof Globisz, mówi nie tylko o pracy z wielkimi artystami, ale też dzieli się z czytelnikiem refleksją nad sensem swojego zawodu. Nad szczęściem płynącym z jego wykonywania i ceną, jaką płaci się za uprawianie sztuki. Nad cudem codzienności, który stara się utrwalać w kolejnych rolach i prywatnych zapiskach. Czy aktor musi być „człowiekiem bez właściwości”? Czy tworzenie roli jest jedynie „pożyczeniem ciała”, czy również zaprzęgnięciem postaci własnej duszy? Jak jest miejsce sztuki w świecie, który wydaje się coraz mniej prawdziwy? (ajs)

Dorastanie w PRL

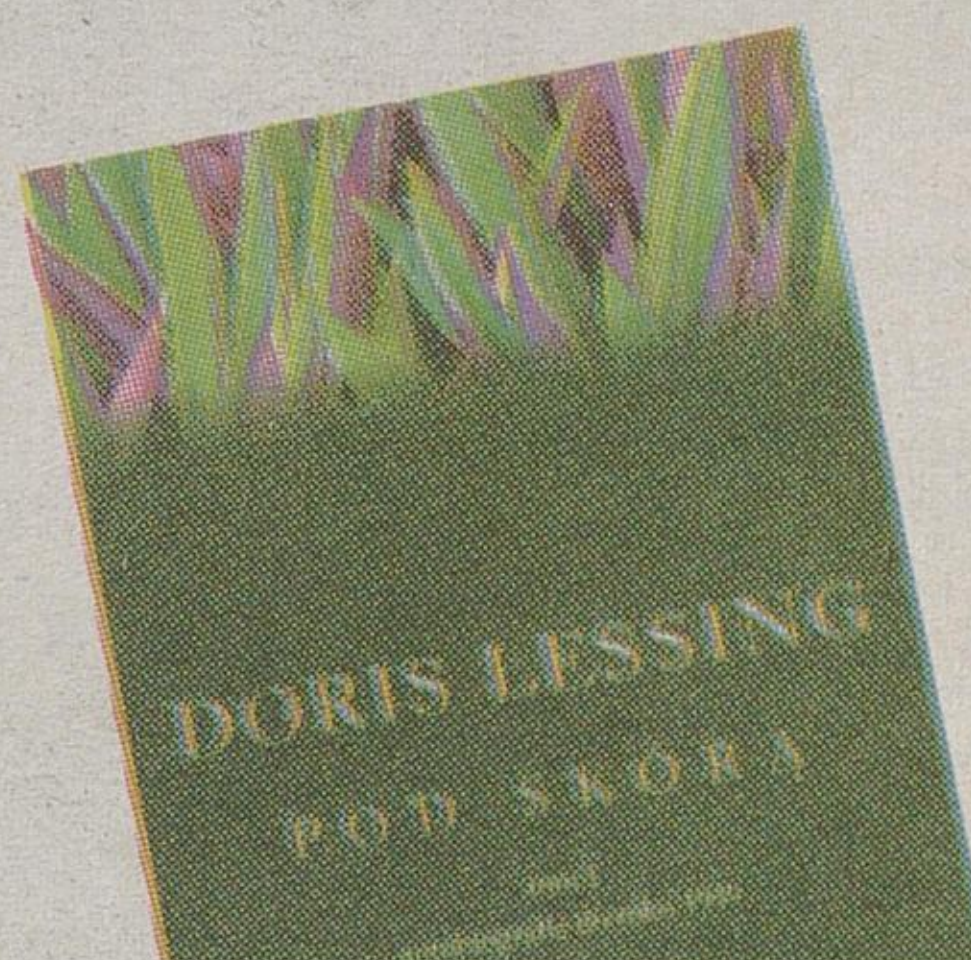


▲ „Późny Gomułka, wczesny Gierek”

▲ Andrzej Dziurawiec
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 264, c. 24,00.

Ironiczna, dowcipna, przesycona ciepłą nostalgią opowieść o dorastaniu, „cudownych latach” w czasach PRL-u. Andrzej Dziurawiec z otchłani pamięci przywołuje minione absurdy Polski Ludowej. W swych opowieściach nie jest cynikiem ani prześmiewcą – rewelacyjnie konstruuje, pełną dowcipu i osobistych refleksji, narrację z czasów późnego Gomułki i wczesnego Gierka. „Komuniści z żelazną konsekwencją zamieniali moją ojczyznę w nudne, zaprzęta zadupie. W takie spotworniałe Kielce ze strasznego snu Witkacego” – pisze. Brak przeprosin pod adresem mieszkańców Kielc. (ajs)

Zdzieranie skóry



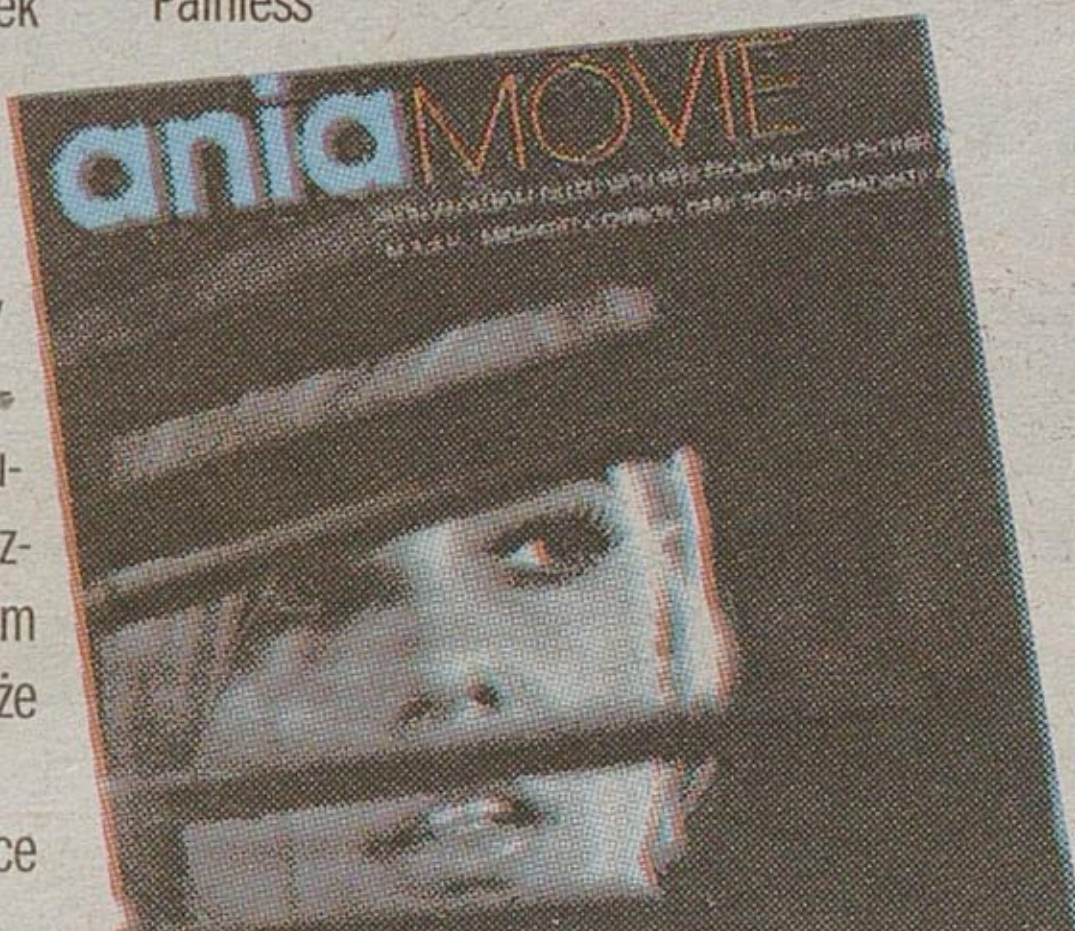
▲ „Pod skórą. Tom I”

▲ Doris Lessing
▲ Świat Książki, Warszawa 2010, s. 576, c. 44,90.

Pierwszy tom autobiografii angielskiej noblistki. Trudno o bardziej egzotyczną młodość! Urodzona w Persji w 1919 roku, po kilku latach Doris przenosi się do Rodezji Południowej. Dziewczynka uczy się życia wśród kolorów, zapachów i dźwięków Afryki, które na zawsze zachowała „pod skórą”. W wieku piętnastu lat opuszcza dom, by żyć na własny rachunek. Opowieść kończy się w roku 1949, gdy trzydziestoletnia Lessing, po wielu osobistych perturbacjach, wyjeżdża do Londynu z synkiem i rękopisem pierwszej powieści. Wspomnienia z utraty pierwszych, delikatnych warstw skóry. (ajs)

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Wkrótce dostępny będzie debiutancki album syna Kazika – Jana „Janusza” Staszewskiego, zatytułowany „11 piosenek o miłości”. Sławek Pietrzak, właściciel wytwórni SP Records, której nakładem ukaże się płyta, tak mówi o „Januszu”: – Jak na nasze czasy to mega wrażliwy muzyk i poeta. W jego utworach czuć dużo poważnych przemyśleń na temat duchowości, filozofii i religii. Mimo odwiecznych rozgrzywek między duchem a umysłem, słysząc nowoczesne aranże i ciekawe brzmieniowo kompozycje. Na utrzymanym w hiphopowej stylistyce albumie pojawi się Kazik Staszewski. – Mój tata był zawsze dla mnie najpierw moim tatą. Nigdy nie widziałem go jako Kazika – powiedział w wywiadzie dla Onet.pl Jan „Janusz” Staszewski. – To, jak widzi się z zewnątrz, zupełnie mnie nie dotyczy. Wiem, że może istnieje presja ze strony ludzi, ale to tylko lepiej, bo w takim wypadku więcej ludzi usłyszy o mojej muzyce.



▲ Tymczasem nowy longplay Ani Dąbrowskiej (na zdjęciu) – „Ania Movie” nie ukazał się w zapowiadany terminie 22 marca. Powodem są wady okładki powstałe w trakcie produkcji. Firma Sony Music Polska napisała w oświadczeniu, że „w trosce o jakość wydawanych płyt, poszanowanie artysty, jaki i finalnego odbiorcy, zmuszona jest wycofać z rynku całą nakład „Ania Movie”. Nowa data (premiery – red.) zostanie podana do wiadomości publicznej w najbliższych dniach”. Na płycie znajdują się interpreta-

cje filmowych klasyków, jak „Sounds of Silence” z filmu „Absolwent”, „Suicide is Painless”



z „M.A.S.H.” czy „Everybody's Talkin'” z „Nocnego kowboja”, a do promocji wybrano utwór „Bang Bang” Nancy Sinatra, który wykorzystano w „Kill Bill” Quentin Tarantino.

▲ Nasz rynek muzyczny doczekał się pierwszego opracowania książkowego. Mimo, że „Biznes muzyczny. Ekonomiczne i marketingowe aspekty fonografii” Patryka Gałuski jest książką o charakterze naukowym, nie tylko prezentuje funkcjonowanie wytwórni i rynku muzycznego, ale też odpowiada na pytania interesujące fana muzyki. Można dowiedzieć się m.in. jak ustalane są ceny płyt i plików muzycznych, ile z tej kwoty trafia do artysty i czym kierują się rozgłos nie przy wyborze muzyki nadawanej na antenie. Znaczna część książki poświęcona jest zmianom na rynku muzycznym, wymuszonym przez upowszechnie-

nie się Internetu i plików mp3. Autor wyjaśnia przy tym, dlaczego tzw. branża ostro zareagowała na rozwój sieci pozwalających na wymianę plików muzycznych między użytkownikami, a także to, jakie możliwości daje Internet indywidualnym artystom.

▲ Tego ostatniego nie trzeba tłumaczyć odnoszącemu w Europie sukcesy amerykańskiemu zespołowi rockowemu KINGS OF LEON (na zdjęciu). Został on pierwszą w historii Wielkiej Brytanii grupą, która sprzedała ponad ćwierć miliona płyt w formie elektronicznej. Chodzi o pochodzący z 2008 r. krążek „Only By The Night”, który stracił z topu dotychczasową liderkę – Lady Gagę z płytą „The Fame”.



W pierwszej piątce najchętniej kupowanych albumów w postaci cyfrowej są też „Lungs” Florence and the Machine, „It's Not Me, It's You” Lily Allen oraz „Viva la Vida or Death and All His Friends” COLDPLAY.

opr. Semi

Gdzie ten czad? Gdzie ten czad?

26 MARCA, PIĄTEK

▲ Białystok, Metro, ul. Białłowski; koncert zespołu MUCHY (indie/powerpop), promującego nową płytę „Notoryczni debiutanci”; godz. 20;
▲ Białystok, Gwint, ul. Zwierzyniecka; impreza w ramach Festiwalu Zgrzytów 2010 – „Hard & Metal”, podczas której jako gwiazda wystąpi IN EXTREMIS (melodic death metal), a ponadto zagrają CRUDE INJECTION (hard rock), MIND RAPE (death/thrash metal), CURIOSITY (thrash metal), SCRAPPED CULTURE (hard rock), THE ICEBREAKER (metal/hard rock), PIGFACE BEAUTY (hard rock/glam), WILD SPIRIT (hard rock), DIRTY MARTEN (hard rock); godz. 18; bilety w przedsprzedaży (10 zł) można kupić w Gwincie oraz sklepach Tango, Music For You i Free Way, cena przy drzwiach – 13 zł;

27 MARCA, SOBOTA

▲ Białystok, Restauracja Bohema, Pl. Kościuszki; kameralny koncert CZESŁAW ŚPIEWA – Solo Act; godz. 19; bilety (50 zł) do kupienia w Bohemie, Alkierzu (Supraśl) i sklepie Tango;
▲ Białystok, kino Pokój, ul. Lipowa; koncert Andrzeja Piasecznego i Seweryna Krajewskiego, promujący ich wspólną płytę „Na przekór nowym czasom – live”; godz. 19; bilety (90/120 zł) do nabycia w Tango, Pubie Amigos i Biurze Podróż Eco Holiday;
▲ Białystok, Gwint, ul. Zwierzyniecka; impreza w ramach Zgrzytów 2010 – „Hip Hop Eksplozja”, której gwiazdą będzie NON KONEKSJA, promująca płytę „Eksplozja”, ponadto wystąpią lokalne składy: DESPEKT, BLAZE & ABSTRAKT, URG, GÓRNYOVIĆ/KADEON, ZWIĄZ TO, PARANOJA RYMÓW, SAMURAJ & GŁOSU FONIA, DESPEKT WSLWK, PERSPEKTIVA WIDZENIA; godz. 18; bilety w przedsprzedaży (12 zł) dostępne są w Gwincie oraz sklepach Tango, Music For You i Free Way, cena przy drzwiach – 15 zł;

▲ Białystok, Garage Land, ul. Węgłowa; zagrają zespoły THE UNION (old school punk/hardcore), VICTIM OF TRUTH (metal/crust/punk) i DEGRADACJA (hardcore/thrash); godz. 20;
▲ Bk, sala Zebra ECK, ul. Wojska Polskiego; koncert legendy polskiego street punka – THE ANALOGS; godz. 19; bilety (20 zł) w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do nabycia w Punkcie Informacji Turystycznej;

Nowa trójka na Seven Festival

Rośnie liczba gwiazd, które wystąpią w tym roku na Seven Festival w Węgorzewie. Ostatnio dołączyły zespoły HURT, KONIEC ŚWIATA i SZYWNY PAL AZII. Wszystkie one zadebiutują na węgorskiej scenie. Wrocławski HURT powstał w 1992 r., a dwa lata później wydał swój album „Babilon”. Prawdziwy sukces przyszedł jednak w 2005 r., wraz z ukazaniem się płyty „Czat”, zawierającej wielki przebój „Założa G”, długo utrzymujący się na topie m.in. Listy Przebojów „Trójki”. Na ostatnim albumie „Wakacje i prezenty”, który wyszedł w ub.r., gościnnie pojawili się Jakub Kawalec z HAPPYDAD, Sidney Polak i Czesław Mozil.

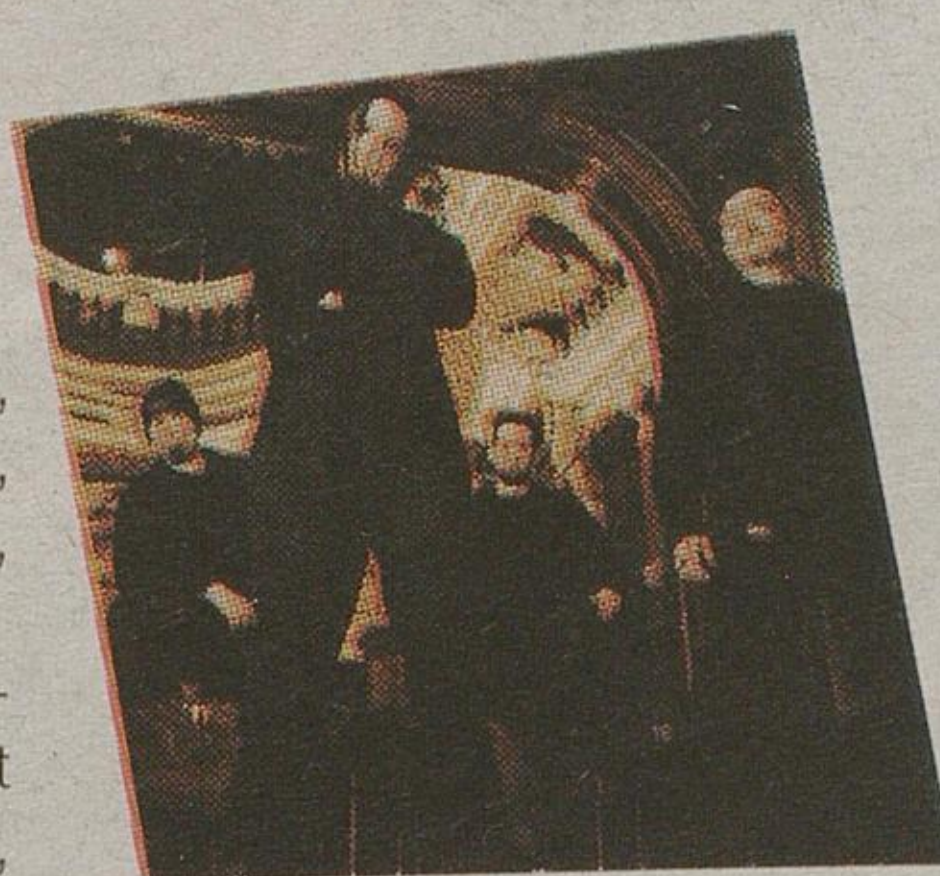


Obchodzący w tym roku 10. urodziny KONIEC ŚWIATA ma na koncie cztery płyty. Podobnie jak szereg koncertów zostały one bardzo pozytywnie przyjęte przez fa-

nów i krytykę, zapewniając grupie miano jednej z najważniejszych na polskiej scenie ska/punk. Na kwiecień zapowiedziana jest premiera nowego albumu zatytułowanego „Oranżada”. SZYWNY PAL AZII nie trzeba przedstawiać fanom polskiego rocka, dzięki m.in. nieśmiertelnym piosenkom „Spotkanie z...” i „Wieża radości, wieża samotności” z debiutanckiej płyty „Europa i Azja” z 1987 r. Zespół ma na swoim koncie siedem albumów, a dyskografię zamyka „Miłość jak dynamit” wydany w 2008 r. Seven Festival odbędzie się w dniach 8-11 lipca. W Węgorzewie wystąpią m.in. SEPULTURA, LEGENDARY PINK DOTS, HEY, VADER, COMA, LIPALI i CLOSTERKELLER.

Rock na Bagnie – Strękowa Góra, gm. Zawady – 2-4 lipca – 60 zespołów – za darmo!

▲ Zespół: QUO VADIS
▲ Skąd: Szczecin
▲ Styl: thrash metal
▲ Data powstania: 1988 r.
▲ Dyskografia: „Quo Vadis”, „Politics”, „Test Draize a”, „Uran”, „Po”, „Król”, „Babel”, „DVD Live”, „Infernal Chaos”
▲ Najważniejsze osiągnięcia: Nieprzerwana działalność od ponad 22 lat i ciągłe czerpanie z tego przyjemności, zagraniem wielu fajnych koncertów w wielu fajnych miejscach, poznanie wielu fajnych ludzi, wydanie paru fajnych płyt... Ale najważniejsze dopiero



przed nami!

▲ O festiwalu „Rock Na Bagnie”: Zapowiada się naprawdę „tłusta” impreza jakiej dawno nie było w Polsce. Trzy dni,

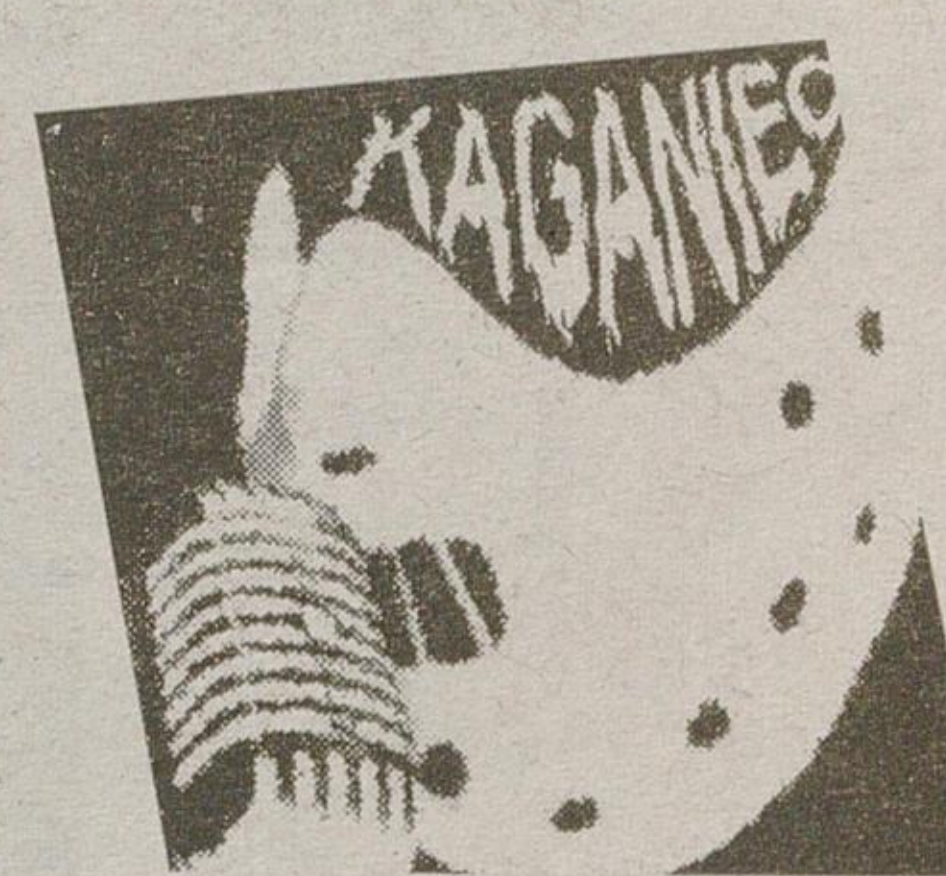
kilkadziesiąt zespołów, klimat jak na kultowych już Jarcinach czy wczesnych Przystankach Woodstock. Tworzy się nowa historia i chcemy, aby QUO VADIS też był jej częścią.

▲ Dlaczego warto przyjechać na „Rock na Bagnie”? W żadnym miejscu nie zobaczycie tylu fajnych zespołów, których nie znajdziecie w wielkich, komercyjnych stacjach radiowych i telewizyjnych. Tworzy się historia i nie może Was tam zabraknąć!

▲ www.quovadis.metal.pl, www.myspace/quovadispl

Zespół: KAGANIEC

▲ Skąd: Białystok
▲ Styl: punk rock
▲ Data powstania: 2005 r.
▲ Dyskografia: „Kaganiec” EP, „Taka jest Polska” EP
▲ Najważniejsze osiągnięcia: Granie koncertów dla „wypas” publiczności
▲ O festiwalu „Rock Na Bagnie”: Zapowiada się dobra impreza. Jest okazją do wystąpienia na scenie wspólnie z wieloma zaprzyjaźnionymi zespołami. Już nie możemy się doczekać spotkania ze znajomymi twarzami z różnych zakątków Polski, których dane nam było



spotkać podczas naszych koncertów. A wiemy, że planują zaszczycić festiwal swoją obecnością!

▲ Dlaczego warto przyjechać

na „Rock na Bagnie”? Wielu miłośników rocka (od punk rocka po metal) będzie miało okazję usłyszeć wiele ciekawych zespołów z całej Polski zgromadzonych na jednej scenie. Jest to z pewnością jedna z ciekawszych propozycji spędzenia wolnego czasu w – mamy nadzieję – piękny, lipcowy weekend na ścianie wschodniej.

▲ www.myspace.com/kaganiec

Wesołych Świąt Życzy Selgros Cash&Carry



KURPIANKA
ROLADA
USTRZYCKA ok. 1 kg
■ cena za 1 kg

11.59
1 kg z VAT 12.40



FERRERO
NUTELLA 350 g
■ sprzedaż po 9 szt.

4.89
1 szt. z VAT 5.97



WODA ŻWIEC 1,5 l
■ gazowana i niegazowana
■ pakowana po 6 szt.

1.28
1 szt. z VAT 1.56



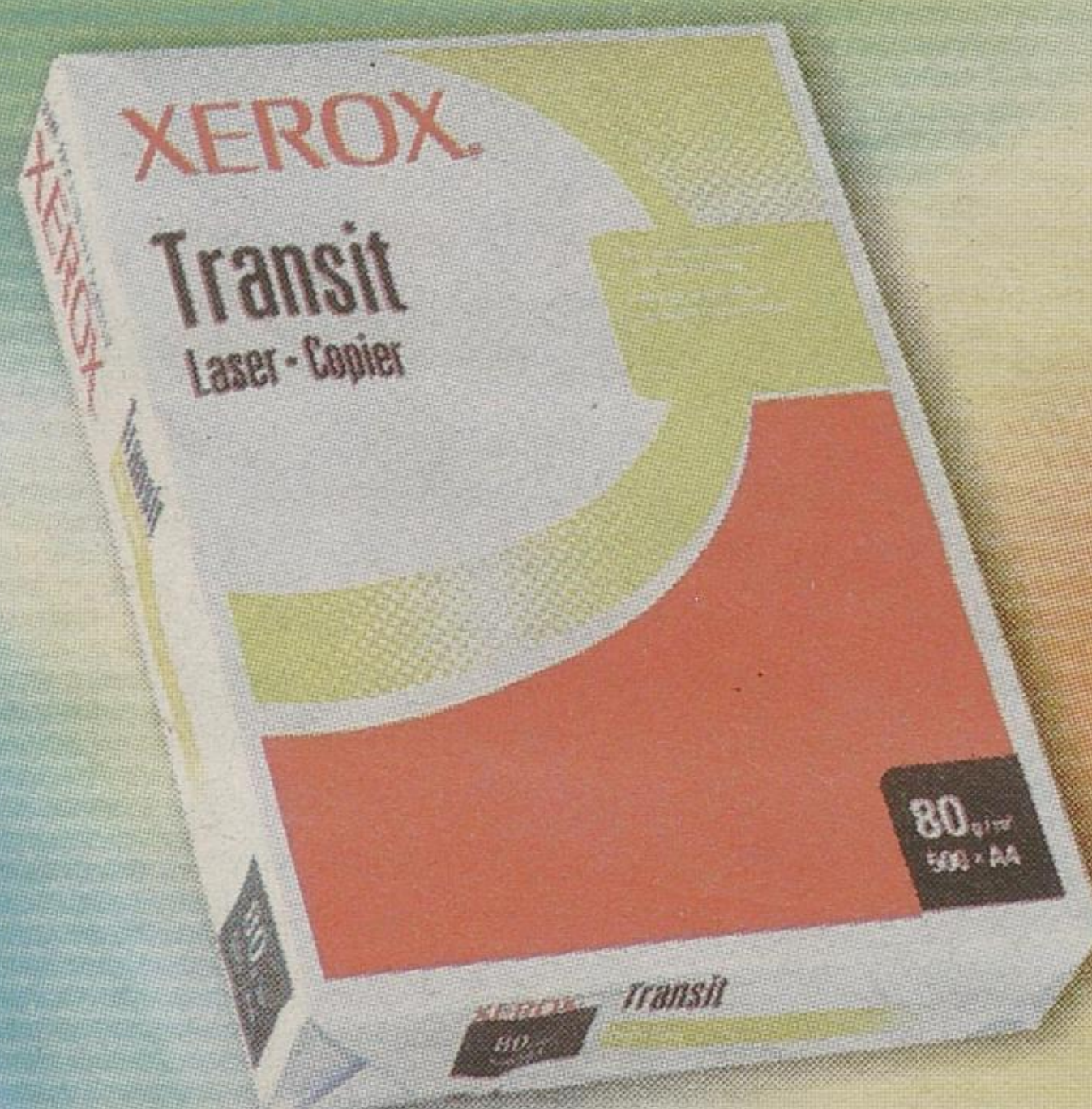
ARIEL 10 kg
■ dwa rodzaje
■ sprzedaż po 1 szt.

52.99
1 szt. z VAT 64.65



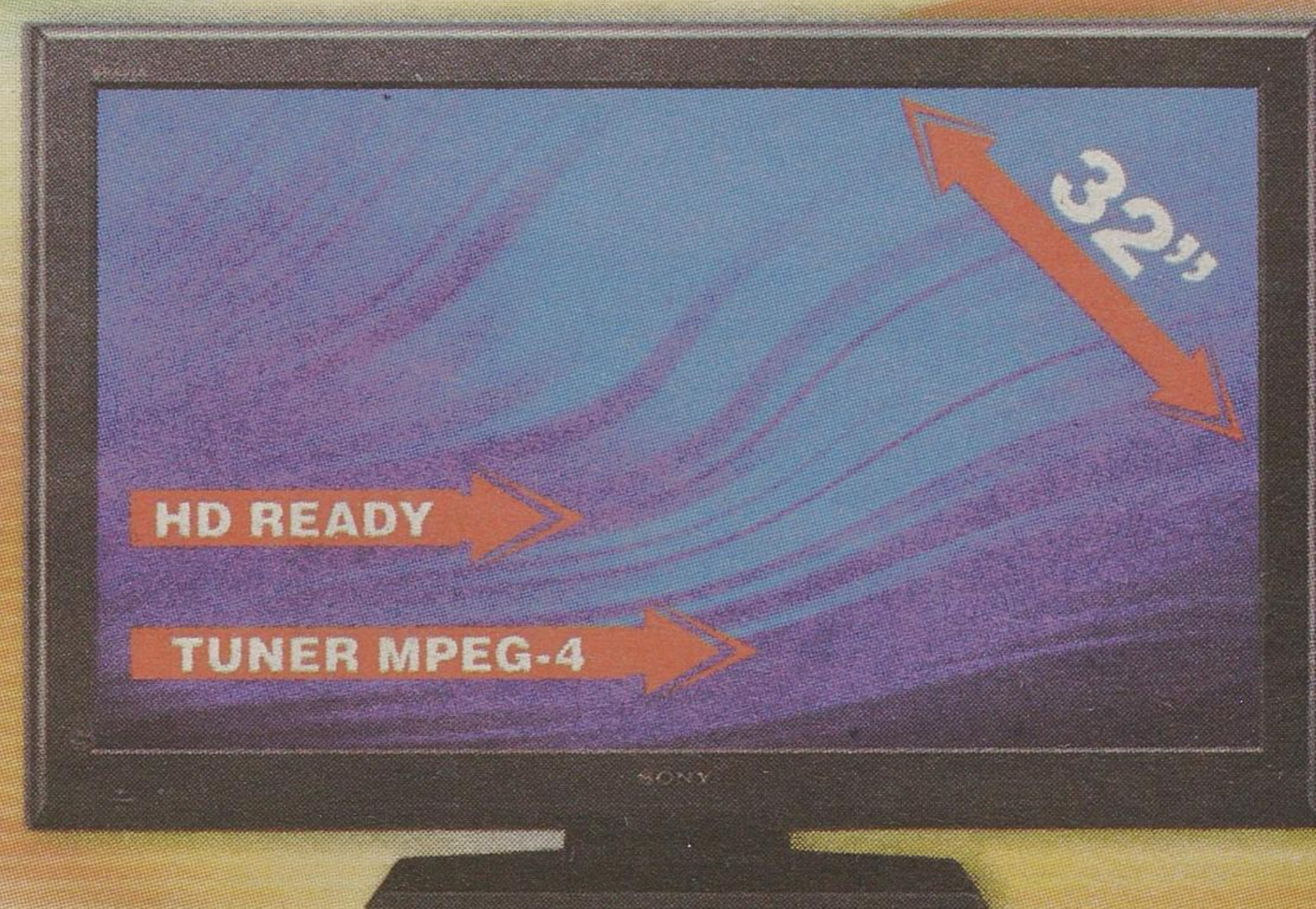
SIDOLUX
PCV 0,5 l

4.99
1 szt. z VAT 6.09



PAPIER KSERO
XEROX A4, 80 g
■ pakowany po 5 szt.

6.99
1 szt. z VAT 8.53



SONY
TV LCD 32" KDL-32S5550
■ matryca: LCD HD Ready
■ kontrast dynamiczny: 25000:1 ■ tuner cyfrowy: MPEG-4
■ technologia: Bravia Engine 2 ■ HDMI x 2

999.00
1 szt. z VAT 1218.78



STÓŁ BILARDOWY
■ materiał drewno
■ w zestawie: trojkąt, bile, kreda i 2 kije
■ wymiary: 78 x 205 x 114 cm
■ waga: 94 kg

799.00
1 zest. z VAT 974.78

SELGROS
CASH & CARRY

www.selgros.pl

**O F E R T A
R E G I O N A L N A
B I A Ł Y S T O K**

**ul. Produkcyjna 99
O B O W I A Z U J E
Pt. 26.3. - Nd. 28.3.2010**

**GODZINY OTWARCIA:
OD PON. DO SOB.: 6⁰⁰-21⁰⁰
NIEDZIELE: 8⁰⁰-20⁰⁰**

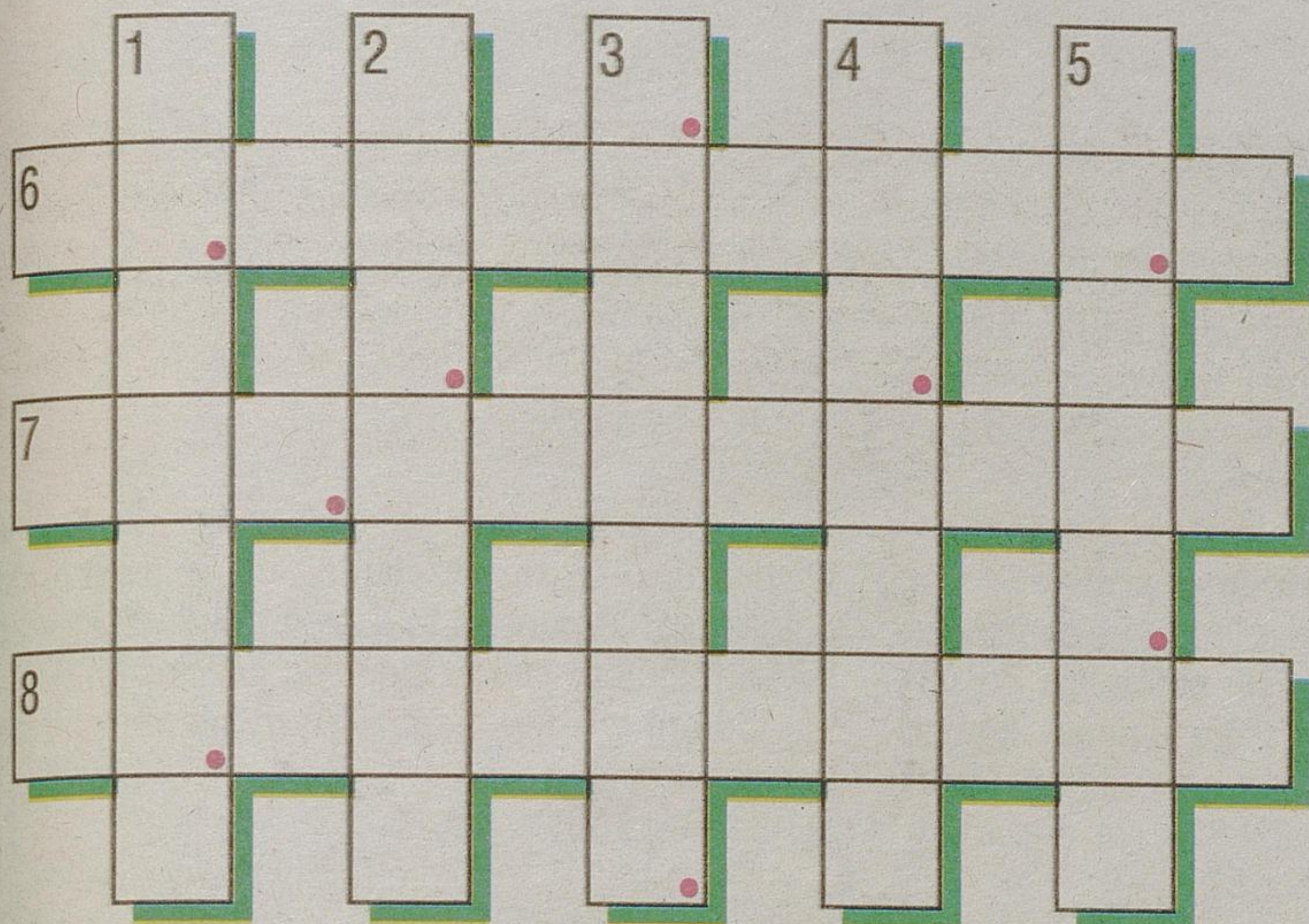
**Masz firmę? Prowadzisz działalność gospodarczą?
Nie masz jeszcze Karty Klienta Selgros?
Nic prostszego!
Wypełnij formularz na stronie www.selgros.pl
Kartę przślemy do firmy lub odbierzesz ją w hali.**



Krzyżówka tautogramowa >>

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 6) pinceta, 7) leży nad troposferą, 8) maszyna do cięcia słomy.
PIONOWO: 1) pomieszczenie z wieszakami, 2) wąż ogrodowy, 3) służy do zapalania ładunku w broni palnej, 4) dawniejszy pracownik mający pieczę nad spiżarnią, 5) dermatolog.



Ukośnik >>

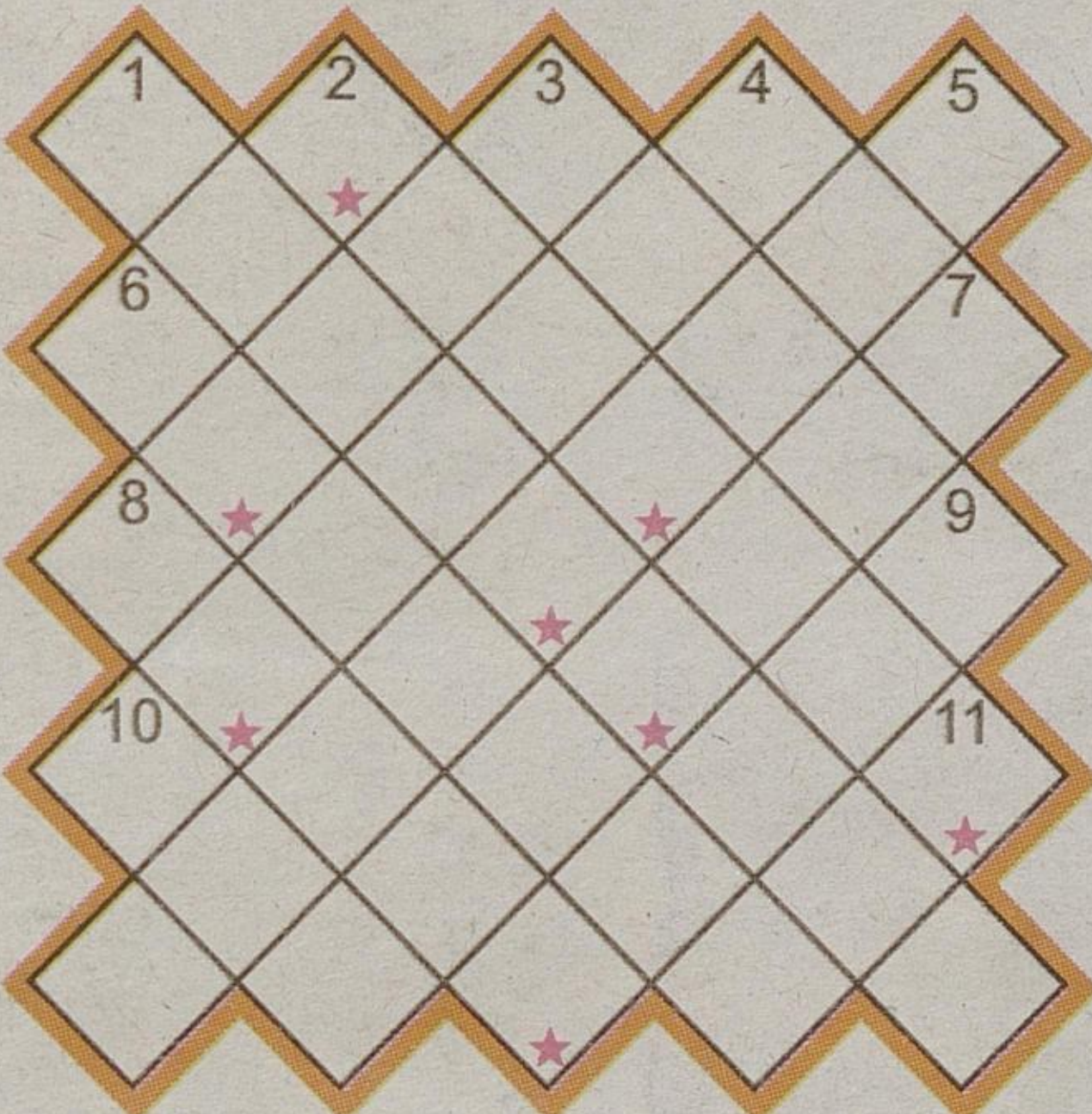
Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE:

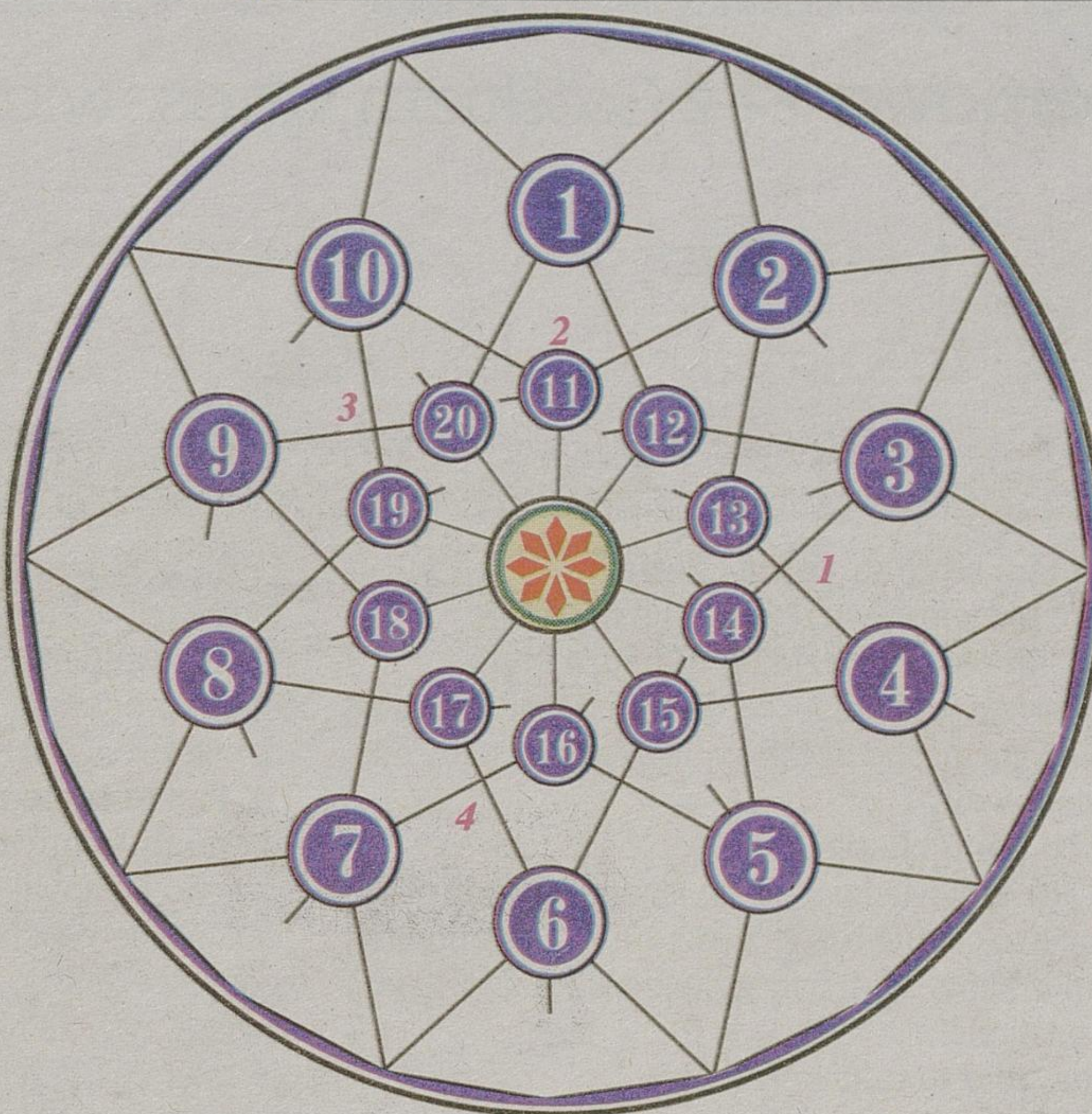
1) znawca sztuki kulinarnej, 2) podobizna, 3) owoc południowy, 4) potoczna nazwa policjanta w Anglii, 6) członek kapituły, 8) główne ramie delty Dunaju, 10) drapieżna papuga nowozelandzka, zwana także nestorem.

LEWOSKOŚNIE:

2) wieloletni łódz morski, 3) to, na co chodzi się bez butów, 4) dawny pszczelarz, 5) postrach gapowiczów, 7) posiadłość rodowa barona, 9) starożytna pieśń żałobna, 11) bieg sprawy.



Wirówka sylabowa >>



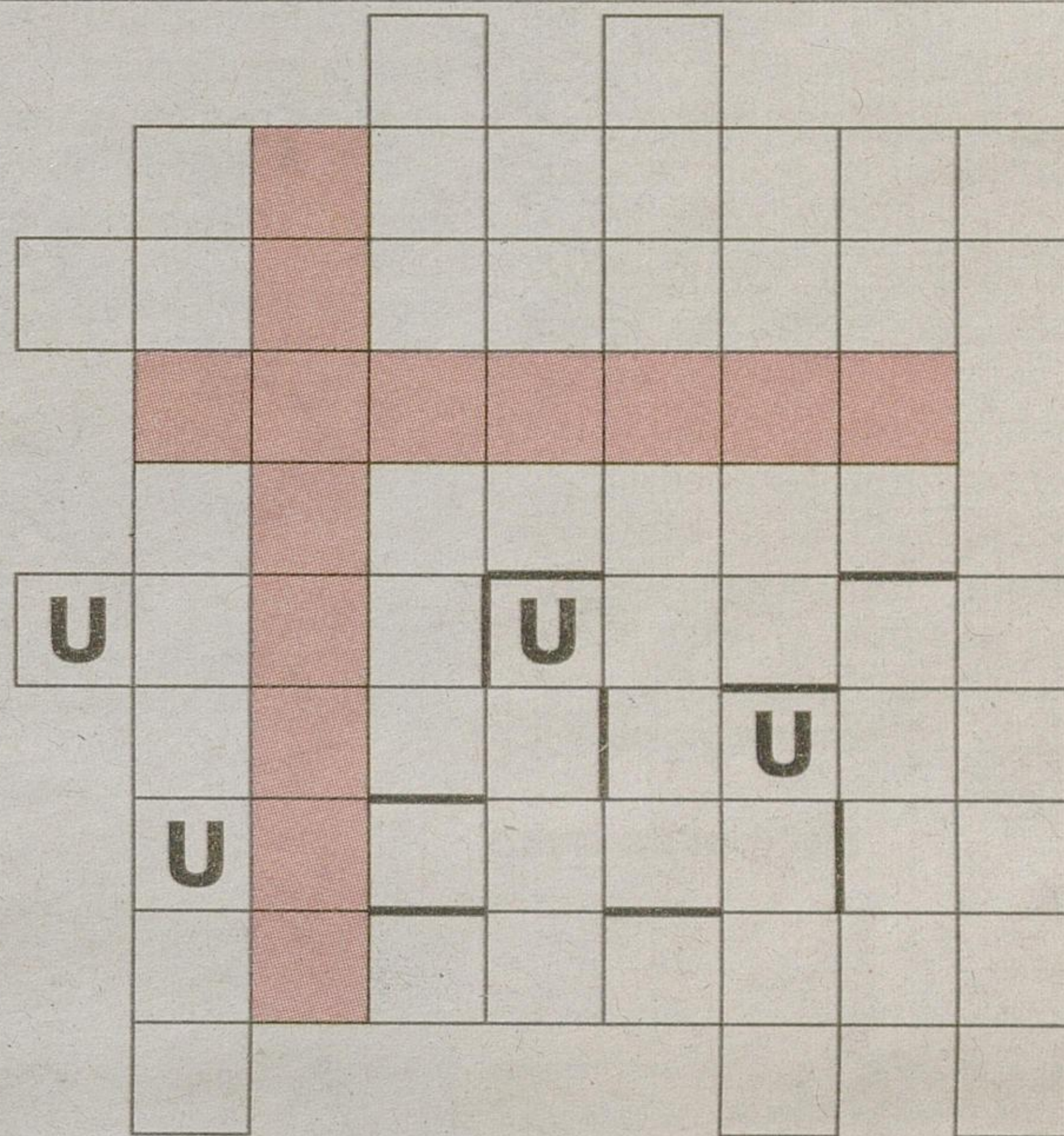
Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 4 utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) ekwiwalent, 2) łódź Waldemara Marszałka, 3) np. „u”, 4) dział fizyki, 5) substancja około 550 razy słodsza od cukru, 6) mowa-trawa, 7) bał przebierańców, 8) roślina warzywna, 9) np. pudło skrzypiec, 10) urządzenie masarskie, 11) urna staroegipska, 12) płynny miód, 13) zniesienie, unieważnienie, 14) wyciąg z gałuszek, 15) trzonek, rękojeść, 16) haracz, 17) robocza albo wojenna, 18) uroczysty przegląd wojsk, 19) krasomówca, 20) powieść Amado.

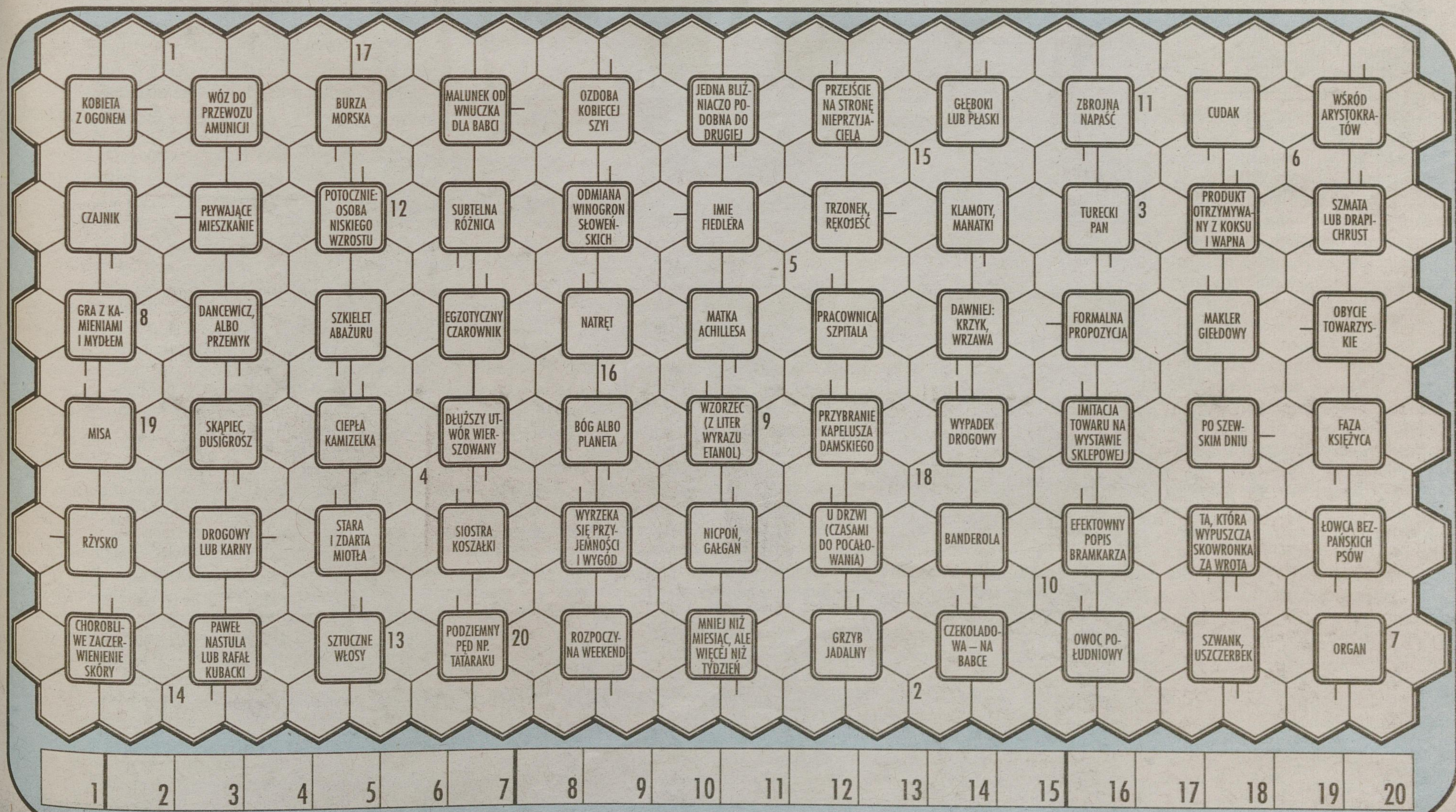
Jolka >>

Kolejność określeń przypadkowa. Ujawniono wszystkie litery U. Litery w kolorowym rzędzie i kolumnie, uzupełnione brakującą literą, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko prezenterki.

Sytuacja nie do pozazdroszczenia ▲ korek w butelce lub czop w beczce ▲ uczestnik wyprawy pod wodzą Jazona po „złote runo” ▲ waszmość pan ▲ inaczej kantak ▲ koralowiec przypominający kwiat ▲ zwarty zespół gór ▲ sąsiadka Wolina ▲ honorowa albo masońska ▲ bywa ukryty w rękawie ▲ kawalerzysta ▲ piękna uczestniczka łowów kalidońskich ▲ maszyna tartaczna ▲ Europejska albo Pracy ▲ kowboj mongolski ▲ nie zna się na pieprzu ▲ składnik nafty ▲ kieruje pracą doktoranta ▲ skok w bok ▲ maszyna do kruszenia skał.



Wirówka panoramiczna >>



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

HELLES

słowo o słowie

chora sprawa



Jedźmy winogrona

– Coraz częściej na etykietach opisujących ceny owoców spotykam formę „winogron” – pisze pan Piotr Gałosz. – Wydaje mi się, że poprawniej byłoby „winogrona”.

– Istotnie tak właśnie jest. Winogrona do tego stopnia są mnogie, że liczba pojedyncza prawie nie istnieje. Jeśli jednak chcielibyśmy mówić o jednym tylko owocu, mówilibyśmy „winogrono”. Jest to analogiczne do „grono – grona”, ale nikomu nie przyszłoby do głowy pisać „gron” – stąd też „winogron” jest bardzo dziwną językowo formą. Jeden owoc nie jest sprzedawany, ale nawet gdyby był, nazywałby się „winogrono”. I stąd też „winogrona” czy „winne grona” dobrze określają te owoce, które zresztą występują tylko w księciach. Można zresztą powiedzieć, że „winogrono” także nie do końca odpowiadałoby pojedynczości owocu, bo przecież „grono” to także jest co najmniej kilka elementów albo, oczywiście, ludzi, bo mówimy przenośnie „grono ludzi”.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Kubki smakowe

Kubki z napisem „Cappuccino” sprzedawane m.in. w białostockich supermarketach zamiast cappuccino zawierały kadm i ołów. Błąd spowodował panikę wśród amatorów kadmu i ołowiu, którzy zostali pozbawieni długo oczekiwanego towaru. Pomyłka zaszła prawdopodobnie u dystrybutora, który błędnie nakleił etykietę. Trwają poszukiwania partii towaru z napisem „Kadm i ołów”, bowiem w tak opisanych szklankach wydzielać się może niebezpieczne cappuccino. Sprzedawanie trujących nie jest wbrew pozorom niczym nowym. Rurki opatrzone złowrogimi ostrzeżeniami o śmierci i raku, zwane potocznie „papierosami”, idą przecież jak woda. Również denaturat ma spore wzięcie, choć niektórzy, zamiast go spożywać, używają do innych celów, na przykład jako rozpuszczalnika.

Kubki „cappuccino” próbowano natychmiast wycofać ze sprzedaży, jednak trudno jest wycofać ze sprzedaży coś, czego w sprzedaży już nie ma, bowiem kubki rozeszły się jak świeże bułeczki z tą tylko różnicą, że bułeczek pozbywamy się z reguły szybko i łatwo, natomiast kadm i ołów pozostaną z nami wbrew naszej woli nieco dłużej. I tak, obok pielęgowanych związków rodzinnych, o które zadbać będziemy mieli okazję już wkrótce, podczas świąt wielkanocnych niektórym z nas mogą nieco doskwierać związki chemiczne nabyte pechowo wraz z kubeczkami, które zamiast smaku pozostawiają w nas niesmak.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Mamona

▲ Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Nu toż wiosne oczewiscie bo nic druge.

▲ Też mi coś. Przyszła na nią pora i tyle.

– Powiem ja dla jego, że sie myli. Musi mało czyta, mało słyha, bo by jak by tak nie było, to by take coś nie mówił.

▲ O co panu chodzi?

– O to iżby wiedział, że normalnej wiosny miało już na swiecie nie być... zreszto też tak samo lata, jesieni i zimy. Pod tym zgleniem koniec swiata miał nastąpić...

▲ Aaa, to o to taka sprawa!

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Różne naukowcy od pogody zwiastowali całkowito klenske pogodowo, choć powiedzieć tutej musze, że różno. Jedne opowieści snuli, że sie wszystkie z goroncisci zaniedługo ugotujem...

▲ Niech pan nie przesadza.

– Nu to prawie, ale co to za różnica czy czterdzieści czy pindziesion stopniow co dzień jest

Celśjusa? Na dodatek i powietrza tlenowego miało dla nas zbraknąć do wdychania a to wszystko przez dwójtlenek węgla, który luckosć w wielkiej masie produkuje... znaczy jedne tak mówili, nu bo druge wręcz przeciwnie nawet.

▲ Pan to samo mówił wielokrotnie. Samochody miały winny być wszystkiemu, prawie...

– Co ja mówił to ja mówił, ale ja tu sie nie licze całkowicie obsolutnie. Liczo sie natomiast od pogody specjalisty, które zaostatnio ogłosiły koniec swiata, tyle, że nie z goroncisci ale z zimna. Dzieś ja take coś przeczytał niezadawno, że nie długo bendziem mieć epoke lodowcowe...

▲ Wie pan co, panie Czesiu? Nie ma co zawracać sobie głowy bajdurami.

– Własnie chyba zaprzestane... chociaz z drugej znowuś strony szlak mnie trafia kiedy widze co sie z tym wyczynia. Nu i wie, co powiem?

▲ Skąd mam wiedzieć?

– To niech słyha. Jak poniuchać przy tym lepiej, to mamone wyczuć można.

▲ ?!

– Rzeczewiscie nie rozumie?

▲ !?

– Jest przysłowie take mondre, że jak nie wiadomo, o co sie rozchodzi, to na pewno idzie o gotówke. Dejmy na to na ten przykład ktosć, fabrykant znaczy jakisć ciepłych gaci zrobił tyle, że nie ido oni tylko w magazynie zwałem leżo i moli po ich harcujo...

▲ Co za „moli”?

– W szafie nic dla jego nigdy nie pogryzło? Nu i terez ten fabrykant co ma robić, nafteline na te swoje sypać gaci, czy dać w łape dla jakiegosć profesora... ja by wybrał te druge możliwości. Naftelina szmierzdi a nauce sponsorować szczytna sprawa.

▲ Niech pan nie żartuje.

– To niżadne żarty, taka rzeczewiscie jest możliwość. W razie czego co to naukowiec sie pomylić może, ma do tego prawo nu i nik dla jego nie nie zrobi jeśli za tam jakisć czas ogłosi, że sie mylił gdyż nie mrozy majo dla nas grozić ale upał.

▲ Jakies bajki pan tu opowiada.

– Mysli, że nadmiaru ktoś lodówkow czasem nie wyprodukuje? Bo ja sondze, iż to całkowicie jest możliwe. Nawet u nas tego dobra nadmiar jest po sklepach, kupuj ile chcesz, na raty i nik ciebie nawet nie zapyta czy ty zdolność kredytowo masz tak zwano... ale to już druga sprawa, przy okazi jakejsć o tym kiedys też pomówim. Dziś sie możem cieszyć, że po cieniżkej i okropnie długiej zimie mamy wreszcie wiosne i to w normalnym dla jej terminie. Nu i z tego jeszcze, że dwójtlenek węgla też za bardzo dla nas nie zagraża i że ludzi wcale aż tak duzo jego to nie produkuje.

▲ Skąd pan to wie?

– Z przeczytania, ma sie rozumieć.

▲ A nie przyszło panu na myśl, że autora mógł przekupić jakiś motoryzacyjny koncern?

– O kurna... prawda, że faktycznie... o tym nie pomyślał ja, niestety... yye, on ostatnio zawsze coś takiego chlapnie, że ja z miejsca zarez zle sie czuje...

▲ Oj, przepraszam, panie Czesiu.

– Nic nic, moja wina, że ja nie do konca cale sprawe wziół przemyślał. Dobra. Idziem terez tam dzie zawsze i na to co zwykłe. Ale pójdziem trochu dłuższo drogo bo wiosenki naszej ukochanej musim sie nalykać.



klasyczna szkoła obyczaju

Gadzina między piersiami

Ależ to była impreza! Cały budynek chodził w posadach. A zwłaszcza jego dach, bo towarzystwo bawiło się na dachu. Był alkohol i dragi. Aż sąsiedzi tego nie wytrzymali i zawiadomili policję. A kiedy towarzystwo znalazło się na komisariacie, wtedy zza stanika wypelził wąż...

Historia wydarzyła się w Otwocku. Nie wiemy, czy tam jest już tak ciepło, czy też towarzystwo miało już taki gorąc w sobie, że urządziło pijaństwo na dachu. Impreza na całego. Sąsiedzi tego nie zdzierżyli z powodu hałasów. Administracja budynku też była wkurzona z powodu uszkodzenia wjazdu na dach. Generalnie same straty dla sąsiedztwa. W takiej sytuacji zazwyczaj zaangażowana bywa policja. Tak się stało i tym razem. Policjanci zjawili się, co prawda, już po imprezie, ale dowodów przestępstwa było w okolicy aż nadto.

A zatem wjazd był, rzeczywiście, uszkodzony. W mieszkaniu zaś turlały się liczne, opróżnione butelki.

A na dodatek, i tu sprawa zrobiła się poważna, funkcjonariusze znaleźli torebki ze śladami po amfetaminie.

Czyli na zwykłym pouczeniu nie mogło się zakończyć. Kilkoro imprezowiczów zostało wezwanych na przesłuchanie na komisariat, głównie w sprawie tych narkotyków. Wśród wezwanych znalazła się również 19-letnia Dorotka.

Następnego dnia, o wyznaczonej godzinie, Dorotka karnie stawiała się w komisariacie, gotowa do przesłuchania. Pamiętacie Państwo słynną scenę filmową z Sharone Stone? No, to tym razem wyobraźcie sobie tę scenę z przesłuchującymi policjantami, którzy gapią się nie między nogi aktorki, tylko na dekolt Dorotki, między jej piersi. A miała ona dekolt wyjątkowo okazały.

Kulminacja tej sceny była następująca. Na gapiących się policjantów z dekoltu Dorotki wypelził wąż – pyton królewski, gdzieś tak z półtora metra długości.

Nie wiemy, co w tym momencie dało się wyczytać z min policjantów. Rozczarowanie, zdumienie czy

strach? Chyba jednak rozczarowanie, że obfitość dekoltu okazała się być wypełniona gadziną, bo teraz, oprócz narkotyków, Dorotka z powodu tego gada może mieć dodatkowe kłopoty.

Nie potrafiła ona bowiem wytłumaczyć, skąd u niej między piersiami znalazł się wąż i dlaczego zdecydowała się przyjść z nim na policję. W związku z tym policja postanowiła wszcząć w tej sprawie śledztwo, a Komenda Stołeczna Policji wydała w związku z tym specjalny komunikat. – Obecnie funkcjonariusze sprawdzają, czy posiadany przez kobietę gad jest zarejestrowany, czy jego zakup był zgodny z prawem oraz czy 19-latką zapewnia mu właściwe warunki hodowli. Zostanie również ustalone, czy przenoszenie węża na ciele i poza terrarium nie naraża go w żaden sposób na szkodę – podała komenda.

Za gada się nie wypowiemy, ale według nas, między piersiami są zdecydowanie odpowiednie warunki do hodowli.